Leszel Łuczywek wójtem gminy Markuszów

823 głosy

Leszek Łuczywek

strona 9

Mieszkanka Puław: Komornik przyszedł wycenić moje mieszkanie

strona 12

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

6 - 12 listopada 2018 r. ▪ nr 45 (282) ▪ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

pulawy.24wspolnota.pl

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW

Pan Michał obronił kasjerki

strona R2

MAJ Prezydentem Puław

STR. 9

10509 głosów

Paweł Maj

8271 głosów

Janusz Grobel

Puławy: Hala droższa o 1 mln zł S.4

Graficiarze niszczą elewację bloku S.8

Kazimierz: 100 lat „Koszczyca" S.17

Wąwolnica: Gmina głosowała na PiS S.20

Końskowola: Kto pokieruje ośrodkiem zdrowia? S.21

Żyrzyn: Na co fundusz sołecki? S.22

R E K L A M A

AgroNero SKŁADY OPAŁU

• węgiel • ekogroszek • pellet
• drewno opałowe i kominkowe

Dowóz do 20 km gratis!!!

Skład Wilków k. Kazimierza
Wilków 69 (plac GS)
24-313 Wilków
tel.: 790-770-311

Skład Baranów nad Wieprzem
ul. Spółdzielcza 1
24-105 Baranów
tel.: 514-021-857, 601-287-730

Pomianowski burmistrzem Kazimierza Dolnego

STRONA 9

1433 głosy

Artur Pomianowski

1233 głosy

Andrzej Pisula

W Nałęczowie będzie rządził Pardyka

STRONA 9

1891 głosów

Wiesław Pardyka

1888 głosów

Wiesław Jarosiński

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
PŁACIMY NAJWIĘCEJ
ODBIÓR AUTA OD KLIENTA GRATIS
KUBUS
507156808
512843897
ul.Dęblińska 39 Puławy

SKUP AUT
KASACJA POJAZDÓW
PŁACIMY GOTÓWKĄ
881 372 442
721 565 926

ISSN 2300-438X INDEKS 297984

eprasa.pl e85726711f

S T O P K A

W wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fierldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń, tel. 780 029 979

Dziennikarze:
Kamil Wąsik, tel. 792 045 126
wasik@24wpolnota.pl
Agnieszka Kalinowska, tel. 511 746 305
kalinowska@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport), tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl
Monika Głos-Oszatowska, tel. 791 132 007
glos@24wspolnota.pl
Dominik Kęsik, tel. 780 029 981

Reklama:
Monika Szaruga, specjalista ds. reklamy
tel. 780 029 980
reklamamsz@o2.pl

Ogłoszenia:
tel. 516 019 188

Kolportaż:
Anna Chacewicz, tel. 510 166 892

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Skład:
Jarosław Pałys

Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

PUŁAWY
- Agencja ubezpieczeniowa Iwona Kula-Przeździecka, ul. Piłsudskiego 45
- "VMD-SYSTEM" Artur Dziekoński, ul. Partyzantów 4
- Ubezpiecenia Iwona Rusiniak, GALERIA ZIELONA, ul. Lubelska 2

KURÓW
- Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

WĄWOLNICA
- Punkt usługowo-handlowy Stanisława Jakubaszek ul. Rynek 30

CO, GDZIE, KIEDY?

Muzyczny listopad w Puławach

Marcin Kydryński w bibliotece

Już dziś w Bibliotece Miejskiej w Puławach (ul.Głęboka 7a) odbędzie się spotkanie z Marcinem Kydryńskim. Podróżnik, fotograf i autor książek opowie o swoich doświadczeniach z podróży, pokaże zdjęcia. Początek o godz. 17.00. Bezpłatne wejściówki do odebrania w siedzibie głównej biblioteki oraz filiach.

Koncert na zamku w Kazimierzu

W środę 7 listopada o godz. 16.00 na zamku w kazimierskim zamku odbędzie się koncert zatytułowany „Polskie Piosenki. W Hołdzie Wolności". Widzowie usłyszą najpiękniejsze piosenki patriotyczne i wolnościowe w aranżacjach wybitnego polskiego pianisty Andrzeja Jagodzińskiego, m.in. „Wojenko, wojenko...", „Deszcz, jesienny deszcz", „Mury", „Nie pytaj o Polskę". Wstęp wolny.

Zaduszki bluesowe

W piątek 9 listopada w hotelu „Trzy Korony" w Puławach wystąpi zespół J.J. Bend. Grupa jest jedną z najważniejszych formacji bluesowych polskiej sceny muzycznej. Działa od 2001 roku. Tego wieczoru na scenie zagrają Jacek „Jogi" Jaguś (gitara, śpiew), Bartek „Boruta" Łęczycki (harmonijka), Piotr Michalak (piano, hammond), Andrzej „Stagracz" Stagraczyński (bass), Bartosz „Mr.Shuffle" Niebielecki (perkusja) oraz gościnnie Bogdan Tchórzeski (konga). Początek o godz. 19.30. Bilety w cenie 35 zł do nabycia w kasie POK „Dom Chemika", tel. 81 886 20 24.

Młodzież wyrecytuje i zaśpiewa

W niedzielę 18 listopada odbędzie się koncert laureatów, którzy wzięli udział w XIV Przeglądzie Poezji i Pieśni Niepodległościowej „Żeby Polska była Polską". W dniach 23-24 października odbyły się prezentacje konkursowe zarówno w turnieju recytatorskim, jak i w turnieju pieśni. Występy odbędą się w hali Zespołu Szkół Technicznych o godz 16:.00. Organizatorem wydarzenia jest Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika". Wstęp wolny.

Festiwal Wszystkie Strony Świata

10 - 17 listopada już po raz 9. w Puławach zakróluje muzyka poważna w różnych odsłonach. Widzowie wysłuchają utworów wielu sławnych kompozytorów w nieznanych dotąd aranżacjach, m.in. Franza Schuberta, Karola Szymanowskiego. Nie zabraknie akcentów folkowych i jazzowych. Ze względu na remont POK „Dom Chemika" koncert otwarcia i zamknięcia zaplanowano w Sali Kongresowej Pałacu Czartoryskich, artyści wystąpią również w Restauracji „Sybilla".

Żonglerka w wykonaniu najlepszych

25 listopada o godz. 17.00 w hali Zespołu Szkół Technicznych odbędzie się spektakl pt. „Spektrum", który został wyprodukowany przez Fundację Sztukmistrze i Warsztaty Kultury w Lublinie przy współpracy z Carnival Otwarta Przestrzeń Cyrkowa dla Carnavalu Sztukmistrzów 2015. Artyści będą prezentować całe spektrum możliwości przy wykorzystywaniu cyrkowych rekwizytów. Całość widowiska będzie trwało 50 minut. Bilety w cenie 20 złotych do nabycia w kasie POK „Dom Chemika".

Marta Pietroń/ Dominik Kęsik

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

www.24wspolnota.pl

„Grobel czy Maj? Kogo poprą wielkie partie?"

Różowy_krolik
Z całym szacunkiem dla obecnego (jeszcze) prezydenta, ale każda osoba, którą by przez tyle lat „panowała" w danym mieście miała by masę rzeczy którymi mogłaby się pochwalić. Nie ujmując mu zasług, muszę niestety stwierdzić, że się wypalił, a najgorsze jest to że ślepo powierza kluczowe sprawy pani Wójcikowej, która powinna stać daleko od ludzi, bo wszystko co robi jest szkodliwe, a niestety ludzie się jej i jej decyzji boją, bo mają one ślepe poparcie pana Grobla. W Puławach jest potrzebny powiew świeżości, zmiany, nie radykalnej, ale takiej żeby można by było porównać za pięć lat - czy to faktycznie dało zrobić się lepiej.

„Wyniki wyborów do Rady Miasta Puławy i Rady Powiatu Puławskiego"

kaczorek
Jeśli Puławianie się nie zmobilizują to czeka nas ciekawa przyszłość , gdy prezydentem zostanie zakamuflowany przedstawiciel ONR. Będziemy jedynym miastem w Polsce którym zarządzać będzie bezrobotny(o przepraszam masażysta). Ten to dopiero ma pojęcie o zarządzaniu, Ksenofob którego jedynym argumentem jest walka z Romami(chyba w imię tzw. Wielkiej Polski. Swego czasu na sesję rady miasta zaprosił swoich kolegów , którzy przyszli w koszulkach ONR. „Brawo" Puławiacy i Wy takie indywiduum oddajecie swój głos

Facebook Wspólnota Puławska

„Grobel czy Maj? Kogo poprą wielkie partie?"

Beata
Drodzy Puławianie, większość chce zmiany, skoro sporo głosów poszło na p. Cytryńskiego & p. Krygier. To ta zmiana nadal jest możliwa, nadal aktualna. Za waszymi plecami dokonuje się „handel". Nie róbmy z„ Puław drugiej Warszawy"

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

5. URODZINY WSPÓLNOTY PUŁAWSKIEJ

Jesteśmy z Wami już 5 lat!

Pierwszy numer Wspólnoty Puławskiej ukazał się 11 czerwca 2013 roku. Od tamtej pory w każdy wtorek oddajemy w Wasze ręce nowy numer naszego tygodnika.

Przez ten czas wiele się zmieniło. Nie tylko zespół redakcyjny, w którym od tamtej pory pracowało 20 osób, ale i wygląd gazety. Każdego tygodnia dziennikarze specjalnie dla Was - naszych czytelników, zbierają zawsze świeże i najciekawsze informacje nie tylko z samych Puław, ale i całego powiatu. Od początku sporo miejsca poświęcaliśmy wiadomościom z terenu 10 gmin, które w naszej gazecie mają swoje strony.

Podejmujemy każdy temat - nie boimy się pisać o sprawach trudnych i kontrowersyjnych. Jesteśmy z Wami podczas wielu uroczystości, z których relacje możecie przeczytać właśnie u nas. Świętujemy z Wami jubileusze, Złote Gody, urodziny, narodziny dzieci.

Wspólnota Puławska to nie tylko informacje, ale i zabawa. Od kilku lat wspólnie z nami wybieracie Człowieka Roku Powiatu Puławskiego, a od dwóch we współpracy z których policją organizujemy plebiscyt na Dzielnicowego Roku. W zorganizowanym przez naszą redakcję konkursie uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Osinach wygrali wycieczkę do Centrum Nauki Kopernik w Warszawie i na stok narciarski.

Teraz z okazji naszych 5. urodzin również zapraszamy do wspólnej zabawy. Szczegóły obok.

Marta Pietroń

Kto pracował w redakcji Wspólnoty?
Redaktorzy prowadzący:
* Krzysztof Załuski (06.2013 - 07.2015)
* Marta Pietroń (08.2015 -obecnie)
* Cezary Potapczuk (zastępstwo 09.2016 - 06.2017)

Dziennikarze:
Daniel Krawczyk
Mateusz Połynka (obecnie)
Agnieszka Kalinowska (obecnie)
Dominik Smagała
Marcin Jakubik
Jakub Załuski
Magdalena Kaczanowska
Katarzyna Prus
Tomasz Maciuszczak
Mateusz Michalewski
Remigiusz Jeżewski
Wojciech Antosz
Janusz Michałek
Justyna Popiołek-Osińska
Kamil Wąsik (obecnie)
Monika Głos-Oszatowska (obecnie)
Dominik Kęsik (obecnie)

Przyślij swoje zdjęcie ze Wspólnotą

Wspólnota Puławska świętuje piąte urodziny. Z tej okazji zapraszamy do zabawy. Czekamy na ciekawe, zrobione w nietypowych miejscach Wasze zdjęcia z Tygodnikiem Wspólnota. Na zakończenie konkursu wśród nadesłanych zdjęć wybierzemy trzy najbardziej oryginalne i je nagrodzimy, wszystkie zaś opublikujemy.

Teresa Wakulik

Wyślij nam swoje zdjęcie z Tygodnikiem Wspólnota na adres:
biuro@24wspolnota.pl
do końca listopada.
Podaj swoje imię i nazwisko oraz miejscowość, opisz zdjęcie.
UWAGA! W konkursie biorą udział tylko zgłoszenia z dopiskiem: „Zapoznałem się z treścią regulaminu". Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

Sponsorem nagród w konkursie jest PRYMUS AGD
PRYMUS-AGD
Puławy, ul. Centralna 11, tel: 81 886 62 33

Liczy się oryginalny pomysł i wykonanie

Czytasz nasz od początku? Pochwal się!

Masz jedno z najstarszych wydań Wspólnoty? Przynieś je do redakcji, a nagrodzimy Cię upominkiem.

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA: 81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE: 81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY: 81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO: 81 880 45 54
SĄD REJONOWY: 81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA: 81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY: 81 450 22 74
URZĄD CELNY: 81 886 82 91
SANEPID: 81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA: 81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII: 81 886 33 20
URZĄD PRACY: 81 886 40 96

USŁUGI

FRYZJER: Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ: Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG: Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA: Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI: Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA: Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE: Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE: Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE: Szkło Instal 669 422 544
TAPICER: Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ: Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI: Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD: Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY: Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE: Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI: Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK: El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK: Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA: Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA: Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA

PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22
Restauracja Pod Dębami tel.691024470

eprasa.pl e85726711f

R E K L A M A

NOWY PORTAL
MŁODZI DLA ŚRODOWISKA

www.mlodzidlasrodowiska.pl

MŁODZI DLA ŚRODOWISKA
Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY DIECEZJI DROHICZYŃSKIEJ

Wschodni Akcelerator Biznesu w Puławach. Do rozdysponowania 19 mln zł

Rusz z biznesem. Park ci pomoże

Puławski Park Naukowo Technologiczny weźmie udział w projekcie pt. „Startowe dla nowych pomysłów". Jego głównym celem będzie inkubacja i rozwój innowacyjnych przedsiębiorstw typu startup przez kompleksowe wsparcie.

Kamil Kwiatkowski, PPNT w Puławach

Łączna wartość usług, jakie może otrzymać start-up to około 65 tys. złotych

Placówka w czerwcu tego roku złożyła projekt, który został pozytywnie oceniony i zakwalifikowany do dofinansowania. - Główna idea projektu polega na przeprowadzeniu inkubacji podmiotów poprzez rozwój innowacyjnych przedsiębiorstw typu startup za pomocą kompleksowego programu wsparcia, służącego przekształcaniu pomysłów biznesowych w produkty, dostosowanie ich do warunków rynkowych według przyjętej metodologii oraz opracowanie rentownych modeli biznesowych, umożliwiających wejście przedsiębiorstwa typu startup na rynek - opowiada Kamil Kwiatkowski, koordynator prac nad przygotowaniem projektu. W projekcie może wziąć udział każdy niezależnie od wieku. Osoby korzystające z programu poznają mechanizmy służące przekształcaniu pomysłów biznesowych w gotowe produkty, które potem będą mogły umożliwić wejście startupu na rynek. - Projekt jest skierowany do osób fizycznych, które będą przedstawiały swoje pomysły biznesowe w treści wniosków aplikacyjnych, składanych za pomocą dedykowanej platformy internetowej. Projekt skierowany jest do pomysłodawców, którzy przedstawią swoje pomysły w jednej z trzech specjalizacji: ICT, czyli technologie informacyjne i komunikacyjne, ekologia oraz żywność i produkty rolno – spożywcze - przyznaje dalej radca prawny. Całość projektu wyniesie około 19 milionów zł.

- Łączna wartość usług, jakie może otrzymać start-up to około 65 tys. złotych. Jeżeli Start-Up pomyślnie przejdzie okres inkubacji i otrzyma pozytywną rekomendację z naszej strony, to będzie mógł ubiegać się o wsparcie na dalszy rozwój pomysłu biznesowego w wysokości około 800 tys. zł. w ramach działania „Rozwój startupów w Polsce Wschodniej" organizowanego przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości - mówi na zakończenie rozmowy Kwiatkowski.

Dominik Kęsik

Puławska biblioteka wyróżniona

Biblioteka Miejska w Puławach, jako jedyna z naszego województwa zdobyła nagrodę w ogólnopolskim konkursie za projekt realizowany w placówce.

Jako jedna ze stu bibliotek w całej Polsce, Biblioteka Miejska w Puławach na przełomie maja i czerwca realizowała ogólnopolski projekt pt. „O finansach... w bibliotece – 5. edycja". Dzięki wykładom prowadzonym przez Katarzynę Żaczek i Katarzynę Kuciarę osoby po 50 roku życia mogły dowiedzieć się m.in.: jak oszczędzać pieniądze i gospodarować swoim budżetem domowym, na co zwrócić uwagę przy wyborze najkorzystniejszych kredytów, lokat i ubezpieczeń jak bezpiecznie robić zakupy przez Internet, co zrobić, gdy łamane są prawa konsumenckie, a także, jak dokonywać przelewów przez Internet.

- Udział w projekcie był dla nas dużym wyzwaniem. Zwieńczeniem naszej pracy jest wyróżnienie i otrzymanie nagrody w konkursie na najlepszą inspirację w projekcie „O finansach..w bibliotece – 5. edycja" oraz udział w seminarium podsumowującym dla laureatów, które odbyło się w Warszawie - mówią pracownice biblioteki.

Marta Pietroń

Kino Sybilla zaprasza

REPERTUAR 9 – 15.XI.18r.

TYTUŁ FILMU	9.IX Pt	10-11.IX Sb-N	12-14.IX Pn-Śr	15.IX Cz
KLAKSON I SPÓŁKA 2D DUBBING Animacja/przygodowy, b/o, 90 min.	13:45	12:00 13:45	13:45	13:30
PLANETA SINGLI 2 Komedia romantyczna, od 12 lat, 115 min.	15:30 18:00 20:30	15:30 18:00 20:30	15:30 18:00 20:30	15:15 17:45
WIECZÓR KINOMANIAKA				
ŻONA Dramat, od 15 lat, 100 min.				20:15

Kino zastrzega sobie możliwość zmian w repertuarze.

	SEANSE 2D/3D		
	Pn	Wt-Cz	Pt-Nd i święta
ULGOWY[1]	14 zł[3]	15 zł	16 zł
NORMALNY		17 zł	19 zł
RODZINNY[2]		15 zł	17 zł

1. Bilet ulgowy ważny z aktualną legitymacją (uczeń, student, emeryt, rencista)
2. Bilet rodzinny obowiązuje wyłącznie na filmy bez ograniczeń wiekowych (minimum 3 osoby, 1 lub 2 osoby dorosłe i dzieci)
3. Tani Poniedziałek nie obowiązuje w dni świąteczne

- Kasa kina czynna 30 minut przed rozpoczęciem pierwszego seansu do momentu rozpoczęcia ostatniego seansu
- Nieodebrane rezerwacje usuwane są 30 minut przed rozpoczęciem danego seansu.
- Dzieci do lat 3 otrzymują bilet bezpłatny (dziecko musi znajdować się pod opieką osoby dorosłej oraz nie zajmuje oddzielnego miejsca na sali)
- Wieczór Kinomaniaka – 14 zł./os.
- Karta Dużej Rodziny (ważna z dowodem osobistym lub legitymacją): WT – CZW – 14zł./os. PT-ND – 16zł./os.
- Bilet grupowy – 14zł./os (minimum 15 osób)

Ceny paliw

	95	98	ON	LPG
PUŁAWY				
ORLEN	5,11	5,41	5,35	2,70
MZK	4,99	-	5,24	2,52
TESCO	4,99	5,31	5,15	2,52
BP	5,12	5,49	5,32	2,65
CARREFOUR	4,97	5,29	5,10	-
GÓRA PUŁAWSKA				
STACJA PALIW	5,08	5,40	5,27	2,60
KAZIMIERZ DOLNY				
ORLEN	5,14	5,47	5,36	2,66

PODPATRZONE

Do niedawna w pawilonie handlowym przy ul. Gościnczyk 7 w Puławach działał salon fryzjerski. Teraz swoich sił w tym miejscu spróbuje cukiernia. Czekamy na otwarcie

R E K L A M A

eprasa.pl e85726711f

Jakiej współpracy z miastem oczekuje dyrektor IUNG?

Maj rozlicza prezydenta ze współpracy z IUNG

- Instytut nie był zainteresowany rewitalizacją - stwierdza prezydent, którego radny Maj zapytał o pomoc Puław w utrzymaniu Parku Czartoryskich. Dyrektor IUNG odpowiada, że z powodów finansowych placówka nie mogła pozwolić sobie na rewitalizację parku. Przyznaje, że relacje z ratuszem mogłyby wyglądać lepiej.

prof. Wiesław Oleszek,
dyrektor IUNG
Władze miasta zamiast publicznie głosić, że będą ten obiekt Instytutowi zabierać, powinny z nim bliżej współpracować

Fot. Kamil Wąsik

Paweł Maj,
radny
- Park Czartoryskich jest wizytówką naszą, miasta Puławy, licznie użytkowaną przez mieszkańców, odwiedzaną, także przez turystów

Tadeusz Kocoń,
wiceprezydent Puław
Z pisma z 1 lipca 2013 r. wynikało, że IUNG nie jest zainteresowany projektem [...] Przyjmując to stanowisko do wiadomości zadeklarowaliśmy dalszą współpracę, tak aby spuścizna rodu Czartoryskich mogła na nowo stać się dumą Puław i wizytówką Lubelszczyzny

Szansa na rewitalizację przepadła

Paweł Maj, główny kontrkandydat Janusza Grobla w wyborach prezydenckich, podczas wrześniowej sesji rady miasta zapytał obecnego prezydenta o to, jak układa się współpraca urzędu z Instytutem Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w zakresie utrzymania Parku Czartoryskich. Swoje pytanie uzasadniał tym, że park jest wizytówką miasta i licznie odwiedzają go mieszkańcy i turyści, dlatego ważne jest, by był odpowiednio zadbany.

W odpowiedzi wiceprezydent Tadeusz Kocoń tłumaczy, że w 2013 r. miasto proponowało IUNG objęcie całego zespołu pałacowo-parkowego kompleksowym programem rewitalizacji. Dzięki rewitalizacji otoczenie parku i pałacu zyskałoby nowy wygląd i mogłoby pełnić nowe funkcje. Ratusz zaproponował instytutowi nawet pokrycie wkładu własnego potrzebnego na uzyskanie dofinansowania po zabezpieczeniu praw miasta do budynku i terenu, jednak jak stwierdza wiceprezydent, IUNG nie był zainteresowany omówieniem warunków możliwej współpracy. Dlatego zespół parkowo-pałacowy nie został objęty rewitalizacją.

- W naszej ocenie była to najlepsza okazja do pozyskania zewnętrznych źródeł finansowania dla tego typu prac - stwierdza Kocoń.

Stawiano instytut w złym świetle

Dyrektor Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, prof. Wiesław Oleszek tłumaczy, że instytut był zainteresowany rewitalizacją parku, ale nie miał środków na pokrycie wkładu własnego, którego wysokość przerosłaby możliwości budżetowe placówki.

- Tak jak większość miast, Puławy przygotowały plan rewitalizacji. Sam uczestniczyłem w tych pracach. Wybrano do rewitalizacji określone strefy miasta. Częścią jednej ze stref był park. Natomiast dalsze działania dotyczące parku należały już do Instytutu, a związane były ze złożeniem konkretnego projektu. My jednak nie mogliśmy sobie na to pozwolić. Pan prezydent wielokrotnie wypowiadał się publicznie stawiając Instytut w złym świetle, że Instytut mógł pozyskać na rewitalizację parku nawet 100 milionów i z tego nie skorzystał (podarowano nam Inflanty). Trzeba jednak pamiętać, że rozpoczynając taki projekt musimy posiadać wkład własny - minimum 10 czy 15% otrzymanych środków, czyli 10-15 mln złotych. Do tego trzeba doliczyć podatek VAT w wysokości 23%. A taka kwota to połowa całego budżetu instytutu. Byłbym naprawdę nieodpowiedzialny, gdybym się na to zgodził, bo zaciągając kredyt na rewitalizację parku, naraziłbym Instytut na upadek. Nie mam co roku zapewnionych wpływów z podatków, tak jak pan prezydent. Instytut otrzymuje tylko środki z ministerstw na działalność statutową, które nie pokrywają nawet połowy naszego budżetu i resztę musimy zarobić z rynku. Dlatego zgoda na taką rewitalizację była zupełnie niemożliwa - tłumaczy dyrektor.

Liczymy na pomoc miasta, niekoniecznie pieniężną

Profesor Oleszek zapytany o współpracę między miastem i instytutem przyznaje, że ta mogłaby wyglądać dużo lepiej. I nie chodzi tu o pieniądze.

- Zdaję sobie sprawę z tego, że pałac z przyległym parkiem jest najważniejszą atrakcją turystyczną Puław. Jest również atrakcją dla mieszkańców Puław, którzy licznie korzystają z uroków i zacisza tego miejsca. Z tego względu władze miasta zamiast publicznie głosić, że będą ten obiekt Instytutowi zabierać, powinny z nim bliżej współpracować. Wiemy, że władze samorządowe nie mają możliwości przekazywania środków na podmioty, które im nie podlegają. Ale są różne możliwości, z których jednak moglibyśmy skorzystać. W tym roku, być może ze względu na wybory, miasto przyznało nam kilkadziesiąt tysięcy złotych na rewitalizację parku w ramach umowy o udzielenie dotacji celowej. Ale w poprzednich trzech latach nie dostaliśmy żadnego wsparcia. My jednak nawet nie oczekujemy pomocy finansowej. Gdyby stosunki między miastem i Instytutem były normalne, gdyby podległe prezydentowi służby zajmujące się zielenią pomogły przy pracach, nawet w wymiarze dwa-trzy tygodnie rocznie, ten park na pewno wyglądałby lepiej. Tu w ogóle nie jest potrzebne wykładanie jakichś środków, tylko współpraca. Mam określoną liczbę ludzi, którzy bez przerwy pracują i na ile mogą utrzymują reprezentatywną część parku w dobrym stanie. Jak widać jest w niezłym stanie - czysto, wykoszone, wygrabione - ale nie jesteśmy w stanie tą załogą obrobić całego parku - tłumaczy dyrektor IUNG.

Kamil Wąsik

Koszty budowy hali rosną. Potrzebny dodatkowy milion

Na budowę nowej hali sportowo-widowiskowej miejski samorząd musi dołożyć jeszcze około milion złotych. Zawiódł grunt. - Zaplanowaliśmy rezerwę środków przeznaczoną na takie niespodziewane prace - uspokaja urząd.

Paweł Wójcik,
UM Puławy
Miasto było przygotowane na dodatkowy wydatek rzędu ok. 1 miliona złotych

Grunt do poprawki

Na terenie dawnego tartaku przy ul. Lubelskiej trwają prace na budowie nowej hali sportowo-widowiskowej. W trakcie robót, wbrew wcześniejszym badaniom geologicznym okazało się, że grunt może być za słaby, by postawić na nim wielki budynek hali.

- Na etapie projektowania hali wykonano badania geologiczne. Ich wynik pozwalał na zaprojektowanie posadowienia obiektu na istniejącym gruncie. Podczas pierwszych robót ziemnych, po wykonaniu wykopów okazało się, że miejscami grunt jest bardziej plastyczny niż wykazały to pierwotne badania. Wobec tej sytuacji inwestor, czyli Urząd Miasta Puławy zlecił przeprowadzenie dodatkowych badań geologicznych. Dodatkowe badania wykazały, że miejscami grunt jest zbyt plastyczny i wymaga wzmocnienia. Podjęto decyzję o konieczności wymiany gruntu pod stopami i ławami fundamentowymi i zastąpienie plastycznych warstw mieszanką betonową - tłumaczy Paweł Wójcik z Wydziału Komunikacji Społecznej UM Puławy. Jak tłumaczy przedstawiciel urzędu posadowienie budynku jest kluczowe, bo dotyczy bezpieczeństwa użytkowników hali.

Miasto uruchomi rezerwy

Jak szacuje urząd konieczne dodatkowe prace opóźnią termin oddania hali o około półtora miesiąca. To również dodatkowe wydatki, rzędu miliona złotych, jednak na realizację inwestycji samorząd posiada odpowiednie rezerwy finansowe.

- Miasto było przygotowane na dodatkowy wydatek rzędu ok. 1 miliona złotych. W przypadku każdej inwestycji należy brać pod uwagę możliwość wystąpienia dodatkowych robót, dlatego planując budżet inwestycji zaplanowaliśmy rezerwę środków przeznaczoną na takie niespodziewane prace - mówi Wójcik.

Wielkie przedsięwzięcie, wielka odpowiedzialność

Budowa nowej hali sportowo-widowiskowej to jedna z największych puławskich inwestycji ostatnich lat. W nowoczesnym budynku znajdzie się sala gier z trybunami na ponad 3200 osób, siłownia, ciężarownia, pomieszczenia odnowy biologicznej, sale do sportów walki i gimnastyki, sale konferencyjne oraz zaplecze restauracyjne. Przed budynkiem powstanie wielki parking na 300 samochodów osobowych i 5 autokarów.

Na realizację inwestycji samorząd planował początkowo przeznaczyć kwotę 53 milionów złotych, ale wobec wysokiej koniunktury na rynku budowlanym ceny przeszły najśmielsze oczekiwania. W pierwszym przetargu najniższa oferta wyniosła ponad 79 mln zł, wobec czego samorząd unieważnił postępowanie. Ogłaszając kolejny przetarg urzędnicy liczyli na niższe ceny, jednak te wzrosły o jeszcze kilka milionów. O zasadności wielkomilionowej inwestycji zadecydowała Rada Miasta Puławy, która 19 głosami (na 21) zgodziła się na emisję 40 mln zł obligacji i wzrost zadłużenia miasta. Ostatecznie w drugim przetargu na budowę hali wybrano ofertę konsorcjum puławsko-warszawskie konsorcjum Mostostalu. Cena budowy to blisko 87 milionów złotych. Nowa hala ma zostać oddana do użytku w 2020 roku.

Kamil Wąsik

SONDA

Jak uczcisz 100-lecie odzyskania Niepodległości?

Maciej Daca
Tego dnia tradycyjnie wywieszam flagę. Nie będę brał udział w żadnych uroczystościach w mieście

Pan Bartek
Ja wywieszam zawsze flagę. Tego dnia będziemy grać mecz w piłce nożnej na stadionie w Puławach. Przed meczem zawsze mamy chwilę ciszy, żeby uczcić to święto

Irena Korczak
Na pewno wywieszę flagę. Może pójdę z córką na miasto, aby zobaczyć obchody

Zuzanna
Tego dnia będę uczestniczyć w Biegu Niepodległościowym, a także prawdopodobnie oddam krew

Pan Marian
Przede wszystkim pójdę się pomodlić, a później wybiorę się na spacer. Naszą flagę zawsze wywieszam

eprasa.pl e85726711f

Kto odkłada na czarną godzinę, a kto spłaca długi

Ile zarabiają dyrektorzy starosty?

Najwięcej co miesiąc wpływa na konto dyrektor „Czartorycha". Beata Trzcińska-Staszczyk w ubiegłym roku zarobiła ponad 150 tys. zł. Najmniej władze powiatu doceniły Krystynę Tomczyk. Ubiegłoroczny dochód z umowy o pracę dyrektor Szkolnego Schroniska Młodzieżowego był najniższy spośród kierowników tego typu placówek podległych staroście.

Jeszcze przed kulminacją kampanii wyborczej przed wyborami samorządowymi Wspólnota przejrzała część oświadczeń majątkowych dyrektorów jednostek, których organem prowadzącym jest Starostwo Powiatowe w Puławach. Teraz kontynuujemy temat i publikujemy dane, dotyczące kolejnych kierowników starosty.

Imię i nazwisko, wiek, funkcja	Zarobki/Dochody	Oszczędności/Długi pow. 10 tys. zł do spłaty	Nieruchomości	Pojazdy	Porównanie z rokiem 2016
Danuta Ogłoza, 59 lat, dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego im. Św. Franciszka z Asyżu wKęble	97,6 tys. zł (umowa o pracę), 2 tys. zł	70 tys. zł/ 22 tys. zł	mieszkanie o pow. 48 m2 (175 tys. zł)	Opel Corsa (2017r.) - 42,9 tys. zł	sprzedała mieszkanie o pow. 29 m2 (70 tys. zł), w ośw. majątk. za 2017 r. nie wykazała oszczędności emerytalnych w III filarze - 29,8 tys. zł), kupiła samochód
Mariusz Oleśkiewicz, 41 lat, dyrektor Młodzieżowego Ośrodka Kultury w Puławach	72,4 tys. zł (umowa o pracę)	brak	mieszkanie o pow. 35 m2 (130 tys. zł)	brak	w ośw. majątk. za 2017 r. nie ykazał samochodu Alfa Romeo (2005r.) i mieszkania o po. 28 m2 (90 tys. zł)
Dariusz Perszko, 53 lata, dyrektor Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej w Puławach	56,5 tys. zł (umowa o pracę)	brak/30 tys. zł	dom o pow. 160 m2 (360 tys. zł), garaż o pow. 30 m2 (12 tys. zł) oraz działka o pow. 0,8 ha (30 tys. zł)	Nissan Primera (2002 r.)	spadek zarobków o ok. 22 tys. zł
Lech Piekarz, 61 lat, dyrektor Placówki Opiekuńczo - Wychowawczej im. M. Konopnickiej w Puławach	79,9 tys. zł (umowa o pracę)	40 tys. zł/brak	dom o pow. 120 m2 (350 tys. zł), nieużytki orne o pow. 2,2 ha (50 tys. zł)	Toyota Corolla Verso (2008 r.)	wzrost oszczędności o 10 tys. zł
Mirosław Pustelnik, 46 lat, dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego w Puławach	90,6 tys. zł (umowa o prac), 16 tys. zł (dieta radnego), 1,3 tys. zł (dochód z gospod. rolnego)	23 tys. zł/ brak	dom o pow. 250 m2 (300 tys. zł), gospod. rolne o pow. 2,1 ha (110 tys. zł)	Citroen C4 Grand Picasso 2007 r. (15 tys. zł)	spadek oszczędności o 52 tys. zł
Wiesław Smyrgała, 63 lata,dyrektor Centrum Kształcenia Ustawicznego w Puławach	88,4 tys. zł (umowa o pracę), 18,7 tys. zł (emerytura), 1,9 tys. zł (umowa zlecenia), 1,5 tys. zł (inne źródła), 15 tys. zł dochód z gospod. sadowniczego	38,3 tys. zł, Obligacje Skarbu Państwa na kwotę 35,8 tys. zł/ 41,4 tys. zł	dom o pow. 135 m2 (300 tys. zł), współwłasność gospod. rolnego o pow. 2 ha (40 tys. zł), działka o pow. 22 a (2,2 tys. zł), działka o pow. 12 a (2,4 tys. zł)	Citroen C6 2007 r. (20 tys. zł)	w ośw. majątk. za 2017 r. nie wykazał samochodu, spłacił część kredytu
Małgorzata Suszek-Zawadzka, 48 lat, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Puławach	102,8 tys. zł (umowa o pracę), 11,3 tys. zł (umowa zlecenie), 610 zł (inne źródła)	85 tys. zł/ brak	dom o pow. 136 m2 (300 tys. zł), mieszkanie o pow. 46,7 tys. zł (140 tys. zł), mieszkanie o pow. 52 m2 (150 tys. zł), gospod. rolne o pow. 3,2 ha (25 tys. zł), współwł. gospod. rolnego o pow. 1,2 ha (5 tys. zł), działki rolne i rolno - budowlane o łacznej pow. 0,4 ha (150 tys. zł)	brak	wzrost dochodów o ok. 7 tys. zł
Krzysztof Szabelski, 60 lat, dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Puławach	86,8 tys. zł (umowa o pracę), 700 zł (dochód z gospod. rolnego z dopłat)	4 tys. zł/ 28 tys. zł	1/3 własność domu o pow. 130 m2 (350 tys. zł), mieszkanie opow. 55,5 m2 (218 tys. zł), godpod. rolneo pow. 2 ha (8 tys. zł), garaż opow. 21 m2 (37 tys. zł)	Volvo S 80 9 2004 r. (18 tys. zł)	zaoszczędził 2,5 tys. zł
Anna Szarpak, 52 lata, p.o. dyrektora Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puławskiej	37,7 tys. zł (umowa o pracę), 6,4 tys. zł (umowa zlecenie)	brak/ 98,5 tys. zł	dom o pow. 110 m2 (220 tys. zł)	Opel Astra 2009 r.	
Tomasz Szkoda, 39 lat, były dyrektor Powiatowego Centrum Rozliczeniowo Księgowego w Puławach	32,6 tys. zł (umowa o pracę)	16,9 tys. zł, 5,6 tys. zł wkład w MPKZ/ 290 tys. zł	mieszkanie o pow. 74,3 m2 (400 tys. zł)	Toyota Avensis 2004 r.	
Krystyna Tomczyk, 59 lat, dyrektor Szkolnego Schroniska Młodzieżowego w Puławach	68 tys. zł (umowa o pracę), 1 tys. zł inne źródła, 20 tys. zł (dochód z gospod. rolnego)	41 tys. zł/ 227 tys. zł	dom o pow. 450 m2 (500 tys. zł), gosdpod. rolne o pow. 30 ha (350 tys. zł)	Citroen Berlingo 2015 r., ciągnik rolniczy John Deer	kupiła samochód i ciągnik, zaciągnęła kolejn kredyty
Beata Trzcińska-Staszczyk, 52 lata, dyrektor I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach	88,6 tys. zł (umowa o pracę), 62,5 tys. zł (umowa o dzieło/zlecenie)	brak/ 142,9 tys. CHF, 371,6 tys. zł	dom o pow. 200 m2 (400 tys. zł), dom o pow. 300 m2 (600 tys. zł), działka (100 tys. zł)	Kia Venga 2010 r. (20 tys. zł)	zaciągnęła kolejne kredyty
Stanisław Widz, 58 lat, dyrektor Powiatowego Centrum Rozliczeniowo Księgowego w Puławach	102,8 tys. zł (umowa o pracę)	brak	mieszkanie 57 m2 (150 tys. zł), działka rolno - budowlana o pow. 35 a i łąka o pow. 7 a (140 tys. zł)	brak	

Trzcińska-Staszczyk z najwyższym dochodem

Wynika z nich, że najlepiej zarabiającym szefem jednostki podległej powiatowi jest dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Ks. A.J. Czartoryskiego. W ubiegłym roku na konto Beaty Trzcińskiej-Staszczyk wpłynęło 151,1 tys. zł. Niestety z tego szefowa „Czartorycha" niewiele zaoszczędziła, bo choć zarabia najwięcej, to jednocześnie ma też największe długi. Zaciągnęła dwa kredyty we frankach szwajcarskich, do tego zobowiązania w złotówkach na łączną kwotę ponad 910 tys. zł. W dodatku ma na utrzymaniu dwa duże domy.

Oszczędzają i kupują auta z salonu

Choć zarobki niemal każdego dyrektora starosty są całkiem niezłe i wielu mogłoby ich pozazdrościć, to nie każdy z nich potrafi oszczędzać. Tego innych mogłaby uczyć szefowa Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Małgorzata Suszek-Zawadzka odłożyła 85 tys. zł, a jednocześnie nie ma ani złotówki długu. Nieźle w tym temacie radzi sobie również Wiesław Smyrgała, dyrektor RCKU w Puławach, który zaoszczędził ponad 38 tys. zł, a oprócz tego ponad jest posiadaczem obligacji Skarbu Państwa na kwotę ponad 35 tys. zł. Podobnie sporo, bo 70 tys. zł dołożyła Danuta Ogłoza. A oprócz tego dyrektor SOSW w Kęble w 2017 roku kupiła sobie nowego opla corsę. Jak wiedzie się innym? Kto musi zaciskać pasa? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroń

Sukces goni sukces

Puławianka mistrzynią Polski w tenisie stołowym niepełnosprawnych

Emilia Kotarska nie przestaje zaskakiwać. Niepełnosprawna pielęgniarka zdobyła pierwsze miejsce podczas trzeciego Grand Prix Polski Osób Niepełnosprawnych w tenisie stołowym w Gdańsku. To kolejny sukces puławianki, która wróciła do gry po dwóch latach przerwy. Teraz zawodniczka będzie przygotowywać się do mistrzostw w Zielonej Górze i w Wiśle.

Powrót do najwyższej formy

Puławska tenisistka od kilku lat jeździ na wózku inwalidzkim. Mimo swojej niepełnosprawności pracuje zawodowo w puławskim szpitalu, a po pracy oddaje się swojej pasji - tenisowi stołowemu, w którym osiąga sukcesy. Zawodniczka przez dwa lata pauzowała z powodu kontuzji barku. Podczas mistrzostw w tenisie stołowym w Gdańsku, które odbywały się 27 i 28 października pani Emilia zajęła pierwsze miejsce. W stolicy województwa pomorskiego zawodniczka pokonała Barbarę Rompe z Gdańska oraz Mariannę Szychowską z Warszawy. Co ciekawe w tych samych zawodach pod koniec września zawodniczka zdobyła trzecie miejsce ulegając m.in. Rompie, która wtedy zajęła drugie miejsce.

- Jestem zadowolona z tegorocznych startów, po długiej przerwie wygrałam XV Ogólnopolski Turniej Tenisa Stołowego w Puławach. Teraz poza mną dwa ciężkie turnieje, ale praca przynosi efekty. O kontuzji powoli zapominam, ale tak to w życiu sportowca jest, że niekiedy trzeba zrobić przerwę, bo zdrowie ma się jedno. Jednak pasja zwyciężyła. Dziękuje trenerowi Radkowi Poświatowskiemu za zaangażowanie i własny prywatny czas poświęcony w moje treningi - opowiada Emilia Kotarska.

Czy uda się podbić Zieloną Górę i Wisłę?

Udane starty pani Emilii w Gdańsku są olbrzymim sukcesem dla kobiety, ponieważ zawodniczka będzie rozstawiona w Mistrzostwach Polski, które odbędą się w dniach 10-12 listopada w Zielonej Górze (woj. lubuskie). Miesiąc później w Wiśle (woj. śląskie) zostaną rozegrane Drużynowe Mistrzostwa Polski. Gratulujemy pani Emilii sukcesu i trzymamy kciuki za kolejne zwycięstwa.

Dominik Kęsik

Emilia Kotarska,
zdobywczyni pierwszego miejsca podczas 3 Grand Prix Polski Osób Niepełnosprawnych w tenisie stołowym w Gdańsku
Ciężko trenuję i będę starała się osiągać w przyszłych startach, jak najlepsze wyniki

eprasa.pl e85726711f

Zanieczyszczenie rzeki Wrzelowianki ma charakter organiczny

Mieszkańcy: To jest wielki ściek, a nie rzeka

Fot. Nadesłane

Padnięte ryby, pływające do góry brzuchami w rzece Wrzelowiance - niestety taki widok stał się w Szczekarkowie codziennością

Lech Siedliski,
sołtys Szczekarkowa
To jest ściek, a nie rzeka. Woda jest czarna, brudna. Smród jest wyczuwalny z daleka. Najgorzej jest radno. Naprawdę to, co się dzieje, to jedna wielka tragedia

Marcin Pytka,
zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim
Wojewódzki inspektor ochrony środowiska przysłał nam już takie potwierdzenie, łącznie ze swoim zawiadomieniem. I dosłownie na dniach zostanie wszczęte postępowanie

Grzegorz Uliński,
Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Lublinie
Nasze badania wykazały przekroczenie norm, które były w pozwoleniu wodno-prawnym wydanym przez starostę opolskiego dla Sok-polu. Ścieki, które były odprowadzane, była to wielokrotność dopuszczalnej wartości

Tomasz Stateczny, wędkarz ze Szczekarkowa
Pływałem łódką żeby zobaczyć ile ryb padło. Nie można było tego stwierdzić, ponieważ była tak brudna woda, że nie było widać

Powiat opolski: Woda czarna jak smoła, ryby pływające do góry brzuchem i potworny fetor. Mieszkańcy Szczekarkowa i okolic mają już dość ciągłego zanieczyszczania rzeki Wrzelowianki. Sprawie przyjrzy się prokuratura.

Do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim wpłynęły trzy zawiadomienia dotyczące zanieczyszczenia rzeki Wrzelowianki na odcinku od Zagłoby do Szczekarkowa.

„ Jedna wielka tragedia"

Problem pojawia się co roku. I nasila się – jak twierdzą mieszkańcy – gdy zakłady Sok – Pol Koncentraty w Zagłobie ruszają z kampanią jabłkową.

- To jest ściek, a nie rzeka. Woda jest czarna, brudna. Smród jest wyczuwalny z daleka. Najgorzej jest rano. Naprawdę to, co się dzieje, to jedna wielka tragedia – mówi Lech Siedliski, sołtys wsi Szczekarków, który o problemie zanieczyszczanej rzeki Wrzelowanki alarmuje od lat.

Rzeka w najgorszym stanie jest na trzykilometrowym odcinku, który zaczyna się za zakładami w Zagłobie, a kończy na rozlewisku w Szczekarkowie. W wodzie wyginęła roślinność. Padło też tysiące ryb. Wszystkie udusiły się. A teraz postępuje ich rozkład, któremu towarzyszy trudny do wytrzymania fetor.

- Ryb praktycznie już w tej rzece nie ma – mówi sołtys Szczekarkowa. - Część poszła na dno, część została wyłapana jak pływała do góry brzuchami, część jeszcze żywych udało się wyłapać i przenieść do stawów i Wisły – dodaje.

Miejscowi wędkarze są załamani stratami, jakie spowodowało zanieczyszczenie rzeki, w której do tej pory łapali karpie, sandacze, okonie, szczupaki, bolenie i sumy karłowate.

- Pływałem łódką żeby zobaczyć ile ryb padło. Nie można było tego stwierdzić, ponieważ była tak brudna woda, że ryb nie było widać – przyznaje Tomasz Stateczny, członek miejscowego koła wędkarskiego i dodaje: - dwa lata temu, jak była rzeka zatruta, to były duże ilości padniętych ryb.

Wędkarze zwracają uwagę, że sprawa padniętych ryb to jeden problem. A jest jeszcze drugi, znacznie poważniejszy – zniszczone środowisko.

- Co zostało zrobione ze środowiskiem, z rzeką przez tyle lat. Na dnie jest tyle osadów, że człowiek, jakby wszedł, to nie wyszedłby z tej rzeki, bo by się utopił w tym wielkim bagnie. W jakich czasach my żyjemy, jak to możliwe żeby tak się działo? – pyta Tomasz Stateczny, który nie ma wątpliwości, że prokuratura powinna znaleźć winnego całej tej sytuacji, który musi naprawić wyrządzone rzece szkody.

Mieszkańcy Szczekarkowa winą obarczają zakład w Zagłobie.

- Choć tam odbywa się produkcja organiczna, to z tego co wiem od pracowników, myte są zbiorniki i sita do tłoczni sodą kaustyczną i ona jest najgorsza – twierdzi sołtys Siedliski.

Przekroczone parametry

Mieszkańcy gminy Wilków nie raz informowali Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Lublinie o tym, co dzieje się z rzeką Wrzelowianką. Specjaliści przyjeżdżali, pobierali próbki wody, badali i nie wykrywali żadnych zanieczyszczeń. Aż do ostatniej wizyty.

- Nasze badania wykazały przekroczenie norm, które były w pozwoleniu wodno-prawnym wydanym przez starostę opolskiego dla Sok-Polu. Zakład ma pozwolenie na wprowadzanie oczyszczonych ścieków do rzeki. W sezonie odprowadza on na dobę koło 400 m^3 ścieków. Ścieki, które były odprowadzane, stanowiły wielokrotność dopuszczalnej wartości – mówi Grzegorz Uliński z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lublinie, który podkreśla, że na badanym odcinku nie ma innego zrzutu ścieków poza wspomnianym zakładem.

WIOŚ w Lublinie pobierał próby wody na odcinku przed zakładem w Zagłobie i za nim aż do Szczekarkowa. Badania prowadzone były w kilku różnych punktach. Wyniki potwierdziły, że jest źle.

- Badanie ewidentnie wskazuje na oddziaływanie tego zakładu na jakość wód w rzece. Przed zakładem rzeka jest czysta, w pierwszej klasie czystości, a za zakładem niestety jest już pogorszenie jakości wody, spada zawartość tlenu. Parametry przekroczone są dziesięciokrotnie – przyznaje.

Zanieczyszczenie ma mieć charakter organiczny.

Zaalarmowana prokuratura

Dlatego też Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska złożył zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa polegającego na zanieczyszczeniu rzeki.

- Wystąpiliśmy również z wnioskiem do Wód Polskich o cofnięcie pozwolenia wodno-prawnego dla zakładu – mówi Grzegorz Uliński.

Sprawą zajmować będzie się opolska prokuratura. Dotarły do niej już trzy zawiadomienia dotyczące zanieczyszczonej rzeki Wrzelowianki. Również od mieszkańców.

Gdy rozmawialiśmy w ubiegłym tygodniu z zastępcą prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim, postępowanie nie zostało jeszcze wszczęte.

- Nie mieliśmy oficjalnego potwierdzenia, że rzeczywiście do zatrucia rzeki doszło. Wojewódzki inspektor ochrony środowiska przysłał nam już takie potwierdzenie, łącznie ze swoim zawiadomieniem. I dosłownie na dniach zostanie wszczęte postępowanie – zapowiedział prokurator Marcin Pytka.

Postępowanie będzie prowadzone w kierunku art. 181 Kodeksu karnego.

- Czyli spowodowanie zanieczyszczenia w świecie roślinnym i zwierzęcym. Takie przestępstwo zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat pięciu – dodaje zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot

Areszt za usiłowanie zabójstwa

Gm. Poniatowa: Zatrzymany to 28-letni mieszkaniec gminy Poniatowa. Swoją ofiarę, 36-latka, bił kijem bejsbolowym i dźgnął trzy razy nożem.

asp. Bożena Lasota,
KPP w Opolu Lubelskim
28-latek zadawał 36-latkowi uderzenia drewnianym kijem typu bejsbol, groził pozbawieniem życia i zadał trzy ciosy nożem

Do ataku na mieszkańca gminy Poniatowa doszło 29 października w Kocianowie. Na jednej z posesji 36-latek został zaatakowany przez byłego męża swojej konkubiny.

- 28-latek zadawał 36-latkowi uderzenia drewnianym kijem typu bejsbol, groził pozbawieniem życia i zadał trzy ciosy nożem – mówi asp. Bożena Lasota z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Obrażenia, jakich doznał poszkodowany mężczyzna, nie zagrażają jego życiu. Napastnik w chwili zatrzymania był nietrzeźwy. Gdy wytrzeźwiał został doprowadzony do prokuratury, a następnie do sądu.

- Usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa – dodaje.

31 października sąd zastosował wobec 28-latka tymczasowy areszt. Mieszkaniec gminy Poniatowa spędzi trzy najbliższe miesiące w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim.

ACH

eprasa.pl e85726711f

Puławski wkład w 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości

Firmy z Puław wykonały Maszt Niepodległości

Ma 35 metrów wysokości, a na szczycie biało - czerwoną flagę. Do jego wykonania puławski REMZAP i PROZAP zużył 22 tony stali. Stanął na rondzie Romana Dmowskiego w Lublinie, aby uczcić i przypominać mieszkańcom całej Lubelszczyzny o bohaterach, którzy poświęcili życie walce o wolną Polskę.

Konstrukcja wykonana przez pracowników Remzapu będzie mieć 35 metrów wysokości

Jedyny w swoim rodzaju

Przygotowanie konstrukcji to wspólna inicjatywa trzech największych firm działających na Lubelszczyźnie - Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A., PGE Dystrybucja oraz Lubelski Węgiel BOGDANKA S.A.

- Jest to jedne w naszym kraju tego typu przedsięwzięcie, którego celem jest uczczenie setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Idea ta, jak również wielkie przywiązanie do narodowych wartości połączyły trzech czempionów lubelskiej gospodarki. Wielkie zaangażowanie wykazały też wchodzące w skład Grupy Kapitałowej Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" spółki Remzap i Prozap, które wzięły na swoje barki zaprojektowanie i wykonanie Masztu Niepodległości - zaznacza Michał Mulawa, rzecznik prasowy puławskich Azotów.

Z Puław do Lublina

Masz przygotowywany był w Puławach. Tu całą konstrukcję aż z 22 ton stali spawali pracownicy puławskiego Remzapu i Prozapu. Będzie składał się z kilku elementów: dwóch głównych części korpusu – każda o długości 13 m oraz średnicy od 60 do 70 cm i od 70 do 90 cm oraz trzech łuków podtrzymujących maszt, każdy o średnicy 80 cm. Na jego szczycie zostanie umieszczona biało czerwona flaga o wymiarach 8,66 na 5,6 metrów i powierzchni około 50 m kw. Konstrukcja będzie przyciągała wzrok szczególnie w nocy, bo będzie podświetlona.

Michał Mulawa,
rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy

Remzap i Prozap wzięły na swoje barki zaprojektowanie i wykonanie Masztu Niepodległości

W ubiegłym tygodniu w Puławach odbył się próbny montaż masztu. Następnie w dwóch nocnych transportach przewieziono poszczególne elementy do Lublina. Zadanie wcale nie było łatwe, m.in. ze względu na ich rozmiar, dlatego konieczne było zamknięcie jednego pasa ruchu w ciągu drogi krajowej nr 17 na odcinku od wjazdu do Lublina do ronda Romana Dmowskiego.

Maszt Niepodległości zostanie poświęcony 11 listopada.

Marta Pietroń

Kierowcy lekceważą przepisy na moście, policja nie będzie pobłażliwa

Do łamania przepisów na remontowanym moście w Puławach dochodzi nagminnie. Kierowcy nie respektują sygnalizacji regulującej wahadłowy ruch jednym pasem. - Kontrolujemy to miejsce - ostrzega policja.

Kierowcy czekają na swoją kolej przejazdu przez most przed światłami. Ci, którzy przejadą na czerwonym świetle mogą zapłacić wysoki mandat.

Nie odróżniają czerwonego od zielonego

Od wakacji trwa remont starego mostu im. Ignacego Mościckiego między Puławami i Górą Puławską. Z powodu robót ruch kierowany jest wahadłowo jednym pasem, a przejazd reguluje zsynchronizowana po obu stronach sygnalizacja świetlna. Kierowcy muszą czekać na swoją kolej - w godzinach szczytu w korku stoją przez kilka zmian świateł. Wystawiona na próbę cierpliwość często zawodzi. Kierowcy nie stosują się do sygnalizacji i zamiast zatrzymać się po zmianie światła na czerwone, przejeżdżają przez most. Na czerwonym przejeżdża nie jeden, ale kilka samochodów na zmianę, co oznacza ciche przyzwolenie na łamanie zasad ruchu. Czy kierowcy nie odróżniający czerwonego i zielonego są bezkarni? Niekoniecznie. Stanem przestrzegania przepisów na remontowanym moście zainteresowała się puławska drogówka.

Most pod kontrolą

Obserwacja policji potwierdza, że kierowcy łamią zasady.

- W ciągu jednego dnia stwierdziliśmy blisko 20 przypadków wykroczeń polegających na przejeżdżaniu przez most na czerwonym świetle. Kierowcy nie są cierpliwi na tym moście, dlatego mamy to miejsce na uwadze i kierujemy tam patrole. Za takie przewinienie przewidujemy środki przewidziane prawem, łącznie z mandatami od 300 do 500 zł i sześcioma punktami karnymi. Oczywiście każdą sytuację ocenia policjant na miejscu i może również zastosować pouczenie - stwierdza nadkom. Waldemar Łazuga z KPP Puławy. Jak przyznaje, łamanie zasad ruchu drogowego w tak newralgicznym miejscu jak most, nie może być akceptowane.

- Niektórym nie chce się czekać, ale jest to nie w porządku wobec innych uczestników ruchu. Takie zachowanie może być niebezpieczne. Samochody jadące jednym pasem z przeciwnych kierunków mogą spotkać się na środku mostu i zablokować ruch - przestrzega policjant.

Ruch wahadłowy na moście odbywa się od lata, gdy rozpoczęto remont. Na okres zimy przywrócony będzie normalny ruch, ale na wiosnę ograniczenia powrócą.

Kamil Wąsik

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Stanowisko	Miejsce pracy/ Pracodawca	Płaca (brutto)
Specjalista ds handlu zagranicznego	Stary Franciszków	od 2500 zł
Robotnik gospodarczy	Chodel	od 1050 zł
Pomoc fizjoterapeuty	Romanówka	od 2100 zł
Operator urządzeń pakujących	Chodel	od 2100 zł
Pozostali pracownicy wykonujący dorywcze prace proste	Godów	od 14,7 zł
Elektromechanik	Poniatowa / Polifolia Sp. z. o.o	od 2700 zł
Pracownik drukowania	Poniatowa / Polifolia Sp. z. o.o	od 2300 zł
Pakowacz	Poniatowa / Polifolia Sp. z. o.o	od 2100 zł

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Stanowisko	Miejsce pracy/ Pracodawca	Płaca (brutto)
Pracownik ochrony	Drzewce / GRUPA SOLID SECURITY SP. Z O.O.	od 2100 zł
Majster brygadzista	Lublin / Piotr Włodarczyk Usługi Ogólnobudowlane	od 2100 zł
Operator koparki	Puławy / PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO USŁUGOWE	od 2500 zł
Piekarz	Gołąb / ZAKŁAD PRODUKCYJNO-HANDLOWY	od 2500 - 3000 zł
Cukiernik	Gołąb / ZAKŁAD PRODUKCYJNO-HANDLOWY	od 2500 - 3000 zł
Kierowca / Magazynier	Puławy / DrewMax W. M. Bieńkowscy Sp. Jawna	od 3500 zł
Sprzedawca	Puławy / PPHU BARBARA SZATKOWSKA	od 2100 zł
Kierowca KAT. C+E	Puławy / TRANSPORT KRAJOWY I MIĘDZYNARODOWY	od 3000 zł
Pracownik fizyczny budowlany	Puławy / PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO USŁUGOWE	od 2100 zł
Pracownik sprzątający	Puławy	od 2100 zł
Kierowca KAT. C+E	Puławy / MASTRANS Marcin Stępień	od 2100 zł
Ekspedytor sprzedaży wysyłkowej	Puławy	od 2100 zł
Kierowca samochodu ciężarowego	Puławy / WIR-BUD SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ	od 2100 zł
Kierowca operator pompy do betonu	Puławy / WIR-BUD SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ	od 2100 zł
Nauczyciel wspomagający	Nałęczów / Liceum Plastyczne im.. Józefa Chełmońskiego w Nałęczowie	od 2275 zł
Obsługa klienta	Puławy / MARGO Wyposażenie Magazynowe Sp. z o.o.	od 2100 zł
Magazynier	Puławy / MARGO Wyposażenie Magazynowe Sp. z o.o.	od 2100 zł
Kucharz	Kazimierz Dolny / Andrzej Kozłowski-galeria-restauracja-szkoła	od 2100 zł
Sprzedawca	Wąwolnica	od 2100 zł
Magazynier	Puławy	od 2500 zł
Robotnik gospodarczy	Zastawie	od 2100 zł
Pracownik produkcji osłon okien	Puławy	od 2100 zł

R E K L A M A

NEKROLOGI

PUŁAWY

Mieczysław Złotucha, Wilków, 79 lat, zm. 22.10.
Michalina Bachan, Gołąb, 89 lat, zm. 22.10.
Marian Komorek, Puławy, 63 lata, zm. 24.10.
Tadeusz Pęksyk, Zagłoba, 66 lat, zm. 24.10.
Bolesław Koniczyński, Puławy, 59 lat, zm. 25.10.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

PONIATOWA

Ryszard Chyła, Kraczewice Rządowe, 60 lat, zm. 19.10.
Elżbieta Marek, Poniatowa, 52 lat, zm.19.10.
Ks. Henryk Cieślak, Dobre, 64 lata, zm. 24.10.
Dariusz Czapla, Ratoszyn, 51 lat, zm. 27.10.
Lasota Patryk, Wymysłów, 22 lata, zm. 27.10.
Stanisława Zarzeka, Obliźniak, 77 lat, zm. 30.10.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Sławomir Burzyński, Rogów, 43 lata, zm. 20.10.
Weronika Zając, Opole Lubelskie, 20 lat, zm. 21.10.
Krystyna Bigos, Opole Lubelskie, 84 lata, zm.22.10.
Ewelina Bielak, Opole Lubelskie, 27 lat, zm. 25.10
Wanda Bulzak, Mariampol, 87 l, zm. 27.10.
Antoni Staszek, Ożarów, 73 l, zm. 28.10.
Barbara Radziejewska, Poniatowa, 77 l, zm. 29.10.
Szczepan Ciupak, Janiszkowice, 80 l, zm. 29.10.
Jan Józef Drąg, Urządków, 82 l, zm.29.10.
Mirosław Piotrowski, Prawno, 61 l, zm.31.10.
Zdzisław Turski, Kosiorów, 76 l, zm.1.11.

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

eprasa.pl e85726711f

Administracja osiedla dokumentuje zniszczenia, zamalowuje je, ale niedługo pojawiają się kolejne malunki

Graficiarze niszczą elewację naszego bloku

Mieszkańcy bloku przy ul. Gościńczyk mają dość oszpeconych ścian i proszą o zamontowanie kamer monitoringu, aby złapać winowajców.- Na tę chwilę takiej możliwości nie ma - odpowiada straż miejska.

Zazwyczaj przychodzą nocą, wyciągają puszkę ze sprayem i tworzą. Tylko nie wszystkim ich rysunki się podobają. Graficiarze, bo o nich mowa uprzykrzają życie mieszkańcom bloku przy ul. Gościńczyk. - Blok był od strony sklepów odnowiony około 2 miesiące temu, a teraz tak wygląda - opowiada pan Wojciech i na dowód pokazuje zdjęcia.

Na parterze bloku, w którym mieszka puławianin od strony ulicy znajdują się sklepy i lokale usługowe. Ale ściany obok ich witryn regularnie ktoś upiększa malując po nich spayem. Kiedy tylko spółdzielnia zamaluje wątpliwej wartości artystycznej „dzieła", pojawiają się następne i tak w koło. Tym razem oberwało się ścianie zlokalizowanej na rogu bloku przy garmażerce. Rysunki pojawiły się również w pobliżu jednego z osiedlowych sklepów spożywczych. Ale nie tylko tu jest problem. Wandale stale niszą także elewację pobliskiego śmietnika między ul. Gościńczyk a Grota-Roweckiego.

Jeszcze kilka dni temu ściana była czysta. Teraz elewację szpeci wątpliwej wartości artystycznej malowidło

Mieszkańcy podkreślają, że pieniądze, które co miesiąc płacą w czynszu na tzw. fundusz remontowy, spółdzielnia powinna wykorzystywać na poważne remonty, a tak musi wydawać je, aby zamalować graffiti, które szpeci elewację. Na bieżąco zgłaszają akty wandalizmu do straży miejskiej i na policję. Jednak do tej pory nie udało się złapać sprawców zniszczeń. Mieszkańcy boją się, że graficiarze ze ścian budynków mogą przenieść swoją twórczość np. na zaparkowane w pobliżu samochody. Chcą, aby w tym miejscu założyć monitoring, którego obsługą miałaby zająć się straż miejska, a która także w razie potrzeby mogłaby od razu interweniować. - Jestem gotów nawet złożyć się na taką kamerę - mówi pan Wojciech.

Administracja osiedla na wojnie z graficiarzami

Słowa mieszkańców bloku ul. Gościńczyk potwierdza administracja osiedla Norwida, Niwa i Gościńczyk.

- Takie akty wandalizmu występują nagminnie. Robimy zdjęcia i zgłaszamy na policję - mówi Waldemar Miazga, kierownik osiedla i dodaje:

- Występujemy do ubezpieczyciela z wnioskiem o odszkodowanie za poniesione straty, dokonujemy malowania elewacji i przedstawiamy ubezpieczycielowi rachunek do rozliczenia.

Wątpliwej wartości artystycznej malunki trzeba usuwać kilka razy w roku. Ostatnią akcję zamalowywania graffiti na osiedlu Norwida, Niwa i Gościńczyk przeprowadzono tej jesieni.

- Zakład remontowo budowlany malował klatki schodowe i przy okazji, korzystając z dobrej pogody na trzech osiedlach w większości zostało usunięte graffiti z elewacji na budynkach, śmietnikach, lokalach użytkowych. Minęło dwa tygodnie i pojawiają się następne. Ręce opadają - zaznacza kierownik Miazga.

Jak informuje administracja osiedla koszty zamalowywania graffiti są niemałe.

- Farby elewacyjne są dość drogie, do tego trzeba doliczyć robociznę, co daje duże kwoty.

Dobrym narzędziem do walki z graficiarzami i innymi wandalami są kamery monitoringu. Puławska spółdzielnia na osiedlu Norwida, Niwa i Gościńczyk postawiła kilka urządzeń.

- Było porozumienie i sieć spółdzielcza miała być wpięta do sieci miejskiej, która jest nadzorowana i obsługiwana przez służby miejskie - mówi Waldemar Miazga.

Niestety do tej pory urządzenia rozsiane po terenie osiedli nie zostały przejęte przez urząd miasta, co pozwoliłoby na kontrolowanie tego, co dzieje się na danym osiedlu, a w razie potrzeby podjęcie interwencji.

- Monitoring do końca nie spełnia swojej funkcji, bo co z tego, że za dwa tygodnie będzie to sprawdzane, jeśli nie ma reakcji w chwili, kiedy następuje zdarzenie - podkreśla kierownik Miazga.

Wielki brat patrzy, ale nie tam

Straż Miejska przyznaje, że w tamtym rejonie nie ma kamer monitoringu. Najbliższe urządzenie znajduje się przy ul. Wojska Polskiego 11. Służby potwierdzają, że zgłaszali się do nich mieszkańcy z prośbą o zainstalowanie kamer przy ul. Gościńczyk.

- Na tą chwilę takiej możliwości nie ma z tego względu, że monitoring ma swoje określone ograniczenia. Przyłączanie kolejnych kamer bez dalszej koncepcji rozbudowy systemu mija się z celem - tłumaczy Sławomir Leszczyński, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Puławach i dodaje:

- Aby monitoring był wykorzystany w 100 %, nie wystarczy rozklokować kamery na terenie całego miasta. Trzeba mieć do tego odpowiednią obsługę, zabezpieczenie na miejscu. To wiąże się również z dużymi kosztami.

Podobnie rzecz ma się z połączeniem miejskiego monitoringu z tym osiedlowym, należącym do spółdzielni mieszkaniowej.

- Przejęcie monitoringu od spółdzielni wiąże się z kosztami jego obsługi, napraw i konserwacji systemu. To rzeczy kosztotwórcze

Zastępca komendanta zaznacza, że działający od kilku lat w Puławach miejski monitoring również na bieżąco trzeba serwisować i unowocześniać.

- To są kamery kilku i kilkunastoletnie, które działają w temperaturach zewnętrznych i niestety zdarzają się sytuacje, że się psują, zacinają, zawieszają. To znów wiąże się z bardzo dużymi kosztami - wyjaśnia Sławomir Leszczyński.

Nasz rozmówca podkreśla, że liczy na współpracę z mieszkańcami. Radzi, aby w momencie, kiedy widzą, gdy ktoś niszczy elewację malując sprajem czy inne sytuacje, a boi się sam zainterweniować, natychmiast wzywać straż miejską, a ta na pewno nie odmówi pomocy.

Marta Pietroń

Belgowie nagrodzili kazimierską pisarkę

Maja Wolny, pisarka mieszkająca w Kazimierzu Dolnym, otrzymała prestiżową belgijską nagrodę literacką Herkulesa Poirot. To pierwszy raz, gdy nagrodę przyznano polskiemu pisarzowi.

Hercule Poirotprijs to prestiżowa nagroda literacka, przyznawana co roku autorom najlepszych powieści kryminalnych. Jej nazwa nawiązuje do postaci „małego Belga" - detektywa Poirota z powieści i opowiadań Agaty Christie. Belgijska nagroda zwykła trafiać do autorów wywodzących się z niderlandzkiego kręgu kulturowego, jednak w tym roku w kategorii „debiut kryminalny" jury konkursu wybrało polską pisarkę i jej książkę „Księgobójca". Powieść w Belgii i Holandii ukazała się wiosną. Opowiada historię Polaka prowadzącego księgarnię w Amsterdamie, który podejmuje prywatne śledztwo w sprawie śmierci znanego restauratora mebli. Kryminalny wątek jest tu pretekstem do opowieści o starości i rozrachunku z osobistymi wyborami u schyłku życia. Jury doceniło bogactwo stylu pisarki i oryginalne tło społeczne przedstawione w książce.

Maja Wolny odebrała nagrodę Herkulesa Poirot za najlepszy debiut kryminalny. Jej thriller „Księgobójca" w niderlandzkim przekładzie ukazał się w Belgii i Holandii wiosną

- Myślę, że moja nagroda przyczyni się do większego zainteresowania polską literaturą. I tą popularną i kryminalną. Detektyw Herkules Poirot spojrzał w kierunku Polski i pomachał życzliwie - mówi pisarka dla PAP.

Maja Wolny urodziła się w Kielcach. Jest doktorem nauk humanistycznych. Przez wiele lat mieszkała w Belgii, gdzie prowadziła Centrum Wschodnioeuropejskie Post Viadrina i pełniła funkcję dyrektora muzeum Navigo. Kilka lat temu na stałe zamieszkała w Kazimierzu Dolnym, gdzie rozwija literacką działalność. Jej najnowsza powieść „Powrót z Północy" ukazała się 31 października. Zbierając materiał do powieści pisarka dwukrotnie wyprawiła się samotnie na Syberię.

Kamil Wąsik

System informacji na parkingach nie w tym roku

Na razie nie zobaczymy na miejskich parkingach tablic z informacją o wolnych miejscach. Choć ZDM dwukrotnie ogłaszał przetarg, na razie nie wyłoniono wykonawcy. W tym roku już nie będzie przetargu.

Po dwóch przetargach zakończonych unieważnieniem, wiadomo że systemu informacji o wolnych miejscach na parkingach nie uda się zrealizować w tym roku.

- Dwa razy ogłaszaliśmy przetarg, jednak niestety nie udało się wyłonić wykonawcy. W pierwszym przetargu cena zaproponowana przez jedynego oferenta była dwukrotnie wyższa niż kwota, którą zabezpieczyliśmy na realizację tej inwestycji. (oferta - 390 tys. zł, zabezpieczona kwota - 180 tys. zł. przyp. red.)W drugim przetargu nie wpłynęła żadna oferta, dlatego realizacja tego zadania w roku bieżącym nie jest już możliwa - tłumaczy Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach.

W ramach systemu informacji parkingowej w dwóch punktach miasta - przy hali targowej i Skwerze Niepodległości - miały zostać zamontowane na każdym miejscy parkingowym czujniki rejestrujące czy dane miejsce jest wolne czy zajęte. Każdy czujnik przesyłałby informację do systemu, a ten wyświetlałby na tablicach LED informację ile wolnych miejsc można jeszcze znaleźć na parkingu - czy w ogóle warto wjeżdżać.

Realizacja zadania będzie mogła odbyć się w przyszłym roku, o ile zostanie to uwzględnione w kolejnym budżecie miasta.

Kamil Wąsik

eprasa.pl e85726711f

Grobel i Pisula wysadzeni z siodła

Detronizacja w Puławach

Paweł Maj w drugiej turze wyborów pokonał wieloletniego prezydenta Puław, Janusza Grobla, przewagą ponad dwóch tysięcy głosów. - Na przekór wszystkiemu wygraliśmy. Jesteście wspaniali - dziękuje mieszkańcom nowy prezydent.

Paweł Maj uzyskał 10 509 głosów i to on wygrał wybory na Prezydenta Miasta Puławy.
- Prawda i pasja zwyciężyły. Brakuje mi słów, aby Wam podziękować za to, że mi zaufaliście i głosowaliście na mnie - dziękuje wyborcom

Mija epoka Grobla, nastał Maj

Zgodnie z hasłami na plakatach, Maj miał być w październiku. Później w listopadzie. Po drugiej turze okazało się, że będzie przez najbliższe pięć lat. W niedzielnym ponownym głosowaniu to właśnie Paweł Maj uzyskał więcej głosów. W sumie jego kandydaturę poparło 10 509 mieszkańców. Na obecnie urzędującego Janusza Grobla postawiło 8 271 mieszkańców. W przeliczeniu procentowym Maj uzyskał blisko 56% poparcia.

Niemożliwe stało się możliwe

Pierwsze doniesienia o wygranej Pawła Maja pojawiły się w sieci w niedzielę około 23.00, gdy całkiem szybko spływały informacje z poszczególnych obwodów, gdzie komisje kończyły liczenie głosów. Nieoficjalne wyniki nie różniły się od tych oficjalnych, podanych później. Doniesienia śledził Paweł Maj, który na swojej stronie podziękował wszystkim za wsparcie.

- Niemożliwe stało się możliwe. Prawda i pasja zwyciężyły. Brakuje mi słów, aby Wam podziękować za to, że mi zaufaliście i głosowaliście na mnie. Za pomoc, odwagę i życzliwość. Na przekór wszystkiemu. Wygraliśmy. Jesteście wspaniali. Dziękuje Panu Januszowi Groblowi za merytoryczne debaty. Liczę na Was. Jestem dla Was - zadeklarował nowy prezydent Puław.

Dobrze życzymy naszemu miastu.

W poniedziałek „Wspólnota" próbowała uzyskać komentarz Janusza Grobla, jednak odesłano nas do krótkiego wpisu na stronie prezydenckiego komitetu wyborczego.

- Gratulujemy zwycięzcy - Panu Pawłowi Majowi i życzymy powodzenia, bo dobrze życzymy naszemu miastu. Na podsumowania przyjdzie jeszcze czas, ale już dziś dziękujemy za ponad 8 tysięcy głosów oddanych na Janusza Grobla - komentuje KWW Janusza Grobla Samorządowcy.

Zawsze silny prezydent tym razem pokonany

Wynik puławskich wyborów w medialnych doniesieniach nazywany jest sensacją. Królują nagłówki o tym, że radny pokonał prezydenta sprawującego swoją funkcję przez sześć kadencji tj. 24 lata. Początkowo to Janusz Grobel był faworytem tych wyborów. Choć Paweł Maj cieszył się dużym poparciem młodszego elektoratu i popularnością w internecie, trudno było uwierzyć, że przełoży się to na sukces wyborczy. Po pierwszej turze głosowania ostateczna wygrana obecnego prezydenta już nie była taka pewna. 21 października Janusz Grobel uzyskał o 1300 głosów więcej niż Maj, jednak do zagospodarowania w drugiej turze było aż 5 tys. głosów, które łącznie uzyskali pozostali kandydaci - Bożena Krygier z PiS (3 709 głosów) i Mariusz Cytryński z Koalicji Samorządowej (PO, .N, SLD, KOD) (2 157 głosów). To głosy wyborców wielkich partii mogły przyczynić się do wygranej Maja. Obecnemu prezydentowi nie pomogły nawet dobre, rzeczowe wystąpienia w debatach i bogaty program.

Przypomnijmy - w poprzednich wyborach prezydenckich w 2014 roku Janusz Grobel wygrał już w I turze uzyskując 67,02 % poparcia i deklasując rywali - Michała Godlińskiego i Waldemara Kowalczyka.

Kamil Wąsik

Zastępca nowym burmistrzem

Kazimierz Dolny: Niemniej niż puławskie, emocjonujące było wyborcze starcie w Kazimierzu Dolnym. W drugiej turze o stanowisko burmistrza ubiegali się obecnie urzędujący Andrzej Pisula i jego zastępca Artur Pomianowski. To Pomianowski zgodnie z wolą wyborców zostanie nowym burmistrzem - wygrał o 200 głosów.

Artur Pomianowski
Cieszę się z osiągniętego wyniku

Artur Pomianowski uzyskał 1433 głosy (53,75%), a Andrzej Pisula 1233 (46,25%). Pisula wygrał w dwóch okręgach, obejmujących Kazimierz Dolny, Bochotnicę i Wierzchoniów, jednak w całej gminie to Pomianowski okazał się zwycięzcą. Głosowanie w drugiej turze odbyło się w napiętej atmosferze - ostatnie dni przed rozstrzygnięciem upłynęły rywalom na wzajemnych oskarżeniach i krytyce.

Ustępujący burmistrz jeszcze w niedzielę wieczorem podziękował mieszkańcom na stronie internetowej. „Wspólnocie" odmówił telefonicznego komentarza. Zwycięzca wyborów dziękuje swojemu KWW Dobra Alternatywa i wyborcom.

- Cieszę się z osiągniętego wyniku. Pracowaliśmy na to całym sztabem przyjaciół i radnych, którzy włożyli w to dużo serca. Bardzo im dziękuję i dziękuję wyborcom. Mieszkańcy oczekiwali zmian, co widać było już po pierwszej turze wyborów - mówi nam Artur Pomianowski.

Kamil Wąsik

Łuczywek pokonał Łowczaka

Markuszów: Leszek Łuczywek pokonał Sławomira Łowczaka 327 głosami. To on zajmie miejsce po urzędującym w Markuszowie przez wiele lat Andrzeju Rozwałce.

Leszek Łuczywek

Wynik drugiej tury wyborów, to wielki kredyt zaufania udzielony mi przez mieszkańców gminy Markuszów, za który pragnę gorąco podziękować. Wysoka frekwencja pokazała, że sprawy gminy są mieszkańcom bliskie. Szanuję wynik uzyskany przez moich konkurentów, szczególnie obecnego w drugiej turze Sławomira Łowczaka. Każdy z nich miał swój pomysł na funkcjonowanie gminy. Czas kampanii dobiegł końca, teraz pora rozpocząć wspólną pracę, aby tak, jak w nazwie naszego komitetu wyborczego - Markuszów stał się przyjazną i aktywną gminą. Mam nadzieję na dobrą współpracę z radnymi. Oczekiwania są duże. Zrobimy wszystko, aby sprostać nowym wyzwaniom.

W ubiegłą niedzielę mieszkańcy gminy Markuszów, podobnie jak sąsiedniego Nałęczowa, Kazimierza i Puław musieli ponownie pofatygować się do lokali wyborczych. Spośród 6 startujących w pierwszej turze kandydatów na wójta, żaden nie zdobył wymaganej większości głosów. Do drugiej tory weszli dwaj z największą liczbą głosów. Liderem głosowania z 21 października był Leszek Łuczywek, na którego wtedy zagłosowało 431 mieszkańców gminy. Kolejny był Sławomir Łowczak. Dyrektora Gminnego Domu Kultury poparło 404 głosujących. 4 listopada w głosowaniu na najwyższy urząd w gminie wzięło udział 54,95% uprawnionych, czyli ponad 10% mniej, niż w pierwszej turze wyborów. Tym razem różnica między konkurentami była większa.

Przewagą 327 głosów i 64,3% poparciem wybory ostatecznie wygrał Leszek Łuczywek i to on zasiądzie w fotelu wójta na kolejne pięć lat. Potem, zgodnie z nową ordynacją wyborczą, raz będzie mógł ubiegać się o reelekcję.

Marta Pietroń

Ile głosów kandydaci zdobyli w poszczególnych obwodach?

	Leszek Łuczywek	Sławomir Łowczak
Obw. 1 SP w Markuszowie	394	191
Obw. 2 GDK w Markuszowie	199	193
Obw. 3 Dom Ludowy w Bobowiskach	73	65
Obw. 4 Dom Ludowy w Łanach	157	107

1891 głosów dało Pardyce zwycięstwo

Nałęczów: 3 głosy zdecydowały o wyniku wyborów na burmistrza Nałęczowa. Miejsce Andrzeja Ćwieka w ratuszu zajmie teraz Wiesław Pardyka.

Wiesław Pardyka wygrał z Wiesławem Jarosińskim 3 głosami

W II turze wyborów na burmistrza Nałęczowa mieszkańcy gminnych miejscowości oddali łącznie 3779 ważnych głosów. Do końca nie wiadomo było, kto zostanie zwycięzcą dogrywki, bo obaj kandydaci cieszyli się porównywalnym poparciem. Ostatecznie przewagą 3 głosów wygrał Wiesław Pardyka, zdobywając 1891 głosów. Jego kontrkandydat Wiesław Jarosiński otrzymał 1888 głosów. Miał on jednak większe poparcie w 3 komisjach w Nałęczowie, Drzewcach i Piotrowicach. Na nowego burmistrza Nałęczowa bezapelacyjnie postawili natomiast mieszkańcy Sadurek i Czesławic Bronic. W samych Sadurkach Wiesław Pardyka zdobył 361 głosów, a jego przeciwnik zaledwie 81. W obwodzie tym była też najwyższa frekwencja wyborcza, która wyniosła 61,69 %. W całej gminie do urn udało się natomiast 49,52% uprawnionych do głosowania. Zdyscyplinowaniem wyborczym wykazali się mieszkańcy Nałęczowa. W obwodzie nr 4 frekwencja wyniosła prawie 58 %. Najgorzej na tym tle wypadli mieszkańcy głosujący w obwodzie nr 5 w Drzewcach. Tam swoje głosy oddało niewiele ponad 40 % wyborców.

Nowy burmistrz Wiesław Pardyka rozpocznie pełnienie swoich obowiązków po złożeniu ślubowania. Odbędzie się ono na sesji Rady Miejskiej w Nałęczowie, która powinna zostać zwołana ciągu siedmiu dni od ogłoszenia przez PKW zbiorczych wyników na obszarze całego kraju.

Monika Głos-Oszatowska

Ile głosów kandydaci zdobyli w poszczególnych obwodach?

	Wiesław Pardyka	Wiesław Jarosiński
Ob. nr 1 Nałęczów	405	436
Ob. nr 2 Nałęczów	265	235
Ob. nr 3 Nałęczów	125	252
Ob. nr 4 Nałęczów	174	329
Ob. nr 5 Drzewce	94	141
Ob. nr 6 Drzewce	82	131
Ob. nr 7 Sadurki	361	81
Ob. nr 8 Czesławice	185	78
Ob. nr 9 Piotrowice	122	145
Ob nr 10 Bronice	78	60

eprasa.pl e85726711f

PIŁKA NOŻNA Od 1:0 do 3:1 we Włodawie. W sobotę przyjedzie Hetman Zamość

Ala dostała prezent od taty

Powiślak triumfował w meczu z Włodawianką, chociaż nasi długo przegrywali.

Maciej Pięta i spółka poradzili sobie z Włodawianką we Włodawie

Dwa razy Koprucha

Gospodarze mieli większe powody do zadowolenia po pierwszej połowie. W 25. minucie Jakub Bylina zaskoczył defensywę Powiślaka i Oskara Kasperka, dając prowadzenie miejscowym. Po strzale z rzutu wolnego nasz golkiper zdołał odbić piłkę, jednak z dobitką już sobie nie poradził. Zespół z Końskowoli z uporem walczył o dobry wynik i to się opłaciło. Zdecydowało pięć minut. Najpierw z dośrodkowania Łukasza Mietlickiego użytek zrobił Damian Koprucha, który trafił głową. Po chwili najlepiej w polu karnym znalazł się Paweł Bielak. Po jego uderzeniu futbolówka odbiła się jeszcze od jednego z przeciwników i wpadła do siatki. W doliczonym czasie gry Koprucha ustalił wynik, kończąc sytuację sam na sam po dograniu od Macieja Pięty.

Spokój trenera

- Byłem dziwnie spokojny podczas tego meczu. Było dużo niedokładności w naszych poczynaniach, ale mnie to nie zraziło. Wierzyliśmy w dobry wynik. Mówiłem to nawet chłopcom przed meczem i w trakcie. Zagraliśmy dobre spotkanie i zasłużenie zwyciężyliśmy. Była lekka nerwówka, ale wytrzymaliśmy napięcie. To ważne, bo jak wszyscy wiedzą, we Włodawie jest specyficzny i nieprzyjemny teren - mówi Łukasz Giza, opiekun Powiślaka.

Nie będę się obrażał

Dwa mecze i pięć goli to dorobek Damiana Kopruchy. 24-latek pozyskany z Hetmana Żółkiewka na dobre przypomniał sobie jak strzela się bramki. Niegdyś czarował w barwach swojego klubu, kiedy to Hetman wygrał IV ligę i awansował o poziom wyżej. Wtedy do ostatniej kolejki ekipa z Żółkiewki biła się o promocję właśnie z Powiślakiem. - Niech strzela jak najwięcej i jak najczęściej. Nie będę się o to obrażał - dodaje.

Z przyszłym trzecioligowcem

W sobotę do Końskowoli przyjedzie Hetman Zamość. Lider rozgrywek oraz główny kandydat do awansu nie będzie miał łatwo. - W poprzednim sezonie dwa razy z nimi zremisowaliśmy, więc dlaczego mielibyśmy tego nie zrobić teraz. Tanio skóry nie sprzedamy. Lublinianka potrafiła z nimi wygrać, więc dlaczego mamy tego nie zrobić - mówi „Gizmen", który zawsze z sentymentem podchodzi do bojów z Hetmanem.

Prezent dla Ali

- Kiedyś grałem w Hetmanie w wyższej lidze. W okresie gry w Zamościu poznałem swoją dziewczynę, a obecną żonę. Moja przyszła teściowa dostała pracę w Zamościu i przeprowadzili się z Dęblina. Los tak chciał i tam się poznaliśmy. Jesteśmy po ślubie jedenaście lat. Mamy dwie wspaniałe córki. Oliwia ma dziesięć lat, a Ala w sobotę skończyła roczek, więc dostała piłkarski prezent od taty - kończy.

Włodawianka Włodawa - Powiślak Końskowola
1:3 (1:0)

Bramki: Bylina 25` - Koprucha 68`, 90+3`, Bielak 73`.
Włodawianka: Polak - Misiak, Więcaszek, Błaszczuk, Czarnota, Magdysz, Nielipiuk, Walaszek (80` Kędzierski), Bylina (70` Kowalewski), Naumiuk, R. Musz (65` Sheluk).
Powiślak: Kasperek - Kazubski, Grzegorczyk, Antoniak, Dudkowski, Bogusz, Miazga, Pięta (90` Jakóbczyk), Mietlicki (75` Kłyk), Koprucha, Bielak.
Żółte kartki: Magdysz, R. Musz, Więcaszek, Bylina, Czarnota, Błaszczuk, Sheluk - Dudkowski, Pięta.
Sędziował: Słoboda (Zamość).

M.P.

„Kama" stawia kebaba „Chińczykowi"

Młodzież z Wisły II przegrała z beniaminkiem ze Stężycy. Było to szczególne starcie dla dwóch zawodników.

Kamil Piotrowski z naszej ekipy oraz Konrad Łętowski razem grali w Wiśle. Drugi z nich postanowił przenieść się do Mazowsza. Co ciekawe, są sąsiadami, a ich domy dzieli ściana. Założyli się, że przegrany postawi kebaba triumfatorowi. „Kama" będzie musiał zabrać „Chińczyka" do baru.

Sebastian Wrzesiński zdobył gola dla Wisły II, ale to było za mało, by wywieźć ze Stężycy jakieś punkty

13. minuta okazała się bardzo pechowa. Dośrodkowanie z prawej strony zakończyło się stratą gola. Nieporozumienie Łukasza Dębowskiego i Piotra Owczarzaka skutkowało golem samobójczym. Jeszcze przed przerwą gospodarze podwyższyli.

- Pierwsza połowa należała do rywali. Wykorzystali nasze błędy. Po przerwie chcieliśmy odrabiać straty. Mieliśmy kontrolę przez całą połowę. Mazowsze nam nie zagroziło, zaś my nie umieliśmy poradzić sobie pod ich bramką. Strzeliliśmy jedną bramkę, ale na więcej miejscowi nam nie pozwolili. Możemy być zadowoleni, bo grając juniorskim składem walczyliśmy, a później byliśmy nawet lepsi od silnego przeciwnika - mówi Kamil Piotrowski, obrońca Wisły II.

Mazowsze Stężyca - Wisła II Puławy
2:1 (2:0)

Bramki: Dębowski 13` (s), Mar. Utnicki 35` - Wrzesiński 70`.
Wisła II: Owczarzak - Kusal, Piotrowski, Dębowski, Pacocha, Wrzesiński, Capała, Krzysztoszek, Leszczyński (60` Osiak), Chudyba, Szymanek (66` Plewka).
Żółte kartki: Wrzesiński, Piotrowski.

M.P.

Nasi w gronie najlepszych

Ogólnopolskie Mistrzostwa Radomia w pływaniu, które odbyły się na pływalni Neptun, ilością uczestników windowały ponad oczekiwania organizatorów. Swój udział zgłosiło 421 zawodników.

Nie lada trudnością było wyłowienie cennych nagród w bardzo mocnej rywalizacji z zawodnikami trenującymi wyczynowo. UKS Trójka Puławy wyróżniający się swoją aktywnością spośród trzech puławskich klubów pływackich, działający przy szkole podstawowej nr 11, wystawił piątkę zawodników.

Fot.Mateusz Pstynka
Ekipa UKS-u Trójka Puławy podczas zawodów w Radomiu

Nie straszna im była obecność pięciu klubów z Warszawy, 64 zawodników gospodarzy z Wodnika Radom i 36 z Łodzi, a także 37 z KSM Startas z Litwy i wielu innych.

Na jedynego medalistę naszej ekipy wyłonił się 9-letni Aleks Iwan startujący czterema stylami, zdobywając trzecie miejsce na podium, płynąc stylem motylkowym na dystansie 50 m, uzyskując czas 54,84 s.

W ramach turnieju wraz z rówieśnikiem Adamem Gawełko rywalizowali organizując zakłady. To zdecydowanie poprawiało atmosferę długich wyczerpujących zawodów i zagrzewało do walki. Adam był szybszy w stylu dowolnym na 50 m z czasem 44,22 s, startując w sumie trzema stylami na tym samym dystansie.

Triumfatorka wielu zawodów 12-letnia Zuzanna Gawełko tym razem sprawdzała swoje siły z pływaczkami z rocznika starszego. We wszystkich czterech startach ustanawiała nowe rekordy życiowe, z czego najcenniejszy wynik to 1:10,00 s na 100 m stylem dowolnym. Magdalena Jarosińska utrzymała stabilny poziom na sprinterskich dystansach 50 m i mocne pozycje w pierwszej dziesiątce musiały jej wystarczyć. 11-latka nie była jeszcze gotowa do pobicia rekordu na 200 m dowolnym, ale za to osiągnęła nowy wynik na 100 m zmiennym 1:28,99 s.

Dla 9-letniej Zuzanny Przybylskiej to wciąż debiutanckie starty. Sumienne przygotowania wnoszą do jej dorobku kolejne doświadczenia. Poprzez integrację klubową łatwiej znosi wysiłek fizyczny i emocjonalny na tak dużych imprezach.

Nasi zawodnicy z grupy lidera swojego klubu mają na koncie sukcesy w wyścigach wielu miast Polski. Pływanie jako dyscyplina indywidualna posiada rdzennych reprezentantów Puław, z czego może być dumny resort sportu naszego miasta, a jednak jeszcze wciąż największym wsparciem są dla nich ich rodzice.

M.P./T.J.

IV LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Włodaw. - Powiślak 1:3
Bramki: Bylina 25` - Koprucha 68`, 90+3`, Bielak 73`.
Lewart - Orlęta 5:1
Bramki: Budzyński 26`, 90+1`, Szkutnik 43`, Fularski 70`, Pokrywka 87` - Siemieniuk 23`.
Kłos - Victoria 3:3
Bramki: Fornal 3`, Król 28`, Bala 60` - Lecki 7`, Furta 83`, 88`.
Start - Ruch 5:0
Bramki: Wójtowicz 18`, 35`, Wojciechowski 68` (k), Florek 76`, Drapsa 90+3`.
Hetman - Polesie 3:1
Bramki: Wójcik 39` (s), Oziemczuk 48`, 90+4` - Duduś 56`.
Kryształ - Huczwa 2:2
Bramki: Jabłoński 9`, Reszczyński 72` - Miedźwiedź 58`, Baran 62`.
Lublin. - Łada 1:0
Bramka: Morenkov 77`.
Tomasovia - Górnik II 5:1
Bramki: Rataj 33`, Raczkiewicz 55`, Nastałek 78`, Szuta 83`, Smoła 87` - Kukułowicz 52`.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	14	39	51:10
2	Lublinianka Lubin	14	32	28:14
3	Lewart Lubartów	14	28	35:9
4	Powiślak Końskowola	14	28	29:13
5	Górnik II Łęczna	14	25	34:25
6	Kryształ Werbkowice	14	25	21:19
7	Tomasovia Tom. Lub.	14	24	26:18
8	Victoria Żmudź	14	21	29:22
9	Włodawianka Włodawa	14	17	18:32
10	Orlęta Łuków	14	16	19:24
11	Start Krasnystaw	14	14	13:22
12	Kłos Chełm	14	14	23:30
13	Huczwa Tyszowce	14	10	18:35
14	Łada Biłgoraj	14	10	14:30
15	Polesie Kock	14	9	15:34
16	Ruch Ryki	14	3	11:47

NASTĘPNA KOLEJKA (10/11 listopada): Powiślak - Hetman (sob., godz. 13), Polesie - Kryształ, Górnik II - Kłos, Victoria-Lewart, Łada - Tomasovia, Huczwa - Lublinianka, Polesie - Kryształ, Ruch - Włodawianka, Orlęta - Start.

KLASA O

WYNIKI 14. KOLEJKI
Mazowsze - Wisła II 2:1
Avia II - Tur 8:0
Unia - Stal 2:2
Stróża - POM Iskra 1:2
Sygnał - Janow. 0:4
Opolanin - Orion 3:1
Granit - Sokół 3:0
Świdnicz. - Piaskovia 2:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Granit Bychawa	14	30	34:11
2	Orion Niedrzwica	14	30	24:12
3	Avia II Świdnik	14	25	32:15
4	Stal Poniatowa	14	24	21:17
5	Mazowsze Stężyca	14	24	22:21
6	POM Iskra Piotrowice	14	24	29:17
7	LKS Stróża	14	23	27:19
8	Wisła II Puławy	14	20	29:26
9	Sokół Konopnica	14	20	18:21
10	Sygnał Lublin	14	18	29:32
11	Świdniczanka Świdnik	14	18	24:20
12	Opolanin Opole Lub.	14	16	20:19
13	Janowianka Janów Lub.	14	16	18:21
14	Piaskovia Piaski	14	16	19:23
15	Unia Wilkołaz	14	7	17:41
16	Tur Milejów	14	1	9:57

NASTĘPNA KOLEJKA (11 listopada, godz. 11): Wisła II - Opolanin, Piaskovia - Avia II, Sokół - Świdniczanka, Orion - Granit, Janowianka - Mazowsze, POM Iskra - Sygnał, Stal - LKS Stróża, Tur - Unia.

M.P.

eprasa.pl e85726711f

R E K L A M A

GOŚCINIEC POD LASEM
CENTRUM REKREACYJNO-BIZNESOWE
- KONFERENCJE - CATERING -
- IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
669 372 914
www.gosciniecpodlasem.com.pl

Wiślackie wyróżnienia

Wyróżnienie za wzorowe podejście w wykonywaniu obowiązków kierownika ds. bezpieczeństwa otrzymał Leszek Reguła (drugi z lewej)

W ostatni czwartek października w Kielcach odbyła się XVIII edycja Konferencji „Bezpieczny Stadion", organizowanej przez Polski Związek Piłki Nożnej we współpracy z Centrum Kongresowym Targi Kielce.

Jednym z punktów uroczystości była Gala Fair Play, w trakcie której wyróżnione zostały osoby i instytucje szczególnie zasłużone w działaniach na rzecz poprawy organizacji i bezpieczeństwa meczów piłki nożnej w Polsce. W gronie wyróżnionych znaleźli się przedstawiciele Wisły Puławy. Paweł Nowosadzki otrzymał wyróżnienie za wzorowe podejście do wykonywania obowiązków spikera obok przedstawicieli m.in. Pogoni Szczecin, Arki Gdynia czy Jagiellonii Białystok.

Z kolei wyróżnienie za wzorowe podejście w wykonywaniu obowiązków kierownika ds. bezpieczeństwa otrzymał Leszek Reguła. Najważniejszym okazało się wyróżnienie za wzorową organizację meczów piłki nożnej dla Wisły. Warto podkreślić, że takie wyróżnienie otrzymały zaledwie trzy kluby w Polsce. Oprócz Dumy Powiśla doceniono Śląsk Wrocław i Podbeskidzie Bielsko-Biała.

M.P.

II LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Skra - Siarka 1:0
Bramka: Nowak 90`.

Ruch - Pogoń 2:1
Bramki: Balicki 80`, Kowalski 90+2` - Rybski 55`.

Olimpia G. - Widzew 3:2
Bramki: Handzlik 89`, Kita 90`, Ziętarski 90+2` - Kazimierowicz 33`, Michalski 40`.

Olimpia E. - Elana 2:2
Bramki: Fidziukiewicz 5`, Bojas 87` - Kozłowski 10`, Kościelniak 55`.

Rozwój - Resovia 1:2
Bramki: Wrzesień 11` - Buczek 54`, 59`.

Znicz - ROW 3:1
Bramki: Machalski 24`, Zjawiński 45`, Zagórski 78` - Brychlik 44`.

Stal - Gryf 4:2
Bramki: Waszkiewicz 25`, 32`, Mroziński 59`, Mistrzyk 71` - Kołc 30`, Koziara 35`.

Radomiak - Górnik 5:1
Bramki: Makowski 14`, Karwot 24`, 68`, 74`, Leandro 61` (k) - Midzierski 79`.

Bełchatów - Błękitni 3:0
Bramki: Biel 30`, 77`, Szymorek 65`.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Widzew Łódź	17	37	33:14
2	Radomiak Radom	17	33	40:11
3	Elana Toruń	17	32	27:15
4	GKS Bełchatów	17	29	20:9
5	Olimpia Grudziądz	17	28	31:22
6	Górnik Łęczna	17	26	29:30
7	Stal Stalowa Wola	17	26	29:24
8	Znicz Pruszków	17	24	26:27
9	Resovia Rzeszów	17	23	25:29
10	Ruch Chorzów	17	21	24:23
11	Skra Częstochowa	17	20	14:25
12	Błękitni Stargard	17	20	17:27
13	Gryf Wejherowo	17	19	24:32
14	Siarka Tarnobrzeg	17	18	14:25
15	Rozwój Katowice	17	16	18:32
16	ROW Rybnik	17	16	14:21
17	Olimpia Elbląg	17	15	12:25
18	Pogoń Siedlce	17	15	22:28

NASTĘPNA KOLEJKA (10/11 listopada): Górnik - Gryf, Stal - ROW Rybnik, Znicz - Resovia, Rozwój - Elana, Olimpia E. - Widzew, Olimpia G. - Błękitni, GKS Bełchatów - Pogoń, Ruch - Siarka, Skra - Radomiak.

M.P.

USŁUGI BUDOWLANE
- Gładzie na mokro (bezpyłowe)
- Malowanie
- Układanie paneli podłogowych i ściennych
- Układanie kamienia dekoracyjnego
- ściany i sufity z płyt gipsowych
- Układanie terakoty i glazury
- Montaż stolarki okiennej i drzwiowej
- Tynki dekoracyjne
PUŁAWY 514 012 218

R E K L A M A

Adam Iskra
WYKONUJEMY:
- garaże i bramy w dowolnych wymiarach
- kojce
- napędy do bram
- membrany dachowe (opcja)
www.iskragaraze.pl
• GARAŻE BLASZANE • BRAMY GARAŻOWE • AUTOMATYKA
Magazyn: ul. Północna 27
Klonowa 15/35 23-200 Kraśnik
663 310 306 723 492 306

ZNAJDŹ NAS NA facebook

Dental-Med
Gabinet stomatologiczny
NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia
• stomatologia (ogólna, estetyczna)
• PROTETYKA
• chirurgia
• wybielanie
• RTG
• IMPLANTY
• medycyna estetyczna
Gabinet stomatologii dziecięcej
- leczenie w podtlenku azotu (gaz rozweselający)
- bezbolesne, komputerowe znieczulanie
- bezwiertłowe leczenie próchnicy – ICON
- ortodoncja
- przegląd stomatologiczny z użyciem kamery wewnąrzustnej
leczymy dzieci

profesjonalna pralnia dywanów
parowo.pl
ecofresh
Moszczanka 98c, 08-500 Ryki
/myjniaecofresh
Odbiór dywanów od klienta
Ryki, Dęblin, Puławy Kozienice i okolice
509 907 911 509 501 606

Dental-Med
Centrum Stomatologii
Wykonujemy
Bezpłatne protezy zębowe w ramach NFZ
zapisy/rejestracja
Puławy, al. Partyzantów 48/L7 (w bloku obok Szkoły Muzycznej)
tel. 696 080 999
www.dentalmed.pulawy.pl

R E K L A M A

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

Dwie klimatyzowane sale:
• Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
• Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
• Posiadamy parking przy lokalu.
tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

eprasa.pl e85726711f

Wracamy do sprawy, o której Wspólnota jako pierwsza pisała dwa tygodnie temu

Seniorka spłaca dług, a komornik chce wyceniać mieszkanie

Z powodu 20 tys. zł zachowku dla syna zmarłego partnera 78-letnia puławianka może stracić mieszkanie. Nieruchomością interesuje się komornik, który wyegzekwował od pani Teresy już 35 tys. zł. W zeszły poniedziałek komornik miał przeprowadzić szacowanie, jednak nikt mu nie otworzył.

Pani Teresa mieszka w bloku na Sieroszewskiego z dorosłym, niepełnosprawnym synem. Komornik zainteresował się jej mieszkaniem, mimo że kobieta chce spłacić zasądzone należności w gotówce

Pani Teresa jest przytłoczona pismami od komornika. Boi się, że razem z niepełnosprawnym synem straci dach nad głową

Mimo wpłaty 25 tys. złotych na konto kancelarii, mimo próśb puławskiego Ruchu Sprawiedliwości Społecznej, komornik nie chciał odstąpić od dokonania czynności operatu szacunkowego, za który 77-latka musiałaby dodatkowo zapłacić kilka tysięcy złotych. Do szacowania jednak nie doszło, bo na pukanie do drzwi nikt nie odpowiedział. Po spisaniu protokołu urzędnicy opuścili klatkę schodową

Sąd orzekł obowiązek spłaty zachowku

O Pani Teresie pisaliśmy już w 43 numerze „Wspólnoty Puławskiej".78-latka mająca pod opieką dorosłego niepełnosprawnego syna, od kilku miesięcy martwi się o swój los. Wszystko z powodu wyroku sądowego zgodnie z którym seniorka musi spłacić zachowek dla Dariusza - syna swojego zmarłego partnera, Stanisława. W nieformalnym związku przeżyli razem prawie 40 lat, a ojciec nie utrzymywał żadnego kontaktu z synem z pierwszego małżeństwa. Dla pani Teresy, Dariusz był obcą osobą, dlatego wyrok sądu uważa za niesprawiedliwy. Kobieta miała nadzieję, że wyrok można będzie jeszcze zmienić, jednak jako starsza osoba, mająca problemy z chodzeniem, nie wiedziała jak się odwołać i nie była w stanie sama zająć się formalnościami. Gdyby jednak wiedziała, jaki będzie rozwój wypadków, nie zwlekała by ze spłatą. Teraz zmaga się z komornikiem i wysokimi odsetkami.

Komornik egzekwuje dla pasierba i skarbówki

Należności kobiety, które egzekwuje komornik sądowy łącznie wynoszą prawie 30 tys. zł. To 20 tys. zł zachowku dla pasierba, a także podatek spadkowy w wysokości ponad 9 tys. zł, o który w tym roku upomniała się puławska skarbówka (pan Stanisław zmarł w 2009 roku). To podatek od nieruchomości, którą teraz komornik objął egzekucją. Na spłatę dla US komornik zajął emeryturę kobiety - od 4 miesięcy pobiera po 400 zł, a p. Teresie zostaje tysiąc złotych na życie i wysokie bieżące opłaty (nawet 900 zł). Jak tłumaczy kobieta, na bankowym koncie w ramach lokaty miała ponad 10 tys. zł. Gdy lokata się skończyła i chciała ją wypłacić okazało się, że również te pieniądze przejęła kancelaria komornicza. Na początku października komornik przesłał seniorce pismo, w którym informuje, że podjął egzekucję z nieruchomości i 29 października odbędzie się szacowanie wartości lokalu. Biegły sądowy miał sporządzić operat szacunkowy. Wobec takich kroków kobieta się załamała.

- To co mnie spotkało, to jedna wielka tragedia. Nawet nie potrafię o tym spokojnie pomyśleć i dochodzić swoich praw - żaliła się pani Teresa, gdy w połowie października opowiedziała swą historię „Wspólnocie".

Pokrzywdzeni pomagają sobie nawzajem

Pani Teresa skontaktowała się również z Beatą Kołodziej, która sama walczy o sprawiedliwość z innym puławskim komornikiem, który za obce długi zlicytował jej dom za 1/6 wartości. Dziś pani Beata pomaga innym osobom pokrzywdzonym przez system komorników oraz sędziów i jest w bieżącym kontakcie z Piotrem Ikonowiczem, prowadzącym Kancelarię Sprawiedliwości Społecznej, a także z innymi organizacjami społecznymi.

Pani Teresa za jej namową złożyła w sądzie wniosek o zawieszenie egzekucji. Kontaktowała się również z kancelarią komorniczą, w której wyraziła chęć dobrowolnej spłaty należności, jeśli tylko dostanie czas na zebranie brakującej sumy. Rzecznik Lubelskiej Izby Komorniczej informował wówczas „Wspólnotę", że wobec dobrej postawy dłużniczki do żadnych czynności przy nieruchomości nie dojdzie.

- Jak przekazał mi pan komornik, znaczna część należności została już wpłacona, a resztę można rozłożyć na raty. Do szacowania prawdopodobnie nie dojdzie. I ta sprawa pokazuje, że w wielu przypadkach wystarczy przyjść do komornika i porozmawiać - mówił Tomasz Fornalski dwa tygodnie temu. Wbrew jego słowom, komornik nie zrezygnował jednak z szacowania.

Beata Kołodziej, sama zmagała się z komornikiem
Mamy do czynienia z działaniem na szkodę dłużniczki. To starsza kobieta, która nie była w stanie właściwie interpretować pism i nie do końca wiedziała, o co chodzi

Komornik pocałował klamkę

W tygodniu poprzedzającym szacowanie, komornik wystosował do starszej pani pismo, w którym informuje, że od zaplanowanych czynności nie odstąpi.Wobec tego kobieta poprosiła swojego brata o pożyczkę na spłatę wszystkich należności, tak by raz na zawsze rozwiązać. 25 tys. zł zostało przelane na konto kancelarii komorniczej w niedzielę wieczorem. W poniedziałek rano komornik otrzymał pismo z dowodem wpłaty. Zapowiedział jednak, że przewidziana czynność się odbędzie. Co ważne, dokonanie operatu szacunkowego przez biegłego rzeczoznawcę kosztuje do kilku tysięcy złotych, a rachunek pokrywa w takich przypadkach dłużnik. Oznacza to, że pani Teresa byłaby dodatkowo obciążona kosztami za bezpodstawnie przeprowadzoną czynność.

Nim na wyznaczone na południe szacowanie przybył komornik i biegła, na miejscu stawiły się puławskie media i Beata Kołodziej, reprezentująca Ruch Sprawiedliwości Społecznej. Czekaliśmy na klatce. Gdy urzędnik dotarł pod drzwi pani Teresy, Kołodziej jeszcze raz poprosiła go, by odstąpił od czynności, tłumacząc że należności zostały uregulowane ostatnim przelewem. Komornik chciał jednak rozmawiać z samą dłużniczką. W związku z blokadą czynności szacowanie się nie odbyło - komornik spisał protokół i odszedł.

- Mamy do czynienia z działaniem na szkodę dłużniczki. To starsza kobieta, która nie była w stanie właściwie interpretować pism i nie do końca wiedziała, o co chodzi. Komornik nie pofatygował się przyjść do niej wcześniej, bo nawet dziś zauważyliśmy, że nie wiedział do których drzwi ma pukać - relacjonuje Beata Kołodziej.

Po próbie podjęcia czynności przez komornika, pani Beata pomogła starszej kobiecie złożyć w kancelarii pismo z zapytaniem, jak zostały zaksięgowane i rozliczone dotychczasowe wpłaty - wpłacone ostatnio 25 tys. zł, ponad 10 tys. ze zlikwidowanego konta i kilka wpłat z emerytury po 400 zł.

Wysokie odsetki

Po kilku dniach do pani Teresy przyszedł list, w którym komornik informuje, w jaki sposób rozdysponowano dotychczas wyegzekwowane pieniądze. Na spłatę zachowku dla Dariusza S. łącznie wyegzekwowano od pani Teresy już 25 tys. zł, z czego na samą należność główną dla wierzyciela poszło tylko 11,5 tys. zł. Pozostała kwota została rozdysponowana na naliczone przez komornika wysokie odsetki - ponad 8 tys. zł - a także koszty sądowe - 1600 zł - i adwokackie - 900 zł. Ostatni niedzielny przelew rozdzielono między dług dla Dariusza S. i Urzędu Skarbowego. Jak tłumaczy komornik w piśmie, na podstawie kodeksu postępowania cywilnego pierwszeństwo w spłacie ma US. Dla skarbówki zaksięgowano 11 tys. zł, co w całości zabezpieczyło roszczenia. Dlatego pani Teresie z powrotem będzie wypłacana całość emerytury. Beata Kołodziej ma jednak wątpliwości czy komornik powinien samemu decydować na który dług rozdysponować wpłatę.

- W moim przekonaniu doszło do przekroczenia uprawnień przez komornika, bo rozbił kwoty wedle własnego uznania, choć w tytule przelewu był wpisany jeden KM, pod którym komornik egzekwował należność na spłatę zachowku. W przypadku dobrowolnej wpłaty nie mógł rozporządzać tym wedle uznania. W ten sposób pozostawił sobie otwartą furtkę do zajęcia mieszkania - mówi działaczka społeczna.

Zgodnie z pismem z kancelarii, pani Teresie do zapłaty pozostaje około 10 tys. zł. 8,5 tys. na główną należność - zachowek dla Dariusza S. a 1350 zł na odsetki. Kobieta, która skorzystała już z pomocy brata, musi zastanowić się jak w szybkim czasie dostarczyć komornikowi zaległą sumę. Po dotychczasowych czynnościach komornika, dla pani Teresy sytuacja pozostaje niejasna, gdyż komornik zostawił możliwość wyznaczenia terminu kolejnego operatu szacunkowego, co jest pierwszym krokiem do licytacji mieszkania.

- Rozumiem zdecydowane działania komornika, w przypadku niewypłacalnego dłużnika, który swoim stosunkiem do egzekucji wykazuje złą wolę. Natomiast gdy dłużnik prezentuje dobrą postawę, chcę się porozumieć i dobrowolnie spłacić należności w ramach własnych możliwości, takie działania komornika jest w mojej ocenie naruszeniem etyki zawodowej, przekroczeniem uprawnień i ewidentnym złamaniem prawa na szkodę dłużników. Nie godzę się z taką postawą organów państwowych, dlatego uważam, że moje działania są uzasadnione - reasumuje Beata Kołodziej.

Kamil Wąsik

eprasa.pl e85726711f

PIŁKA RĘCZNA Bodaj najwyższa przegrana Azotów w historii występów w najwyższej klasie rozgrywkowej

Kielczanie przebiegli się po naszych

Puławianie nie mieli szans z mistrzami Polski. Vive rozbiło zespół Bartosza Jureckiego aż 35:18. W sobotę do Puław przyjedzie Pogoń Szczecin.

W Kielcach doszło do meczu na szczycie, czyli starcia PGE VIVE z Azotami Puławy. Obie drużyny miały bardzo mało czasu, gdyż dopiero co zakończyły się zgrupowania reprezentacji. Z ekipy gospodarzy spora część zawodników przebywała poza Kielcami i wrócili oni do klubu dopiero w ostatniej chwili. Trener Tałant Dujszebajew pierwszy raz w tym sezonie mógł skorzystać z usług powracającego po kontuzji palca Mariusza Jurkiewicza. Co ciekawe w ekipie PGE VIVE w składzie znalazło się trzech bramkarzy.

Zawodnicy z Puław fatalnie weszli w to spotkanie. Szczególnie źle grali w ataku i już po ośmiu minutach o czas poprosił trener zespołu gości - Bartosz Jurecki, wtedy jego zespół miał na swoim koncie zero bramek. Również kielczanie w ofensywie popełniali sporo błędów. W końcu w 10. minucie Azoty zdobyły premierową bramkę, a jej autorem był Piotr Masłowski.

Przewaga PGE VIVE była bezdyskusyjna i rosła cały czas. Już w 25. minucie wynosiła dziewięć bramek. Duża w tym zasługa Filipa Ivicia. Chorwacki bramkarz mistrzów Polski spisywał się bardzo dobrze. Z postawy swojego zespołu nie był z kolei zadowolony Bartosz Jurecki i na trzy i pół minuty przed końcem pierwszej połowy skorzystał z drugiej przerwy. To jednak wiele nie pomogło i PGE VIVE pewnie wygrało tę część meczu.

Tuż po wznowieniu gry do bramki trafił Luka Cindrić i PGE VIVE pierwszy raz miało przewagę dziesięciu trafień. To było dla nich za mało! W 41. minucie po kontrze Arkadiusza Moryty było już 23:10! O swój ostatni czas w tym meczu poprosił trener Jurecki.

Dwanaście minut przed końcem PGE VIVE miało o piętnaście bramek więcej od wicelidera PGNiG Superligi. W kieleckiej bramce pojawił się młody Miłosz Wałach, który popisał się kilkoma udanymi paradami. Warto też wspomnieć, że między słupkami Azotów dobrze spisywał się Valentyn Koshovy i to w dużej mierze dzięki niemu puławianie uniknęli jeszcze większego blamażu. Wojciech Staniec handballnews.pl

Wybili piłkę ręczną z głowy

Wyjazdowy mecz Azotów z PGE VIVE miał być hitem kolejki. Kielczanie jednak wygrali siedemnastoma bramkami i pokazali swoją siłę.

Po spotkaniu niezbyt zadowolony był Vive wygrało wysoko już kolejny mecz. - Na razie z tego co wiem, to wszystkim po kolei wybijają piłkę ręczną, każdej drużynie, z którą grają. Wiedzieliśmy z zespołem jakiego kalibru się zmierzymy. Nie może być tak, że na początku mamy dobre sytuacje i trafiamy w słupek, nie trafiamy w bramkę. Ivić grał fenomenalnie, miał 56 procent udanych interwencji. Chciałbym, aby nasi bramkarze zawsze mieli taką skuteczność. Zeszło z nas powietrze, graliśmy za szybko, zbyt bojaźliwie. Nie zachowywaliśmy się jak drużyna chce się pokazać z dobrej strony, tylko przyjechać i by mieli nam odciąć głowę. Ciężko powiedzieć coś po takim meczu, jeżeli nie trafia się tylu dogodnych sytuacji. Zupełnie inaczej byliśmy nastawieni, inaczej rozmawialiśmy w szatni, a wyszliśmy jakbyśmy zapomnieli tej głowy - nie krył Bartosz Jurecki.

Co było przyczyną tak wysokiej porażki? - Nie trafialiśmy i to była nasza bolączka. Na początku w obronie nie było źle. Biegaliśmy do przodu, dobiegliśmy do 12. metra się zatrzymywaliśmy. Nie było ataku na bramkę - przyznał Jurecki.

Trener Azotów przyznał, że nie zachowa spokój. - Lepiej żeby opadły emocje. Obejrzę mecz jeszcze raz na spokojnie i wtedy porozmawiamy. Myślę, że moi zawodnicy wiedzą co zrobili źle. Miał być atak do przodu, a jak zaatakowali dwa, trzy razy mocniej to pozycje były. Może nawet nie jakieś dogodne, ale też, gdy znajdowaliśmy się w sytuacji sam na sam to nie potrafiliśmy tego wykorzystać - powiedział.

Vive Kielce - Azoty Puławy 35:18 (16:7)
Vive: Ivić, Wałach - Jurecki 2, A. Dujshebaev 1, Aguinagalde 2, Jachlewski 3, Janc 4, Lijewski 1, Jurkiewicz 1, Moryto 5, Cindrić 4, Fernandez 9, Karalek 2, D. Dujshebaev 1.
Azoty: Koshovy, Borucki - Kaleb 2, Panić 7, Podsiadło, Łyżwa, Matulić, Skrabania 1, Rogulski, Grzelak, Masłowski 3, Kasprzak 2, Prce 1, Seroka 2, Jarosiewicz.
Upomnienia: Panić, Grzelak.
Kary: 2 min. (Jurkiewicz) - 4 min. (Rogulski, Kasprzak).
Sędziowali: Chrzan, Janas (obaj Kraków).
Widzów: 2300.

MECZE W TV
Podobnie jak w poprzednim sezonie spotkania PGNiG Superligi można oglądać na antenie nSport+. Oto mecze, które będą transmitowane na żywo.

06.11., 20:15 MKS Kalisz - Vive
11.11., 13:00 Wybrzeże - Gwardia
14.11., 20:15 Pogoń - Kalisz
17.11., 15:30 MMTS - Orlen

M.P.

PGNIG SUPERLIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Vive - Azoty 35:18
Gwardia - Chrobry 29:27
Arka - Kalisz 28:24
Pogoń - Orlen 23:31
Piotrkow. - Kwidzyn 22:25
Górnik - Stal 35:26
Wybrzeże - Zagłębie 29:25

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Vive Kielce	9	27	338:236
2	Górnik Zabrze	9	23	266:231
3	Azoty Puławy	9	21	281:221
4	Orlen Wisła Płock	9	21	286:232
5	MMTS Kwidzyn	9	17	229:231
6	Gwardia Opole	9	16	250:268
7	Wybrzeże Gdańsk	9	15	231:245
8	Chrobry Głogów	9	12	231:231
9	Zagłębie Lubin	9	11	238:251
10	Piotrkowianin	9	9	244:263
11	MKS Kalisz	9	7	237:251
12	Stal Mielec	9	4	229:292
13	Pogoń Szczecin	9	3	218:268
14	Arka Gdynia	9	3	230:288

NASTĘPNE KOLEJKI (10.11., godz. 18:00): Azoty - Pogoń, Zagłębie - MMTS Kwidzyn, Orlen - Piotrkowianin, MKS Kalisz - Vive, Stal - Arka, Chrobry - Górnik, Wybrzeże - Gwardia.

VIVE : AZOTY 35 : 18 (16 : 7)		
MIN.	WYNIK	STRZELEC
1	1:0	Lijewski
2	2:0	Moryto
5	3:0	Cindrić
8	4:0	Cindrić
19	**4:1**	**Masłowski**
12	5:1	Jachlewski
12	6:1	Jurecki
14	**6:2**	**Panić**
15	7:2	Cindrić
15	**7:3**	**Kaleb**
17	8:3	Karalek
17	9:3	Janc
20	10:3	Fernandez
20	11:3	Fernandez
22	12:3	D. Dujshebaev
22	**12:4**	**Prce**
23	13:4	Fernandez
24	**13:5**	**Panić**
24	14:5	Fernandez
28	**14:6**	**Panić**
29	**14:7**	**Panić**
29	15:7	Fernandez
30	16:7	Janc
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
32	17:7	Cindrić
34	18:7	Moryto
35	**18:8 K**	**Seroka**
36	**18:9**	**Masłowski**
36	19:9	Karalek
37	20:9	Fernandez
37	**20:10**	**Masłowski**
38	21:10	Jurecki
39	22:10	Moryto
41	23:10	Moryto
42	24:10	Fernandez
43	**24:11**	**Kaleb**
43	25:11	Fernandez
44	26:11	Moryto
45	27:11	Fernandez
46	**27:12**	**Kasprzak**
47	28:12	Janc
48	**28:13**	**Skrabania**
50	**28:14**	**Panić**
51	29:14	Aguinagalde
52	30:14	Jachlewski
54	31:14	Jachlewski
55	**31:15**	**Kasprzak**
55	32:15 K	A. Dujshebaev
56	**32:16**	**Panić**
58	33:16	Jurkiewicz
58	**33:17**	**Panić**
58	34:17	Aguinagalde
59	**34:18 K**	**Seroka**
60	35:18	Janc
KONIEC MECZU		

Panić zagra w Mieszkowie

Marko Panić w przyszłym sezonie będzie występował w Mieszkowie Brześć

Najskuteczniejszy zawodnik Azotów poprzedniego jak i obecnego sezonu zmieni barwy klubowe.

Marko Panić podpisał dwuletnia umowę z Mieszkowem Brześć. Chorwat występujący w reprezentacji Bośni i Hercegowiny w obecnym sezonie zdobył 51 goli. W poprzednim cieszył się ze 166 trafień. 27-latek trafił do Azotów przed poprzednim sezonem z Chambery Savoie. W następnych rozgrywkach będzie reprezentował barwy Mieszkowa. Przenosiny za wschodnią granicę to spora szansa na występy w Lidze Mistrzów. W Brześciu zastąpi Sime Ivicia, który przeniesie się do grającego w niemieckiej Bundeslidze HC Erlangen.

M.P.

ROZMOWA Z Marko Paniciem, rozgrywającym Azotów Puławy

O Azotach nie powiem złego słowa

Dlaczego podjąłeś decyzję o przenosinach do Białorusi?
- Z Azotami związałem się trzyletnią umową, jednak po dwóch sezonach mogłem skrócić kontrakt. Tak właśnie się stało. Dogadałem się z Mieszkowem Brześć. W Puławach spotkałem fantastycznych ludzi, zaczynając od prezesa Jerzego Witaszka, dyrektora sportowego, pracowników klubu, a kończąc na kibicach. Cały mój pobyt w Azotach będzie trwać dwa lata. Fani piłki ręcznej powinni mnie zrozumieć. Chcę grać na jeszcze wyższym poziomie. Puławianie mają duże ambicje, ale ja nie chcę czekać do końca sezonu. Być może uda się wywalczyć wicemistrzostwo, ale to przypuszczenia. Pojawiła się oferta z Białorusi i skorzystałem z niej. Klub występuje w Lidze Mistrzów. Dla mnie to krok do przodu. W klubie jest świetny szkoleniowiec. Wierzę, że przy Manolo Cadenasie zrobię jeszcze postęp.

Decyzja była trudna?
- Bardzo. Nie mogę powiedzieć na Azoty nic złego. Dobrze się czułem i czuje w Puławach, bo dopiero po sezonie zmienię barwy klubowe.

Miałeś inne oferty?
- Pojawiły się konkretne propozycje z Niemiec i Francji. W Bundeslidze występowałbym w zespole, który biłby się o środek tabeli. Tego nie chciałem. Wyznaję zasadę, że chcę walczyć o najwyższe cele. Do Francji nie chciałem wracać. Grałem tam pięć lat.

A zapytania z Vive i Orlenu?
- Z Kielc nikt nie dzwonił. Z kolei Płock się odzywał. Miałem czekać. Dwa, trzy miesiące. Nie chciałem żyć w niepewności. Działacze z Brześcia byli dużo konkretniejsi.

Jak będziesz wspominał pobyt w Puławach?
- Ambicje są ogromne. Wierzę, że Azoty pójdą jeszcze wyżej w hierarchii piłki ręcznej w kraju i w Europie. Pamiętajmy, że niedługo powstanie piękna hala. Czułem się w Puławach znakomicie. Czułem się jak u siebie w domu. Polska mentalność jest zbliżona do naszej, jugosławiańskiej. Nie miałem problemów z adaptacją w nowym miejscu. Miałem pomoc od Nikoli Prce, który gra w klubie od kilku lat.

Opinia o Białorusi jest jedna. Tak jest dużo biedniej...
- Rozmawiałem z kolegami, którzy występowali w Brześciu: Ivanem Karaciciem, Obradoviciem, Djukiciem, Potepo. Wszyscy chwalili klub i całą otoczkę. A może życie? Wszędzie staram się żyć po swojemu, czy to we Francji, Polsce czy na Białorusi.

Jak to jest z twoją lepszą ręką?
- Jestem praworęczny, a rzucam lewą.

Dlaczego tak?
- To długa historia. Jak byłem malutki to pracowałem z ojcem nad rzutem inną ręką niż tą, którą wykonuję większość czynności. Nauczyłem się i tak już zostało.

Kiedyś Nikola Prce mówił, że tata przywiązywał ci prawą rękę, żebyć nie mógł nią rzucać. To prawda?
- A skąd. To Nikoli wymysł (śmiech - przyp. red.).

Zabierasz najbliższych do Brześcia?
- Tak. Jestem dwa lata po ślubie. Mam malutkie dziecko. Chcę mieć ich przy sobie. Przez pierwszy miesiąc będę chciał przygotować dom i wtedy ich zabiorę na Białoruś.

eprasa.pl e85726711f

PIŁKA NOŻNA Wisła nie zagra w przyszłym roku w europejskich pucharach. Skandal z moim udziałem

Rozwój wykorzystał błąd

Na 1/16 finału Pucharu Polski zakończyli tegoroczną edycję gracze Wisły. Puławianie przegrali z zespołem z Katowic, chociaż w przekroju całego spotkania byli zespołem lepszym.

Dwa błędy i gol

Początek należał do podopiecznych Jacka Magnuszewskiego. Aktywny był Bartosz Sulkowski oraz Piotr Zmorzyński, jednak ich dośrodkowania z lewej strony nie docierały do Jakuba Mażysza czy Krystiana Putona. Rozwój zagroził dwukrotnie. Za pierwszym razem po stracie Mateusza Pielacha w polu karnym faulowany był Mateusz Wrzesień, jednak sędzia nie zdecydował się wskazać na „wapno". Niedługo później ten sam zawodnik dostał piękne krzyżowe podanie na prawą stronę od Marcina Kowalskiego i strzałem po ziemi pokonał Pawła Sochę. Najbliżej szczęścia był Michał Król. Najmłodszy gracz w obozie Wisły w tym spotkaniu pięknie złożył się do strzału, lecz górą był Bartosz Soliński.

Bez efektu

Po zmianie stron Wisła była stroną dominującą, lecz to nie przełożyło się na wynik. Rozwój miał jedną okazję i według wielu znów im należał się rzut karny. Faulowany był Daniel Paszek, ale arbiter z Wrocławia zinterpretował jego zamiary jako próbę wymuszenia „jedenastki". Sulkowski uderzył, ale piłka spadła na górną siatkę. Kwadrans przed końcem popchnięty w polu karnym został Dawid Brzeski, lecz bez reakcji sędziego. 20-latek miał najlepszą okazję do wyrównania. Po zamieszaniu podbramkowym jeden z obrońców instynktownym ruchem zablokował jego strzał z trzech metrów. W 82 minucie Arkadiusz Maksymiuk zbyt mocno się odchylił i piłka przeleciała nad poprzeczką.

Wisła Puławy - Rozwój Katowice 0:1 (0:1)
Bramka: Wrzesień 34`.
Wisła: Socha - Król (70` Brzeski), Poznański, Pielach, Sulkowski, Maksymiuk, Litwiniuk, Zmorzyński, Kobiałka (59` Supryn), Puton, Mażysz (61` Stanisławski).
Rozwój: Soliński - Mońka, Lepiarz, Gałecki, Łączek, Paszek, Kuliński, Lazar, Kowalski (74` Gembicki), Wrzesień (90+3` Kaminski), Niedojad (67` Olszewski).
Żółte kartki: Poznański, Pielach, Maksymiuk, Kobiałka, Zmorzyński - Paszek

M.P.

TRENER MA GŁOS

Michał Majsner
Rozwój

Historyczny sukces

Zwycięstwo dedykujemy Tomkowi Wróblowi, który przeszedł zabieg rekonstrukcji więzadeł krzyżowych oraz Rafałowi Bosowskiemu. Na Puławach zawsze ciężko się gra. Jest tutaj klimat do piłki, ładny stadion. Cieszymy się z historycznego awansu. Tego wcześniej nie było. Cieszy drugi mecz z rzędu na „zero" z tyłu i trzeciej wygranej

TRENER MA GŁOS

Jacek Magnuszewski
Wisła

Skupiamy się na lidze

Swoją przygodę z pucharem kończymy. Ciężko się grało przeciwko Rozwojowi, który zamurował się na własnej połowie i czekał na nasz błąd. Taki się przydarzył i straciliśmy bramkę. Staraliśmy się odwrócić losy spotkania, stwarzaliśmy sobie sytuacje, ale nic nie wpadło. Skupiamy się na lidze. Chciałbym podziękować kibicom, którzy dopingowali nas jak nigdy do tej pory. Szkoda, że nie zdołaliśmy wyrównać, bo mecz mógł potoczyć się inaczej

III LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Soła - Wisła 0:1
Bramka: Supryn 70`.
Stal Rz. - Wisła S. 3:0
Bramki: Kostkowski 28`, Reiman 54`, Ceglarz 66`.
Chełmianka - KSZO 3:3
Bramki: Kotowicz 31`, Gołąb 45`, Kursa 73` - Smuczyński 69`, 90`, Grunt 76`.
Podhale - Motor 1:1
Bramki: Kobylarczyk 90+2` - Majewski 25`.
Wólczanka - Stal K. 1:1
Bramki: Hajduk 48` - Król 71`.
Wiślanie - Sokół 2:1
Bramki: Morawski 15`, Szewczyk 20` - Brocki 7`.
Avia - Czarni 1:1
Bramki: Wołos 88` - Krępa 62`.
Spartakus - Podlasie 1:1
Bramki: Zawadzki 31` (k) - Kruczyk 24` (k).
Orlęta - Hutnik 0:0

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	15	30	35:13
2	Podhale Nowy Targ	15	30	27:13
3	Hutnik Kraków	15	29	30:20
4	Motor Lublin	15	28	26:16
5	Wisła Puławy	15	25	16:13
6	Stal Kraśnik	15	24	27:19
7	Orlęta Radzyń Podl.	15	23	24:19
8	Chełmianka Chełm	15	21	23:22
9	Avia Świdnik	15	21	18:18
10	KSZO	15	21	22:17
11	Wólczanka	15	20	21:14
12	Wisła Sandomierz	15	18	18:25
13	Wiślanie Jaśkowice	15	16	21:34
14	Sokół Sieniawa	15	16	24:27
15	Czarni Połaniec	15	13	16:27
16	Soła Oświęcim	15	12	14:29
17	Podlasie Biała Podl.	15	10	15:35
18	Spartakus Daleszyce	15	10	11:27

NASTĘPNE KOLEJKI
(10.11., godz. 15:00): Wisła - Spartakus, Wisła S. - Podlasie, Czarni - Soła, Hutnik - Avia, Sokół - Orlęta, Stal K. - Wiślanie, Motor - Wólczanka, KSZO - Podhale, Stal Rz. - Chełmianka.
(17.11., godz. 13:00): Podlasie - Wisła, Chełmianka - Wisła S., Podhale - Stal Rz., Wólczanka - KSZO, Wiślanie - Motor, Orlęta - Stal K., Avia - Sokół, Soła -

WYNIKI 1/16 FINAŁU

Wisła - Rozwój 0:1
Bytovia - Śląsk 0:3
Huragan M. - Arka 0:1
Pogoń S. - Chrobry 1:2
Katowice - Jagiellonia 0:1 pd.
Bełchatów - Miedź 0:1
Termalica - Cracovia 2:0
Wisła S. - Podbeskidzie 3:2 pd.
Piast - Legia 1:1, k. 2:4
Legionovia - Górnik Z. 0:1
Polonia Śr. - Odra O. 0:1
Raków - Lech 1:0
Olimpia G. - Wisła Pł. 2:7

*Resovia - Lechia
*Starogard - Puszcza
(*mecze odbędą się 7 listopada, dzień później losowanie 1/8 finału)

M.P.

Wywiadów nie będzie

Przyzwyczaiłem kibiców, a zarazem czytelników Wspólnoty do wywiadów po spotkaniach z zawodnikami. Wielokrotnie odbierałem telefony, że to właśnie na naszych łamach można znaleźć tyle rozmów z piłkarzami. Dzisiaj tego nie będzie. Dlaczego?

Właśnie na stronie 11 napisałem o wyróżnieniach, jakie spotkały poszczególne osoby związane z Wisłą za miniony sezon. Wyróżnienie za wzorowe podejście do wykonywania obowiązków kierownika ds. bezpieczeństwa otrzymał Leszek Reguła. Ten sam pan, który nie pozwolił mi wejść do „strefy mieszanej", czyli tam, gdzie przeprowadza się wywiady. Dlaczego? Trudno to wyjaśnić. „Nie wchodzisz" burknął pod nosem, nakazując jednemu z ochroniarzy, bym nie mógł otworzyć bramki, dzielącej mnie z zawodnikami. Dziennikarz z Katowic mógł rozmawiać bez żadnego problemu. Gdzie leży powód? Nie wiem. Regule nie spodobała się koszulka, w której muszę robić zdjęcia. Miała napis „media klubowe". Powiedział, że takiego trykotu w klubie nie było i zapewne sam zrobiłem taki napis. Niby po co miałbym to robić, skoro nie wykonuję zleceń na rzecz Wisły.

Spotkanie pucharowe zgromadziło tabuny dziennikarzy na loży prasowej. Oprócz Piotrka Szymańskiego z nieoficjalnej strony klubu, dostrzegłem... tylko samego siebie. W miejscu, gdzie można robić wywiady, bez dziennikarza z Katowic, byłem sam. Na moje głośne protesty i zdziwienie dyrektora sportowego Kamila Dyldy oraz sekretarza Wisły Michała Świderskiego, otrzymałem zgodę na wejście do „strefy mieszanej". Podziękowałem w stronę kierownika ds. bezpieczeństwa, który przecież wzorowo wykonuje swoje obowiązku według Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Mateusz Połynka

ROZMOWA Z ZAWODNIKIEM WISŁY PUŁAWY

Strzelił koło domu

Mateusz Supryn wychował się w Cracovii Kraków. Właśnie z „Pasów" trafił do Wisły. W Oświęcimiu zdobył swoją pierwszą bramkę w dorosłej piłce, zapewniając trzy punkty Dumie Powiśla. Gospodarzom nie przyniósł szczęścia nawet Franciszek Smuda, który wraz ze Zdzisławem Kapką oglądali spotkanie.

Obecność byłego trenera reprezentacji Polski na początku uskrzydliła oświęcimian. Adrian Wójcik przegrał starcie z Pawłem Sochą. Bramkarz odbił piłkę do boku, a potem jeszcze obronił poprawkę oświęcimskiego napastnika. Z kolei po rzucie wolnym Kamila Kuczaka futbolówkę głową strącił Michał Chowaniec, lecz Socha był czujny. Jeszcze zza linii pola karnego uderzył Paweł Rogala, a piłka o centymetry minęła słupek.

Wisła w końcówce miała dwie okazje do objęcia prowadzenia. Po wolnym Jakuba Poznańskiego i główce Krystiana Putona, Kacper Mioduszewski z trudem wybił piłkę na rzut rożny. Po dograniu z niego oświęcimski bramkarz musiał się uwijać po główce Szymona Stanisławskiego.

Po zmianie stron goście zagrali już lepiej, spychając miejscowych do obrony. Oświęcimianie starali się kontrować. Marcin Szymczak uderzył zza linii pola karnego. Z boku „szesnastki" piłkę do długiego rogu chciał „wkręcić" Kamil Kuczak.

Tymczasem prawą stroną urwał się Jakub Mażysz. Przed pustą bramką bez opieki pozostał Mateusz Supryn, więc jego strzał był formalnością. Później, ponownie na prawej stronie, udanym dryblingiem popisał się Karol Barański. Po jego strzale piłka minimalnie minęła przeciwny słupek.

Oświęcimianie w końcówce nie stworzyli zagrożenia przed bramką rywali, więc goście spokojnie „dowieźli" skromne prowadzenie do końcowego gwizdka sędziego.

Soła Oświęcim - Wisła Puławy 0:1 (0:0)
Bramka: Supryn 70`.
Soła: Mioduszewski - Skiba, Rutkowski, Chowaniec, Duda, Ceglarz (67` Gaudyn), Szymczak, Skrzypniak (75` Stankiewicz), Rogala (61` Szela), Kuczak, Wójcik.
Wisła: Socha - Barański, Pielach, Poznański (46` Litwiniuk), Sulkowski, Supryn, Maksymiuk, Puton (90+1` Kobiałka), Zmorzyński, Brzeski (54` Żelisko), Stanisławski (60` Mażysz).
Żółte kartki: Szymczak, Ceglarz - Pielach, Supryn, Maksymiuk.
Widzów: Kozłowski (Lublin)

M.P.

eprasa.pl e85726711f

PIŁKA NOŻNA Derby dla Hetmana i Wawelu. Żyrzyniak pokonał beniaminka. Drzewce rozbiły Wilki

Mirosław. Legenda wciąż żywa

Do 89 minuty Garbarnia przegrywała z Amatorem Rososz-Leopoldów. Na boisko wszedł Robert Mirosław i strzelił dwie bramki! 45-letni trener został bohaterem lidera Klasy A.

Robert Mirosław (z lewej) został bohaterem Garbarni. 45-letni trener wszedł na boisko i zdobył dwa gole. - W następnych meczach nie będę korzystać z usług tego zawodnika - śmieje się szkoleniowiec kurowian. Na zdjęciu z prezesem lidera - Maciejem Wiejakiem

Cudowne dotknięcia „Siwego"

Mecz na szczycie dla Garbarni. Kurowianie poradzili sobie z Amatorem w niesamowitych okolicznościach.

Zespół Roberta Mirosława prowadził po golu będącego ostatnio w wyśmienitej formie Mateusza Bieńka, który otrzymał podanie od Michała Stasiaka i długo się nie namyślając huknął z 25 metrów z półwoleja. Gospodarze wyrównali po rzucie karnym, a po chwili wygrywali po uderzeniu Jarosława Polaka.

- W drodze na mecz mówiłem chłopcom o sytuacji z meczu, który odbył się wcześniej. Olimpia Grudziądz pokonała 3:2 Widzew Łódź, chociaż w 89 minucie było 0:2 dla łodzian. Prezes Maciej Wiejak namawiał mnie, bym wszedł na boisko. Zgodziłem się i przeżyłem niesamowite chwile. Grałem wiele lat w piłkę i fajnie na stare lata mieć tak dużą radość i satysfakcję - mówi Robert Mirosław.

Opiekun zespołu wyrównał po dograniu Igora Promisa. - Znalazłem się w odpowiednim miejscu i czasie. Każdy mój zawodnik by strzelił takiego gola. Po chwili udało mi się strzelić na wagę zwycięstwa. Radość była niesamowita. Dziękujemy kibicom, którzy wspierali nad do końca. Ich wiara poniosła nas do sukcesu. To jest właśnie piękno sportu - dodaje.

- Legenda jest wciąż żywa. Jestem pod wrażeniem jego występu. Jakoś dziwnie byłem przekonany, że po wejściu na boisko uda mu się odwrócić losy spotkania. Wielki „szacun" dla naszego trenera - mówi Maciej Wiejak. Prezes Garbarni przyznaje, że Robert Mirosław to niesamowity człowiek. - Jest perfekcjonistą w tym, co robi. To skromny człowiek, który kocha swoją rodzinę i widać to. Po meczu powiedział, gdy mu gratulowałem doprowadzenia do zwycięstwa - „bez przesady prezes". Cała Drużyna pracował na sukces, ale nie powiem, miło było wrócić na murawę i strzelać - dodaje.

Wiejak świetnie dogaduje się ze szkoleniowcem. - Cenię sobie jego fachowość. Zawodnicy go szanują. Ma znakomity kontakt z młodzieżowcami, którzy nie są łatwi do „obróbki". Jestem przekonany, że z powodzeniem mógłby prowadzić drużynę występującą kilka klas rozgrywkowych wyżej, jednak mamy to szczęście, że jest w Garbarni i nie oddamy go za miliony - śmieje się Wiejak.

Amator Rososz-Leopoldów - Garbarnia Kurów 2:3 (0:1)

Bramki: M. Jakubiec 65` (k), J. Polak 72` - Bieniek 10`, Mirosław 89`, 90+3`.

Garbarnia: Baran - Sieklicki, Stasiak, S. Zlot, Kusyk (80` Mirosław), Promis, Wolszczak (82` Poradzisz), K. Rukasz (53` Głowacki), Bieniek, Wałach, Figiel (75` Gotowała)

Ważne punkty Wawelu

Bardzo ważne zwycięstwo beniaminka z Wąwolnicy. Wynik derbów został ustalony już do przerwy.

Wynik otworzył Michał Krajewski, który dobił strzał z 20 metrów Pawła Kruka. Podwyższył Piotr Mrozek, trafiając po długim rogu w zamieszaniu w polu karnym, zaś tuż przed przerwą Kruk głową przy słupku skończył dośrodkowanie Mrozka.

- W pierwszej połowie mieliśmy zdecydowaną przewagę. Po golu Krajewskiego mocno ruszyliśmy i to dało efekt. Później do głosu doszli goście, ale mądrze się broniliśmy. Dla nas to bardzo ważne punkty. Będziemy mogli spokojniej zimować. Fajnie, że po kartkach do gry wrócił Paweł Raczyński. „Rako" to nasz wielki filar obrony - mówi Michał Pyśniak, opiekun Wawelu.

- Młodość w bramce musi popełniać błędy. Tak było i nic na to nie poradzimy. Wynik jest mylny, bo zrobiliśmy sobie kilka naprawdę świetnych sytuacji po bramką Pyśniaka, ale ich grający trener spisywał się świetnie. Co do sędziowania to pan Mikulski musi się jeszcze trochę nauczyć swojego fachu - dodaje Kamil Trochym, trener KS-u Góra Puławska.

Wawel Wąwolnica - KS Góra Puławska 3:0 (3:0)

Bramki: M. Krajewski 18`, Mrozek 25`, Kruk 45`.

Wawel: M. Pyśniak - Raczyński, Stasiak, K. Rukasz (48` Gajkoś), D. Rukasz (57` Banaszek), Zielonka, M. Krajewski, Kruk, Skulimowski (80` Gąsiorowski), Mrozek (89` K. Rodzik), D. Rodzik.

KS Góra Puł.: Woźniak - Trochym (80` Kowalczyk), Kurpiński, Wichrowski, Zarychta (58` Szymański), Cybula, D. Kułagowski (84` Ozimek), Woźniak (55` G. Kułagowski), Moniukszko, Czekaj, Korczak (70` K. Urbanowicz).

Hetman rozbił Orły

Nie tak wyobrażali sobie pożegnanie 2018 roku kibice w Kazimierzu. Gołębianie rozbili zespół Marcina Leftaka.

Pierwsze trafienie należało do Mariusza Frączka, któremu asystował Arkadiusz Szczypa po koronkowej akcji. Drugiego strzelił Robert Grzyb, a ponownie dogrywał Szczypa. Tuż przed końcem po podaniu od Frączka do siatki trafił Sławomir Kłys, zaś kropkę nad „i" postawił Michał Berliński, pakując piłkę do własnej siatki po wrzutce Konrada Kajki.

Orły Kazimierz - Hetman Gołąb 0:4 (0:1)

Bramki: Frączek 45`, Grzyb 65`, Kłys 82`, Berliński 90` (s).

Orły: Karaś - J. Maciąg, Berliński, Maciejczyk, Zybura, Hemperek, Błaziak (46` P. Bulzacki), Miroński (67` Ł. Maciąg), Matyjaszek, Zawiślak (63` Hinz), Pyra.

Hetman: Kursa - Lubański (70` Grobel), Smaga, Bancerz, A. Szczypa, Kłys, Warda, Grzyb (75` Miazga), Kajka, Frączek, Starek (46` Dzido).

Czerwone kartki: J. Maciąg 60`, za faul taktyczny - Grobel 80`, za drugą żółtą kartkę.

Piąty raz

Żyrzyniak okazał się lepszy od beniaminka z Dęblina.

- Za nami trudny mecz. Po przerwie przejęliśmy inicjatywę i zdobyliśmy gola na wagę trzech punktów. Przed nami ostatni akord jesieni i będziemy chcieli uzyskać w Dysie podobny wynik - mówi Sebastian Kozdrój. Jego podopieczni bramkę strzelili w 72 minucie. Po dośrodkowaniu z prawej strony Karol Mikos wyszedł w sytuacji sam na sam z bocznej strefy i nie dał szans bramkarzowi, strzelając w krótki róg.

Żyrzyniak Żyrzyn - Gabaryty Dęblin 1:0 (0:0)

Bramka: Mikos 72`.

Żyrzyniak: Pecio - Kowalczyk, Ł. Kozak, Wiak, Kapusta (70` Zarychta), Witosław (80` Zając), Wiejak (60` K. Kamola), Jastrzębski, Wawer (60` Sułek), D. Goluch, Mikos.

Hat-trick Damiana

Nie było niespodzianki w Wilkowie. Zespół z Drzewc okazał się wyraźnie lepszy od Wilków.

- Wiedzieliśmy, że mamy większą jakość. Plan był taki, by szybko strzelić bramkę, później drugą. Mieliśmy nadzieje, że rywale odkryją się i będziemy mogli ich kontrować. Tak też się stało. Mogliśmy dołożyć jeszcze kilka trafień. Gole straciliśmy po rzucie karny, a to czysty przypadek oraz uderzeniu z 25 metrach - mówi Dariusz Gajda. Jego podopieczni wygrywali po zagraniu Jarosława Grykałowskiego na szósty metr do Rafała Karolika, który pasem z powietrza otworzył wynik. Tuż przed zmianą stron podwyższył Marcin Paprocki.

Wilki Wilków - KS Drzewce 2:6 (0:2)

Bramki: 66` (k), 88` - Karolik 18`, Paprocki 44`, 81`, D. Kopeć 71`, 73`, 90`.

KS Drzewce: Guzek - Kuzioła, Plewiński (55` K. Kopeć), Żak, Kozak (55` Banach), Karolik (55` Cieniuszek), Gawidziel (80` T. Panasiewicz), Knap, Grykałowski (80` M. Panasiewicz), Paprocki, D. Kopeć.

M.P.

KLASA A

WYNIKI 12. KOLEJKI

Wawel - KS Góra Puł. 3:0
Orły - Hetman 0:4
Żyrzyniak - Gabaryty 1:0
Amator - Garbarnia 2:3
Wilki - Drzewce 2:6
Wodniak - Błękitni 2:0
Michów - Ciecierzyn 2:3

TABELA KL. A

Garbarnia Kurów	12	34	44:9
KS Drzewce	12	30	50:19
Gabaryty Dęblin	12	22	30:26
Amator Rososz-Leop.	12	21	27:19
Wilki Wików	12	18	20:24
Żyrzyniak Żyrzyn	12	17	22:15
Hetman Gołąb	12	16	30:30
Błękitni Dys	12	15	17:18
Wawel Wąwolnica	12	15	18:23
GLKS Michów	12	14	29:35
KS Ciecierzyn	12	13	22:38
Wodniak Piotrawin	12	10	11:29
KS Góra Puławska	12	8	16:27
Orły Kazimierz	12	8	21:45

NASTĘPNA KOLEJKA (10/11.11): Garbarnia - Wilki (sob., godz. 13:00), Hetman - GLKS Michów (niedz., godz. 13:00), KS Góra Puł. - Orły (niedz., godz. 13:00), KS Drzewce - Wawel (niedz., godz. 13:00), Błękitni - Żyrzyniak (nied., godz. 13:30), KS Ciecierzyn - Wodniak, Gabaryty - Amator.

KLASA B

WYNIKI 12. KOLEJKI

Serokomla - Leokadiów 5:2
Dąbrowiak - Powiślak II 0:2
Poraj - Cisy 0:1
Garbarnia II - Stal II 0:2
Zawisza - Abramów 1:1
Draco - Jaworzanka - goście nie posiadali kart zdrowia
Legion - pauza

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Cisy Nałęczów	12	25	30:15
2	Zawisza Garbów	11	23	34:13
3	GKS Abramów	11	22	26:17
4	Powiślak II	11	20	33:17
5	Draco Kowala	10	20	32:15
6	SKS Leokadiów	11	19	29:24
7	Serokomla Janowiec	11	17	21:17
8	Garbarnia II Kurów	11	16	17:22
9	Legion Tomaszowice	11	16	35:22
10	Stal II Poniatowa	11	15	27:26
11	Poraj Kraczewice	11	9	11:31
12	Jaworzanka Rogów	10	3	8:40

NASTĘPNA KOLEJKA (10/11.11): Powiślak II - Zawisza (niedz., godz. 12:00), Serokomla - Legion (sob., godz. 13:30), SKS Leokadiów - Draco (niedz., godz. 12:00), GKS Abramów - Garbarnia II (sob., godz. 13:00), Stal II - Poraj, Jaworzanka - Dąbrowiak, Cisy - pauza.

Nie ma cwaniaka na Puławiaka

Sobotni mecz Puławiaka w rundzie jesiennej to zacięte derby z Wisłą zakończone remisem 0:0.

Tym samym Puławiak zapewnia sobie już przed zaległym meczem z Górnikiem Łęczna, zwycięstwo w ligi wojewódzkiej młodzików i awans do grupy złotej. Tuż za zespołem Bernarda Bojka uplasowała się puławska Wisła.

WYNIKI PUŁAWIAKA

Widok Lublin - Puławiak 0:5
Puławiak - Frassati Fajsławice 4:0
Górnik Łęczna - Puławiak
Jedynka Krasnystaw - Puławiak 1:3
Puławiak - Wisła Puławy 0:4
Puławiak - Widok Lublin 3:0
Puławiak - Widok Lublin 3:0
Frassati Fajsławice - Puławiak 0:3
Puławiak Puławy - Górnik 9:1
Puławiak - Jedynka Krasnystaw 3:2
Wisła Puławy - Puławiak 0:0

Puławiak Puławy reprezentowali: Adrian Woszczyk, Krzysztof Nita, Gutek Kowalik, Adam Matras, Krzysztof Woźniczka, Franek Kuta, Filip Franas, Andrzej Padel, Albert Kozak, Dawid Szymański, Maciek Kozak, Karol Tworzowski, Bartek Wawer, Kamil Kozak, Kuba Banaszek, Dominik Bańkowski, Staś Sobania. Trener: Bernard Bojek

WYNIKI WISŁY

Wisła - Jedynka Krasnystaw 1:1
Wisła - Widok Lublin 2:1
Frassati Fajsławice - Wisła 1:4
Wisła - Górnik Łęczna 2:4
Puławiak Puławy - Wisła 0:4
Jedynka Krasnystaw - Wisła 1:1
Widok Lublin - Wisła 2:3
Wisła - Frassati Fajsławice 4:1
Górnik Łęczna - Wisła 2:3
Wisła - Puławiak Puławy 0:0

M.P.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl e85726711f

Chłoną wiedzę, jak gąbka

Wielu chętych na Uniwersytet Dziecięcy UMCS w Puławach

Choć na co dzień chodzą do szkoły, to nauki wciąż nie mają dość. Grupa dzieci w wieku od 6 do 12 lat rozpoczęła rok kolejny akademicki. Zajęcia tradycyjnie będą odbywać się w Puławskim Parku Naukowo Technologicznym.

Fot. Dominik Kęsik

Najmłodsi studenci z Puław już po raz czwarty rozpoczęli rok akademicki. Jak na prawdziwej uczelni nie mogło zabraknąć przysięgi

Pierwsze wykłady za nimi

Uniwersytet Dziecięcy UMCS w Puławach działa już od czterech lat. Podczas studiów dzieci uczęszczają na różne wykłady m.in. z chemii, fizyki, ekonomii czy nauk humanistycznych. Na początku uroczystości odbyło się ślubowanie najmłodszych studentów, którzy później otrzymali swoje pierwsze indeksy. Następnie odbył się wykład zatytułowany „Zawody przyszłości - czego i jak się uczyć". Prelekcję wygłosili Robert Turski oraz Marcin Wolski. - Misją Uniwersytetu Dziecięcego UMCS jest tworzenie i wyrównywanie szans edukacyjnych dla dzieci Lubelszczyzny. W przystępny sposób przybliżamy małym studentom różne dziedziny wiedzy. Naszym mottem od siedmiu lat jest „Wiedza to wolność". Dajemy szansę udziału w różnorodnych zajęciach z tematów, z którymi dzieci nie zetkną się w szkole. Ta dodatkowa wiedza ułatwi naszym studentom świadome podejmowanie decyzji o wyborze szkoły czy zawodu - opowiada w rozmowie ze Wspólnotą Edyta Tylega, pracownik Uniwersytetu Dziecięcego UMCS.

Dla każdego coś innego

Uczestnicy wezmą udział w dwunastu wykładach, które będą prowadzić różni wykładowcy. Zajęcia potrwają do czerwca przyszłego roku. Jak dodaje w dalszej rozmowie Edyta Tylega zainteresowanie zajęciami jest ogromne.

- Władze Puław doceniają rolę kształcenia najmłodszych. W 2014 r. prezydent Janusz Grobel podjął decyzję o sfinansowaniu udziału w zajęciach UD UMCS dla wszystkich dzieci z terenu gminy Puławy. Do Puławskiego Parku Naukowo Technologicznego cztery razy w roku zapraszaliśmy dzieci na wykłady. Zainteresowanie było tak duże, że wspólnie z PPNT postanowiliśmy zorganizować dodatkowe wykłady i warsztaty, tym razem finansowane przez rodziców. UD UMCS od kilku lat współpracuje ze stowarzyszeniem Edukacja 3.0 i firmą IT Puławy. Korzystając ze wspólnych doświadczeń, entuzjazmu i sprzętu, od tego roku wykłady i warsztaty są współorganizowane przez UD UMCS, PPNT i jak zwykle niezawodnych edukatorów z Edukacji 3.0 i IT Puławy - informuje na zakończenie Tylega.

Dominik Kęsik

Edyta Tylega,
pracownik Uniwersytetu Dziecięcego UMCS

Poszerzamy horyzonty dzieci o wiedzę pozaszkolną. Cieszymy się, kiedy mogą w praktyce wykorzystać informacje zdobyte na naszych wykładach i warsztatach

Bartosz i Szymon Kozak

- Biorę udział w zajęciach, ponieważ są super. Wykład bardzo mi się podobał, ponieważ można było dużo się dowiedzieć - przyznaje Bartek
- Zapisałem się, ponieważ wcześniej mi się spodobało na warsztatach próbnych. Wykład było bardzo fajny, ponieważ były poruszane bardzo ciekawe tematy - mówi Szymon

Fot. Dominik Kęsik

Pierwsze wykłady dzieci mają już za sobą

Przyszli kadeci ze „Szpulek" wyszkolili się w strzelaniu

Uczniowie z Zespołu Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej w Puławach wzięli udział w projekcie strzeleckim pt. „Młodzi Niepodlegli". Projekt został przygotowany przez Krasnostawski Klub Sportowy „PATRON" i był zrealizowany w popularnych „Szpulkach".

Zajęcia odbywały się podczas tegorocznych wakacji na strzelnicy PZŁ oraz na szkolnej strzelnicy w ZS nr 3. Młodzi kadeci poznali tajniki m.in. obsługi broni czy postaw strzeleckich. W ramach projektu uczestnicy wzięli udział w dwóch wyjazdach.

- W Zespole Szkół nr 3 w Puławach odbyła się uroczystość wcielenia sekcji młodzieżowej w struktury organizacji pozarządowej KSS PATRON, połączona z obchodami 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Sekcja powstała w wyniku realizacji projektu pt. Młodzi Niepodlegli, dofinansowanego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich 2018. W ramach projektu 20 osobowa grupa została wyszkolona z zakresu strzelectwa sportowego oraz uczestniczyła w dwóch wycieczkach szlakami niepodległej - opowiada Elżbieta Furtak z KSS Patron.

Na zakończenie projektu wszyscy uczestnicy otrzymali Certyfikat Młodego Strzelca KSS „PATRON" i dyplom za ukończenie szkolenia, a także drobne upominki.

- Naszym marzeniem jest to, żeby w Puławach powstała młodzieżowa sekcja strzelecka, która będzie szkoliła strzelców na poziomie ogólnopolskim. Na dzień dzisiejszy trenujemy w czwartki na strzelnicy w Zespole Szkół nr 3 w Puławach. Dążymy jednak do tego, żeby stworzyć strzelnicę miejską, dostępną dla wszystkich miłośników strzelectwa sportowego - mówi w rozmowie ze Wspólnotą Mariusz Marek, nauczyciel w ZS nr 3.

Dominik Kęsik

Fot. Dominik Kęsik

Młodzież ze Szpulek uczestniczyła w projekcie strzeleckim pt. „Młodzi Niepodlegli". Dzięki temu wiedzą m.in. jak obchodzić się z bronią

eprasa.pl e85726711f

STRONĘ REDAGUJE:
Kamil Wąsik
tel. 792 045 126
wasik@24wpolnota.pl

Gmina Janowiec

Gmina Kazimierz Dolny

100-lecie kazimierskiego Zespołu Szkół

Kolega Niepodległej świętował z uczniami

Tablicę pamiątkową, poświęconą wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju szkoły odsłonił lubelski Kurator Oświaty Teresa Misiuk oraz władze Powiatu Puławskiego - Danuta Smaga, przewodnicząca Rady PP oraz wicestarosta Michał Godliński

Popularny Koszczyc, czyli Zespół Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu uroczyście świętuje stulecie istnienia. Szkoła do dziś kształci młodzież w różnych specjalnościach.

Karolina Krzyżostaniak i Żaklina Gergella, uczennice na kierunku technik hotelarstwa
- Mamy super nauczycieli i podoba nam się w szkole. Możemy dowiedzieć się wszystkiego o hotelarstwie. Mamy dużo zajęć praktycznych. Cieszymy się, że możemy wziąć udział w jubileuszu szkoły - przygotowywałyśmy tę uroczystość - bo możemy dużo dowiedzieć się o historii szkoły

Święto nauczycieli, uczniów i wychowanków Koszczyca

Jubileusz świętowano w piątek 26 października. Obchody rozpoczęła msza święta, po której zebrani udali się pod szkołę. Tu odsłonięto pamiątkową tablicę i złożono kwiaty pod popiersiem Jana Koszczyca Witkiewicza. Część oficjalna i artystyczna odbyły się w sali konferencyjnej. W uroczystości prócz uczniów, nauczycieli i samorządowców, udział wzięły rodziny sławnych absolwentów szkoły - rzeźbiarzy Józefa Gosławskiego i Zygmunta Czyżewskiego. Obchody były również okazją do nagrodzenia nauczycieli i pracowników ZS, a także ślubowania pierwszoklasistów.

Obchody jubileuszu stulecia szkoły były również okazją do uroczystego ślubowania pierwszoklasistów

Anna Rudzka,
historyk sztuki
Myślę, że mój ojciec - rzeźbiarz i medalier Józef Gosławski - był jednym z najbardziej rozpoznawalnych uczniów tej szkoły. To piękna historia - że w trudnych czasach XX-lecia międzywojennego można być synem kowala, zacząć edukację artystyczną w tej szkole, zahaczyć o akademie w Warszawie i Krakowie, a skończyć edukację dyplomem rzymskiej akademii. Myślę, że jego historia może być dobrą wskazówką dla dzisiejszych uczniów

Agnieszka Małecka,
nauczycielka
Zaczęłam już dwunasty rok pracy w tej szkole. Dzielę się z uczniami pasją bycia hotelarzem. Świętując jubileusz szkoły myślę o tym, ilu nauczycieli pracowało tu przede mną, ilu uczniów przeszło przez te mury i ile ludzkich historii i fajnych szkolnych przeżyć tu się zapisało

Fot.WA

Teodor Józefacki,
dyrektor ZS im. Jana Koszczyca Witkiewicza
Staramy się trwać i kształcić młodzież. Szkoła dostosowuje się do aktualnych potrzeb rynku pracy. W tej chwili kształcimy w zawodzie technik hotelarstwa, technik logistyk, technik obsługi turystycznej i mamy ostatnią klasę dawnej zasadniczej szkoły zawodowej

Anna Ewa Soria,
nauczycielka
Uczę w tej szkole 27 lat i właściwie czuję się tak jakbym była pierwszy dzień w szkole. Ciągle nowi uczniowie, nowe wyzwania. Szkoła zmienia się, a uczniowie są plastyczną materią. I wydaje mi się, że jest lepiej

Wystawa o zasłużonych kazimierzakach

Ponieważ szkoła nazywana jest koleżanką Niepodległej, jubileuszowi towarzyszy również wystawa „Kazimierzacy dla Niepodległej", która prezentuje sylwetki mieszkańców Kazimierza, zasłużonych dla odzyskania niepodległości, m.in. Wiktorii i Karola Kuziołów, Zygmunta Czyżewskiego, Jana Księskiego i Władysława Dunii. Na wystawie zgromadzono autentyczne dokumenty i pamiątki. Wystawę można oglądać w szkole do 9 listopada.

Kamil Wąsik

Gminna straż z nowym wyposażeniem

Jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Janowiec otrzymały cenny sprzęt ratowniczy. To usprawni działania druhów przy wypadkach drogowych i innych niebezpiecznych zdarzeniach.

Fot. janowiec.pl

Druhowie janowieckich OSP odebrali nowy sprzęt w Remizie OSP w Oblasach.

Uroczyste wręczenie sprzętu ratowniczego odbyło się w Remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Oblasach. W przekazaniu sprzętu uczestniczył wójt gminy Janowiec, prezesi i naczelnicy oraz strażacy ze wszystkich jednostek OSP. Jednostki otrzymały m.in. defibrylatory, agregaty prądotwórcze, piły łańcuchowe czy hydrauliczne rozpieracze.

- Teraz straże coraz częściej pracują przy wypadkach drogowych, dlatego ten sprzęt ratowniczy jest potrzebny i na pewno podniesie skuteczność naszych jednostek- mówi wójt Jan Gędek.

Zakup sprzętu współfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości. Wartość zakupionego sprzętu, to ponad 40 000 zł, gdzie około 99% kwoty pochodzi z Ministerstwa Sprawiedliwości, a około 1 % z budżetu Gminy Janowiec.

Kamil Wąsik

Dzięki dotacji został zakupiony i przekazany następujący sprzęt:

OSP Janowiec: defibrylator Philips FRx z kluczem pediatrycznym, walizka PELI do Philips FRx oraz zestaw szkoleniowy do Philips FRx

OSP Oblasy: rozpieracz hydrauliczny R410 z zestawem końcówek o różnych długościach, defibrylator Philips FRx z kluczem pediatrycznym, walizka PELI do Philips FRx oraz zestaw szkoleniowy do Philips FRx

OSP Wojszyn: pilarka łańcuchowa MAKITA DCS520-45, 4 latarki akumulatorowe DURA LIGHT

OSP Janowice: agregat prądotwórczy HECHT GG6500, latarka akumulatorowa DURA LIGHT, bosak dielektryczny NUPLA

OSP Nasiłów: przenośny zestaw oświetleniowy PELI RALS 9430C

OSP Trzcianki: agregat prądotwórczy HECHT GG6500, pilarka łańcuchowa MAKITA DCS520-45

eprasa.pl e85726711f

Ciekawi ludzie

Pierwszy wiersz napisałam w

Jest instruktorem w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika” oraz opiekunem Koła Konferansjerów i Recytatorów. Prywatnie przemiła osoba, a od niedawna szczęśliwa mężatka. Anna Filipiak - Matras to osoba, która posiada wiele talentów. W rozmowie ze Wspólnotą opowiada o swojej pasji jaką jest poezja i nie tylko.

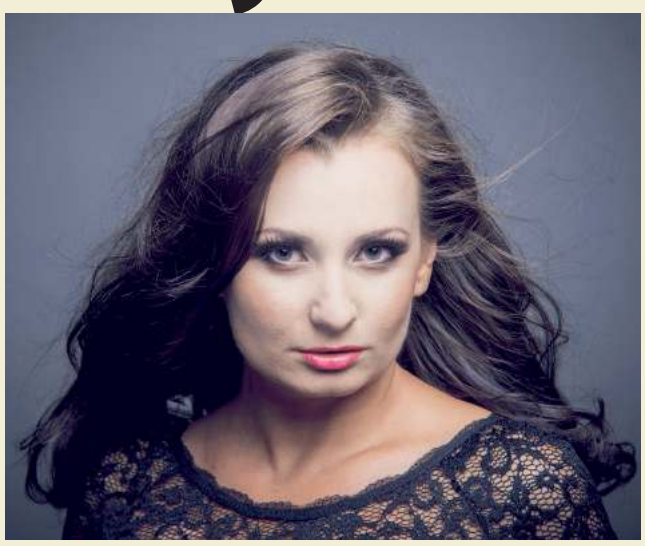

Anna Filipiak - Matras czerpie inspiracje z otaczającego ją świata. Ostatnio podczas Inauguracji Roku Kulturalnego 2018/2019 instruktorka otrzymała nagrodę z rąk prezydent Puław Janusza Grobla

W Skąd wzięło się u Pani zainteresowanie poezją? Kto panią zainspirował?
Poezja towarzyszyła mi w zasadzie od początku. Już od dzieciństwa czytałam wierszyki, czy baśnie. Lubiłam również słuchać legend i bajek opowiadanych mi przez mamę, czy babcię. Pamiętam, iż w przedszkolu rysowałam swoje pierwsze książeczki i wymyślałam ich treść. Zazwyczaj o elfach i leśnych duszkach. Składałam wówczas swoje pierwsze rymowanki. W wieku 12, czy 13 lat zaczęłam pisać poezję. Sama do końca nie wiem, skąd się to we mnie bierze. Wydaje mi się, że to kwestia wrażliwości i wewnętrznej potrzeby. Myślę również, że dużą rolę odegrała w tym moja mama, która bardzo mnie uwrażliwiała i rozwijała moją wyobraźnię w dzieciństwie. Pisanie, jeśli można tak powiedzieć, istniało we mnie od początku. Rosło, rosło, aż wreszcie wydobyło się ze środka i tak zostało do dzisiaj. Cokolwiek bym robiła w życiu i czymkolwiek się zajmowała nie potrafię przestać układać wierszy. Kiedyś się śmiałam, że nie chce pisać tej poezji, bo co z tego mam (śmiech). Człowiek myśląc nad różnymi rzeczami, obserwując otoczenie, coraz bardziej się uwrażliwia, przeżywa wszystko co widzi, współodczuwa. Nie jest to do końca takie dobre, bo czasami jesteśmy smutni i to nas przytłacza.

W Czy pamięta pani, kiedy napisała swój pierwszy wiersz? O czym był?
Tak, to trochę zabawne, bo pierwszy wiersz napisałam w sklepie spożywczym (śmiech). Był konkurs mikołajkowy na najlepszy wierszyk, można było wygrać słodycze. Kolega z bloku oraz ja nie mieliśmy na niego pomysłu. Kolega przyniósł kartkę oraz długopis i pamiętam, że napisałam sobie i jemu wiersz. W taki sposób otrzymaliśmy dwie pierwsze nagrody, to było bardzo sympatyczne. Poważniejsze teksty pisałam od 6-7 klasy szkoły podstawowej. Pierwszy tytuł brzmiał chyba „Człowiek biały i człowiek czarny. Był on o ludziach dobrych i ludziach złych. Niekoniecznie ten, który wygląda na złego jest w środku gdzieś tam zły i niekoniecznie ten, który wygląda na dobrego jest tak zupełnie dobry. Chodziło o to, że w każdym z nas jest odrobina dobra i odrobina zła. To były dziecięce próby, przemyślenia.

W O czym najczęściej traktują pani utwory? Skąd czerpie pani inspiracje?
Moją inspiracją był i jest otaczający mnie świat. Ludzie, przyroda, wszystko. Nie potrafię sama tego do końca wyjaśnić, idę sobie ulicą i widzę różne sytuacje. Bywa, że inspirują mnie kroki nieznajomego przechodnia na ulicy lub powiew wiatru, który poczuję na twarzy. Tematyka moich wierszy jest bardzo różnorodna.

W Wiele osób podkreśla, że poezja jest dla nich pewną formą wyrażania siebie, emocji. Jak pani do tego podchodzi?
Oczywiście to prawda, ponieważ pisząc odkrywamy siebie, swoje wnętrze, poglądy, emocje, uczucia. Jednak czasami nie chciałabym siebie wyrażać i uzewnętrzniać, ale to jest silniejsze ode mnie, bo czy zapisuję teksty czy nie, to one i tak tworzą się w mojej głowie.

Nie mam takiego ulubionego wiersza, który mogę uznać za najlepszy

Dlatego też mam wiersze, które pozostawiam w szufladzie i nikomu ich nie pokazuję. Kwestia, czy je później opublikuję lub wydam. Nigdy nie zastanawiałam się nad tym, nie myślałam, że pisząc dany wiersz wyrażam nim siebie, raczej po prostu piszę, bez zastanowienia. Uważam, że każdy artysta, twórca wyraża siebie poprzez swoją sztukę. Czasami nawet obawiam się, jak moje teksty przyjmą inni, jaki będzie ich odbiór.

W Ile ma pani napisanych wierszy w swoim dorobku? Które z nich może pani uznać za najlepsze?
Bardzo dużo, nie jestem w stanie ich zliczyć wszystkich na raz. Często, jak sięgam do starego zeszytu, to czasami nie wiem, że taki wiersz w ogóle napisałam. Piszę w zeszytach, nie lubię pisać wierszy na komputerze. Są okresy w moim życiu, kiedy piszę dużo tekstów, nawet kilka dziennie, a jest i tak, że przez pół roku potrafię nie napisać nic, bo jestem zabiegana, a moje myśli kierują się w inną stronę. Ta aktywność jest bardzo zmienna. Nie mam takiego ulubionego wiersza, który mogę uznać za najlepszy. Każdy wiersz był pisany w mojej innej sytuacji życiowej, poglądy człowieka też czasami się zmieniają, a wiersze z dzieciństwa są zupełnie inne od tych obecnych.

W Jakie książki najczęściej lubi pani czytać? Co ostatnio pani przeczytała? Jaką pozycję może pani polecić naszym czytelnikom?
Czytam wszystko, co jest dobre. Książka szuka nas, a nie my jej. Czytanie pomaga nam pewne rzeczy zrozumieć. Bywa i tak, że czytam to, co czasami muszę. Gdy jest konkurs recytatorski i mam uczniów, którzy biorą w nim udział, to sięgam po literaturę, która osadzona jest w tematyce konkursu. Po ostatnim z takich konkursów zakochałam się w fantastyce. Nie sądziłam, że to jest aż tak interesujące. Od zawsze natomiast rozkoszuję się w historycznych powieściach. Ponad pół roku temu przeczytałam „Córki Wawelu Opowieść o Jagielońskich Królewnach” Anny Brzezińskiej. Powiem szczerze, że tak bardzo mnie to zainspirowało, że jednym tchem pochłonęłam książkę autorstwa Iwony Kienzler „Jagiellonowie Miłosne sekrety wielkiej dynastii” i postanowiłam przeczytać kolejno całą serię napisaną przez Kamila Janickiego i mam już za sobą „Żelazne Damy”, „Damy ze Skazą” i obecnie kontynuuję „Damy Polskiego Imperium”. Lubię książki Leona Wiśniewskiego, Ewy Stachniak, Paulo Coelho, czy Williama Wharton. Bardzo podobają mi się opowiadania Marka Hłasko. Jeśli mogę polecić czytelnikom wyjątkową książkę, którą uważam, że każdy powinien przeczytać, to jest nią „Matka Odchodzi” Tadeusza Różewicza. Warto również sięgać po książki puławskich autorów, bo mamy tu wspaniałych twórców w szczególności poetów.

Jak opowiada nasza rozmówczyni współpraca z dziećmi układa się znakomicie, dzięki czemu coraz więcej podopiecznych pani Anny zdobywa liczne nagrody podczas przeróżnych konkursów recytatorskich

W Ostatnio docenił panią prezydent Puław. Ma pani na swoim koncie wiele nagród i wyróżnień. Które z nich uważa pani za najcenniejsze?
Gdy sama startowałam w konkursach recytatorskich, poetyckich, czy poezji śpiewanej, każda nagroda była dla mnie szczególna i wyjątkowa, każda mnie cieszyła. Od kiedy pracuję w roli instruktora najcenniejsze dla mnie są nagrody od moich uczniów, czyli słowne podziękowania za zajęcia i spędzony razem czas. Ostatnio dostałam od mojego podopiecznego bardzo miłą wiadomość na Facebooku, w której podziękował za wspólne lata pracy, owocujące obecnie jego osobistym rozwojem artystycznym. Oczywiście wszystkie nagrody są ważne, bo jak ktoś docenia nasze starania, to jest to ogromnie mobilizujące. W minionym roku szkolnym, podczas przesłuchań wojewódzkich 63.

Puławy są miastem żywym, ludzie są otwarci na kulturę

Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w Lublinie otrzymałam Nagrodę Instruktorską, a moja uczennica zdobyła I miejsce i nominacje do etapu ogólnopolskiego. Było to dla mnie dużym wyróżnieniem, ponieważ niniejszy konkurs jest najbardziej prestiżowym konkursem recytatorskim w Polsce. Nagroda od Pana Prezydenta podczas Inauguracji Roku Kulturalnego 2018/2019, była zaś wspaniałą niespodzianką, która sprawiła mi wiele radości i za którą serdecznie dziękuję.

W Studiowała pani pedagogikę o specjalności animator i menadżer kultury na UMCS. Czy od początku taki był plan? Dlaczego akurat pedagogika?
Od dzieciństwa marzyło mi się zostać aktorką. Należałam do Puławskiego Teatru Amatora, śpiewałam poezję, recytowałam. Scena zawsze była obecna w moim życiu, choć nigdy nie zależało mi na tym, by być rozpoznawalną, czy znaną.

Moja praca to moja pasja

Prócz zainteresowań teatrem, pisałam poezję, interesowałam się też zagadnieniami wychowania. Po spotkaniach i rozmowach z Panem profesorem Stanisławem Popkiem pomyślałam, że warto robić coś nowego, poszukiwać. Bardzo zainteresował mnie temat procesu twórczego, poznawania drugiego człowieka. Jeszcze w szkole średniej prowadziłam w przedszkolach autorskie warsztaty „Malujemy wiersze”, to było moją inspiracją. Na podjętych studiach mogłam rozwijać się artystycznie, teatralnie i realizować swoje pomysły z literaturą, czy poezją. Praca z drugim człowiekiem jest niezwykle fascynująca. Lubię pracować z ludźmi dorosłymi i dziećmi. Dzięki studiom zajęłam się tematem Kinestetycznej Analizy Tekstu Poetyckiego, obecnie prowadzę autorskie warsztaty dla dzieci w ramach ministerialnego projektu „Książka mój przyjaciel” organizowanego we współpracy z POK „Dom Chemika”. Studiowałam tak jak pracuję z pasją

W Pracuje ani w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika” jako instruktor ds. recytacji i teatru. Czy nie myślała pani nigdy o tym, aby swoich sił na polu kulturalnym spróbować w większym mieście, np. Warszawie?
Pracowałam w Bydgoszczy w Młodzieżowym Domu Kultury, miałam okazję bywać w teatrze, w operze i w filharmonii. Miałam kontakt z profesjonalnymi aktorami, śpiewakami operowymi i muzykami. Jednak wróciłam do Puław i jestem z tego bardzo zadowolona, bo czuję, że to jest moje miejsce na ziemi. W Bydgoszczy mieszkało się sympatycznie, pracowałam na takim samym stanowisku, jak w Puławach. Zawsze mówią, że w dużym mieście jest dużo możliwości, ale ja myślę, że wcale nie mniejsze są w Puławach. To, że nie mamy budynku zawodowego teatru, opery czy filharmonii wcale nas nie blokuje, ponieważ tutaj też odbywa się wiele wydarzeń kulturalnych. Kontakt z artystami jest taki sam. Jak ktoś ma ochotę pojechać do teatru, czy filharmonii, to przecież nic nie stoi na przeszkodzie. Nie czuję większej różnicy między pracą w Bydgoszczy, a pracą w Puławach. Dla mnie duże miasto jest przereklamowane.

W Czy dużo osób zapisuje się na pani zajęcia?
Tak, zainteresowanie jest bardzo duże. Pod koniec września nie miałam już miejsc, co prawda wielu recytatorów przyjąć nie mogę, ponieważ są to zajęcia indywidualne, czyli pracujemy w cztery oczy. Nasza grupa w Kole Konferansjerów i Recytatorów liczy więc 8 osób. Mam także „Dziecięcy Teatrzyk Figielek” i „Warsztaty Zabawa w Teatr” i tu też są pełne grupy, z czego bardzo się cieszę.

Poezja towarzyszyła mi w zasadzie od początku

W Czy pani zdaniem obecną młodzież ciężko zachęcić do oderwania się od smartfona, czy komputera?
Nie mogę powiedzieć jednoznacznie, jak jest z ogółem. Ja mam szczęście pracować z młodzieżą, która interesuje się teatrem lub recytacją, taką, która pragnie rozwijać swoje pasje. Więc na moich zajęciach nie muszę nikogo odrywać od telefonu, czy smartfona, gdyż przychodzą do mnie z własnej potrzeby i szanują naszą wspólną pracę. Z młodszymi dziećmi z grup teatralnych również nie mam takiego problemu.

W Jak wygląda praca z najmłodszymi od kulis? Czy ciężko jest opanować grupę?

eprasa.pl e85726711f

sklepie spożywczym

Fantastycznie, wspaniale się bawię (śmiech). Moja praca to moja pasja. Pracuje się z nimi z przyjemnością, dzieci są znakomite, wystarczy tylko pozwolić im się otworzyć i zrelaksować na zajęciach, żeby pokazały to, co mają w środku, czyli potencjał. Wprowadzamy jakiś scenariusz, dzielę rolę, śpiewamy piosenki, tworzymy prace plastyczne i dobrze się nam pracuje. Mam szczęście do grzecznych dzieci. Mamy ustalone pewne zasady, które wprowadzam od początku. Dzieci znają także system pracy podczas spotkań. Najpierw rozgrzewka, później praca, a na koniec zabawa. Wszyscy się tego trzymamy. Dzieci mile spędzają czas i są zainteresowane tym, co robimy.

W Jaką jest pani nauczycielką dla uczestników zajęć?
Jaką jestem? Na pewno jestem bardzo wymagająca, a dla recytatorów okrutnie wymagająca, ponieważ staram się wydobywać z nich, to co najlepsze. Ciężko pracują, ale są też tego efekty, a potem możemy się z tego cieszyć. Dla dzieciaczków też jestem wymagająca, bo chcę, żeby nasze spektakle były udane. Z najmłodszymi oczywiście pracujemy poprzez zabawę, tak by zachęcać je do aktywności artystycznej a nie zniechęcać. Dzieci muszą czuć się pewnie, dobrze i bezpiecznie. I mają czerpać z zajęć radość.

W Pani podopieczni zdobywają liczne nagrody podczas różnych konkursów. Czuje się pani dumna?
Z moich uczniów jestem zawsze bardzo dumna i każdy, choćby najmniejszy sukces jest dla mnie powodem do radości. Praca recytatora jest ciężka i wymaga wiele wysiłku, więc każda zdobyta nagroda jest powodem do dumy. Ale nie chodzi tylko o nagrody, bo każde przełamanie siebie na scenie, pokonanie tremy, czy wewnętrzny rozwój moich wychowanków sprawia mi satysfakcję.

W W zawodzie aktora dobra dykcja to podstawa. Ale czy to wystarczy, aby np. starać się o przyjęcie do szkoły aktorskiej?
Nie, tu trzeba mieć ogromne predyspozycje i prawdziwy talent. Gdy ktoś wchodzi na scenę, to czujemy, że chcemy na niego patrzeć, że budzi nasze zainteresowanie. Najczęściej technikę aktorską zdobywa się w szkole. Dykcja i emisja nie są najważniejszymi punktami, to osobowość, nasz charakter i przebojowość jest dużo bardziej istotna od tych umiejętności. Po to idziemy do szkoły, żeby uczuć się techniki, osobowości, nikt nas nie nauczy.

W Ile czasu potrzebuje pani, aby przygotować jeden spektakl? Czym się pani inspiruje?
Ogólnie pracujemy przez rok, zaczynam zajęcia we wrześniu. Natomiast dopiero pod koniec listopada rozdaje scenariusz dzieciom. Pracujemy praktycznie do końca maja. Jest to około 5-6 miesięcy. Inspiruję się wszystkim, u dzieciaczków scenariusz dostosowany jest do ich możliwości. Wszystko zależy od tego, ile jest osób w grupie, czy to są same dziewczynki czy grupa mieszana i jakie mają zainteresowania. Trzeba mieć indywidualne podejście do każdego, trzeba dobrać taki spektakl, żeby każdemu się podobał, a przede wszystkim, żeby zagrał rolę, którą będzie lubił. Najlepiej pracuje mi się na autorskich scenariuszach, jeśli chodzi o dzieci. Z młodzieżą często szukamy materiału do spektaklu. Czasami piszemy scenariusze na podstawie książek. Przy monodramach wszystko zależy od osoby, z którą pracuję.

W Jakie ma pani zainteresowania poza poezją i sztuką? Czy ma Pani czas na inne zajęcia?
Różne rzeczy lubię robić, np. poeksperymentować w kuchni, lubię piec torty i ciasta. To fajna odskocznia od codzienności związanej z pracą zawodową. Jednak głównie moje zainteresowania są związane właśnie z teatrem, poezją i poezją śpiewaną. Nie mogę powiedzieć, że to jest moją pracą, ponieważ jest to moja życiowa pasja, którą rozwijam od dzieciństwa. Uwielbiam śpiewać piosenki, na zajęcia wokalne zaczęłam uczęszczać do Michała Matrasa mając 16 lat. Przez lata współpracy zrealizowaliśmy trzy recitale: „Magazyn połamanych uczuć", „Wołanie Eurydyki" i ostatni autorski „Trzy centymetry nad ziemią". Prócz poezji piszę także teksty piosenek, sprawia mi to wiele przyjemności. Do moich tekstów Michał pisze muzykę i tak powstają nasze piosenki. Obecnie mamy ich około 16, marzy się mi kolejny recital i mam nadzieję, że w przyszłym roku uda się nam go zrealizować. Staram się chwytać każdy dzień i cieszyć się każdą chwilą.

Uważam, że każdy artysta, twórca wyraża siebie poprzez swoją sztukę

Życie artystyczne i osobiste pochłania mnie tak bardzo, że nie znajduję już wiele wolnego czasu. Od prawie trzech miesięcy jestem szczęśliwą żoną, więc moje życie troszeczkę się zmieniło. Co prawda w kratkę, ale uczęszczam na zajęcia z tańca współczesnego, do Ilonki Rogozik instruktorki „Etiudy". W ubiegłym roku powstała taka grupa dla dojrzałych pań i tam mogę sobie trochę poćwiczyć, zrelaksować i zadbać o formę fizyczną.

W Nad czym obecnie pracuje Pani z młodzieżą?
Z młodzieżą obecnie przygotowujemy się do Jesiennego Konkursu Recytatorskiego, w którym weźmie udział z mojej grupy 6 recytatorów. Mam również kilkoro młodszych recytatorów ze szkoły podstawowej i kilka nowych osób, które dopiero zaczynają swoja przygodę z recytacją, ale oni będą debiutowali dopiero w okresie wiosennym. Jeszcze myślę nad pomysłami scenariuszy do spektakli teatralnych, coś już mam, ale niczego nie zdradzam.

W Czego jako pracownikowi kultury brakuje pani w naszym mieście?
Nie czuję, żeby mi czegoś brakowało. Kontakt z innymi ludźmi mam, z artystami również. Świat w obecnym czasie bardzo się skurczył. Mamy nieograniczony dostęp do telefonów, komputerów, aplikacji umożliwiających nam kontakty, więc cały świat stoi przed nami. Puławy są miastem żywym, ludzie są otwarci na kulturę. Z niecierpliwością jedynie czekam na nowy wyremontowany „Dom Chemika".

W Czy remont POK „Dom Chemika" bardzo utrudnia pracę?
Uważam, że pomimo braku budynku, jesteśmy dobrze zorganizowani. Ja mam przyjemność pracować w salach w Osiedlowym Domu Kultury „Amik", gdzie zostałam serdecznie przyjęta przez kierowniczkę i pracowników. Mam tam bardzo dobre warunki do pracy z grupami dziecięcymi i recytatorami. Więc nie mogę na nic narzekać. Oczywiście jako teatralnikowi brakuje mi pięknej dużej sceny, ale za chwilę taką będziemy mieli.

W Czy w Puławach lub okolicy ma pani jakieś ulubione miejsce, gdzie lubi Pani wracać, aby zebrać myśli?
Tak, gdy nie byłam jeszcze mężatką, to mój obecny mąż a wówczas chłopak, zabierał mnie w takie fantastyczne miejsca na wycieczki rowerowe. Teraz oczywiście również jeździmy lub chodzimy pieszo. W okolicy mamy piękne wąwozy. A po takiej wyprawie można zajść na kawę do Karczmy w Parchatce. Trochę dalej w Zbędowicach jest Góra Trzech Krzyży, gdy tam się wchodzi, to widoki zapierają dech w piersiach. Myślę, że nasz region jest przepiękny i taki troszeczkę nieodkryty. Osobiście jestem również zakochana w Krakowie, miałam nawet taki etap w życiu, że raz do roku musiałam tam być, aby posiedzieć sobie na Rynku, wypić kawę i posłuchać hejnału. Ogólnie bardzo lubię podróżować, odrywając się od codzienności. Nie mogę też doczekać się kolejnego wyjazdu w Bieszczady.

Moją inspiracją był i jest otaczający mnie świat. Ludzie, przyroda, wszystko

W Co jako mieszkance Puław nie podoba się Pani w naszym mieście?
Myślę, że gdyby tutaj mi się nie podobało, to bym nie mieszkała w Puławach. Jestem w naszym mieście szczęśliwa, dobrze mi się żyje, spełniam się zawodowo. Tu mam swoich bliskich rodzinę i przyjaciół.

Dominik Kęsik

Wiersze autorstwa Anny Filipiak - Matras

„Taniec"

Wspinając
się na palcach

dotykam słów intymnie
jak aksamitny szal

on oplata mnie
zapachem wszystkich barw
miękkością prostych znaczeń

Wspinając
się na palcach

bez satynowych point
układam ciało w rytmie

ten rytm
dopełnia gest

„Kawa"

poranne latte w cukierni
ma smak elegancji

w Kazimierzu Dolnym
z aromatem romantyzmu i
wspomnień
unoszącym się
nad filiżanką

pocałunki
najlepiej smakują o poranku
przy kawie z mlekiem
takiej pół na pół
i nieuczesanymi myślami

Maluchy z regionu

Jeśli chcesz, by zdjęcie Twojego malucha ukazało się we „Wspólnocie" prześlij nam jego fotografię wraz ze wszystkimi danymi na adres: glos@24wspolnota.pl lub pulawy@24wspolnota.pl.

Carmen Ciurkowska, Puławy,
ur. 26.10, godz. 08:40, 3,42 kg, 54 cm Rodzice: Klaudia

Blanka Kostyra, Żelechów,
ur. 22.10, godz. 09:50, 4,33 kg, 56 cm Rodzice: Angelika i Kamil

Kacper Kowalczyk, Puławy,
ur. 27.10, godz. 00:13, 3,16 kg, 54 cm Rodzice: Ewelina i Marcin

Zosia Grabczak, Uściąż,
ur. 29.10, godz. 11:25, 3,395 kg, 52 cm Rodzice: Anita i Mateusz

Dominik Kwietniewski, Zgoda,
11.09., godz. 13:10, 3,37 kg, 54 cm Rodzice: Wioletta i Tomasz Rodzeństwo: Mikołaj

Adrianna Adamczyk, Poniatowa,
ur. 30.10, godz. 09:03, 3,25 kg, 52 cm Rodzice: Ilona i Kamil, Rodzeństwo: Konrad i Pola

W NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

eprasa.pl e85726711f

Gmina Nałęczów
Gmina Wąwolnica

Rozmowa z Marcinem Łaguną, nowym - starym wójtem gminy Wąwolnica

Zrobię wszystko, żeby nie zawieść mieszkańców

Wąwolnica: Cztery lata temu wybory wygrał w drugiej turze. Tym razem nie miał żadnego konkurenta, a zdecydowana większość wyborców bez wahania zdecydowała, że chce, aby dalej rządził gminą. Jak podsumuje minioną kadencję i jakie ma plany na nową?

Marcin Łaguna,
wójt gminy Wąwolnica
Dla mnie największy sukces to uporządkowanie finansów publicznych

W W ostatnich wyborach ponad 84% głosujących mieszkańców zdecydowało, że chce, aby pan dalej był wójtem gminy Wąwolnica. Czy biorąc pod uwagę pewne epizody z kończącej się kadencji, np. referendum w sprawie odwołania pana ze stanowiska, spodziewał się pan takiego wyniku?
Wynik wyborów ogromnie, ale mile mnie zaskoczył. Bardzo wierzyłem w to, co wraz z radnymi robimy i jakie podejmujemy decyzje. Bardzo zależało mi na tym, aby nasze działania przekonały mieszkańców, aby nam zaufać na kolejne lata. Jestem bardzo wdzięczny mieszkańcom za tak ogromne zaufanie i zrobię wszystko, żeby nie zawieść.

W Koniec kadencji to czas podsumowań. Co uważa pan za swój największy sukces 4 – letnich rządów, a co za największą porażkę?
Dla mnie największy sukces to uporządkowanie finansów publicznych, zracjonalizowanie budżetu oraz przeprowadzenie kilku bardzo istotnych inwestycji (droga na Zawadzie, Zarzece, w Kęble, Celejowie, na Mareczkach). Drogi to swoisty układ krwionośny, dlatego bardzo się cieszę, że na te działania pozyskujemy duże dotacje, których wcześniej tu nie było. Największa porażka to chyba to referendum wynikające z niezrozumienia naszych intencji. Nigdy nie chcieliśmy likwidować szkoły w Karmanowicach a jedynie zmienić jej status. Dziś tematu już nie ma, szkoła działa, rozwija się, wraz z nauczycielami i lokalnym stowarzyszeniem planujemy budowę nowego placu zabaw.
Jakie są dla pana priorytety na nową kadencję? Dalsza poprawa infrastruktury drogowej na terenie gminy przy wsparciu dotacyjnym, realizacja projektu wodno - kanalizacyjnego, na który pozyskaliśmy 3,5 mln zł z UE, budowa boiska sportowego, placu zabaw oraz siłowni przy ZSP w Wąwolnicy (pozyskaliśmy na ten cel 408 tys zł z Ministerstwa Sportu) oraz wsparcie inwestycji „Termy Celejow", która jest ogromną szansą dla naszego regionu. Poza tym rewitalizacja centrum miejscowości Wąwolnica, rewitalizacja kolejki wąskotorowej (jesteśmy partnerem projektu UE), remont budynku OSP w Wąwolnicy i termomodernizacja urzędu gminy, na którą pozyskaliśmy 473 tys. zł z UE Dodatkowo liczę na projekty związane z OZE (odnawialne źródła energii) dla mieszkańców.

W Podczas kończącej się kadencji gmina spłaciła sporą część zadłużenia pozostałego po wcześniejszej ekipie. Czy to możliwe, aby na koniec kolejnej kadencji zupełnie zredukować zadłużenie?
W mijającej kadencji byliśmy zmuszeni prowadzić bardzo rygorystyczną politykę finansową. Wynikało to z bardzo dużego zadłużenia. Obecnie mamy bardzo ambitne plany i trudno zakładać konkretny scenariusz. Przez 4 lata spłaciliśmy niemal 2 mln zł zadłużenia, co poprawia nasze wskaźniki. Dużo też będzie zależeć od kwot poprzetargowych naszych inwestycji.

W Wiele inwestycji, także gmina Wąwolnica, samorządy realizują dzięki dotacjom zewnętrznym. Na co w nowej kadencji gmina będzie chciała pozyskać dofinansowanie?
Planowane kluczowe dofinansowania to drogi na terenie gminy (środki rządowe) , rewitalizacja centrum Wąwolnicy, termomodernizacja budynku szkoły w Łopatkach OZE (odnawialne źródła energii) dla mieszkańców oraz modernizacja ujęcia wody w Karmanowicach.

Marta Pietroń

Gmina Wąwolnica głosowała na PiS

Największym poparciem mieszkańców gm. Wąwolnica do Sejmiku Województwa Lubelskiego cieszyła się Anna Matraszek-Furtak z Karmanowic. Oddali na nią 684 głosy

Kandydaci tego ugrupowania w wyborach do rady powiatu i sejmiku województwa lubelskiego zdobyli najwięcej głosów mieszkańców Wąwolnicy i okolic.

Z informacji Państwowej Komisji Wyborczej wynika, że tylko niewiele ponad połowa mieszkańców gminy zdecydowała się oddać głos na wójta, radnych gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Jak pokazują wyniki większość głosujących wąwolniczan i mieszkańców okolicznych miejscowości głosowała na kandydatów Prawa i Sprawiedliwości, którego przedstawiciele zdobyli większość w gminnej radzie. W wyborach do powiatu i województwa popierali miejscowych. Do rady powiatu najwięcej głosów na terenie gminy zebrała Iwona Kuźma, niestety nie znalazła się w gronie 22 szczęśliwców. Ale szeregi radnych powiatowych zasili za to Marian Żaba z PSL-u, który na co dzień jest również mieszkańcem gminy. Mieszkańcy Wąwolnicy żyli nadzieją, że w nowej kadencji będą mieli także swoją radną wojewódzką. Anna Matraszek-Furtak z Karmanowic zyskała na terenie gminy 684 głosy, jednak to nie wystarczyło, by dostać mandat.

Marta Pietroń

Kto dostał najwięcej głosów od mieszkańców gm. Wąwolnica w wyborach do rady powiatu?

KW PSL
* Ignacy Włodek - 30
* Marian Żaba - 185
* Albin Zasada - 26

KW PiS
* Mariusz Wicik - 103
* Ilona Duda - 133
* Iwona Kuźma - 442
* Paweł Rafalski - 352

KWW Janusza Grobla Samorządowcy
*Martyna Ścibior - 234

KWW Koalicja Samorządowa
* Jerzy Jaworski - 37
* Urszula Kurant - 38

Kto dostał najwięcej głosów od mieszkańców gm. Wąwolnica w wyborach do sejmiku województwa?

KW PSL
* Grzegorz Kapusta – 26
* Piotr Rzetelski – 62

KKW Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska
* Krzysztof Babisz – 30
* Paweł Nakonieczny – 33

KW Ruch Narodowy RP
* Tomasz Olejnicki – 26

KW Kukiz'15
* Robert Gogółka – 24

KW PiS
* Tomasz Solis – 127
* Jacek Szczot – 60
* Ilona Dziaduch – 36
* Marek Wojciechowski – 185
* Zdzisław Podkański – 38
* Anna Matraszek – Furtak - 684

Zadbają o niepełnosprawnych

Nałęczów: Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Nałęczowie przystąpił do projektu „System Obsługi Wsparcia finansowanego ze środków PFRON". Dzięki temu osoby niepełnosprawne będą miały możliwość złożenia wniosku bez dodatkowych wizyt w urzędzie.

System Obsługi Wsparcia finansowanego ze środków PFRON realizowany jest przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Warszawie. Nałęczowski MOPS zdecydował się na przystąpienie do projektu by usprawnić proces aplikowania o środki PFRON. Służyć ma temu przygotowany do tego celu ogólnopolski system informatyczny SOW. Dzięki przystąpieniu ośrodka do projektu osoby niepełnosprawne będą miały możliwość złożenia wniosku o dofinansowanie, a nawet podpisania umowy w postaci elektronicznej bez dodatkowych wizyt w urzędzie. Już niedługo Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Nałęczowie otrzyma urządzenia mobilne. Dzięki nim jego pracownicy będą mogli pomagać osobom z niepełnosprawnościami również w ich miejscu zamieszkania. Pomoc polegała będzie na szczegółowej informacji na temat rodzajów dofinansowań, z których dana osoba może skorzystać. Jak również na wypełnianiu wniosków o konkretne środki PFRON. Jak zapewniają urzędnicy udział gminy Nałęczów w projekcie pozwoli poprawić sytuację życiową osób z niepełnosprawnościami i przeciwdziałać ich wykluczeniu cyfrowemu.

Monika Głos-Oszatowska

Czy kapliczka doczeka się remontu?

Nałęczów: Dwie firmy złożyły swoje oferty na remont zabytkowej kapliczki u podnóża wzgórza „Poniatówka" w Nałęczowie. Ich kosztorysy przekraczają planowany na ten cel budżet.

To już drugie podejście do przetargu na remont zabytkowej kapliczki u stóp „Poniatówki" w Nałęczowie. Za pierwszym razem, gdy urzędnicy przystąpili do realizacji zadania do urzędu nie zgłosiła się żadna chętna firma, która chciałaby się podjąć prac przy zabytku. Na 24 października wyznaczono więc nowy termin. Tym razem poszło odrobinę lepiej. Wpłynęły dwie oferty. Jedna pochodzi od firmy BUD - TOM GOLAS z Tomaszowic Kolonii. Druga to propozycja firmy z PKZ z Lublina. Niestety na tym kończą się dobre wiadomości. Obie oferty przekraczają znacząco przygotowany na ten cel budżet. Tańszą nieznacznie ofertę złożyła firma z Lublina. To ona za kwotę 116,2 tys. zł przygotowana jest przystąpić do zadania. Firma ta zaproponowała również zdecydowanie krótszy termin wykonania prac oraz dłuższą gwarancję. Problem niestety stanowi cena. Urząd na to zadanie przygotował kwotę 70 tys. zł. Do realizowania inwestycji brakuje więc ponad 46 tysięcy.

Przypominamy, że remont zabytkowej kapliczki został zakwalifikowany przez nałęczowskich urzędników jako pierwszy etap wykonania większego zadania. Mowa tu o budowie 47 kilometrowego szlaku turystycznego. Szlaku w swoim obrysie przypominającego jastrzębia, który dedykowany jest zarówno turystom pieszym i rowerowym. Jego powodzenie zadecyduje o dalszym postępie prac przy całości inwestycji.

Monika Głos-Oszatowska

OGŁOSZENIE

Burmistrz Nałęczowa

informuje o wywieszeniu wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Nałęczów przeznaczonych do użyczenia na czas nieoznaczony na rzecz Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Nałęczowie oraz o wywieszeniu wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Nałęczów przeznaczonych do użyczenia na czas nieoznaczony na rzecz Nałęczowskiego Stowarzyszenia Charytatywnego w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowa 3 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Nałęczowie.

eprasa.pl e85726711f

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Kalinowska
kalinowska@24wspolnota.pl
tel. 511 746 305

Gmina Końskowola

Konkurs na szefa GOZ ogłoszony

Gminna służba zdrowia do wzięcia

Ośrodek zdrowia w Końskowoli został bez dyrektora. Władze gminy już szukają osoby na to stanowisko. Zainteresowani mogą składać dokumenty do 7 listopada. Nowy szef ma, według planów, objąć urząd od 1 grudnia.

O tym, że szykują się zmiany w Gminnym Ośrodku Zdrowia wiadomo już od kilku miesięcy. W wakacje dotychczasowa szefowa jednostki poinformowała wójta, że chce zrezygnować ze swojej funkcji.

– To była trudna decyzja - mówiła Marzanna Skwarek, dotychczasowa szefowa GOZ i tłumaczyła:

- Chcę zająć się teraz głównie pracą lekarza i nie ukrywam, że chciałbym zajmować się pacjentami, których tutaj obejmuję opieką. Oni również tego chcą. Mam nadzieję i życzę sobie tego, żeby przyszły dyrektor przychylił się do ich woli i mojej chęci dalszej pracy.

Była już dyrektor końskowolskiego ośrodka zdrowia jest z nim związana od 19 lat, od 12 lat pełniła funkcję jego szefa.

Władze się szykują

O planach wówczas jeszcze, szefowej GOZ, wójt Końskowoli informował radnych chwilę po złożeniu przez Marzannę Skwarek wypowiedzenia. Tłumaczył również, że gmina ogłosi konkurs i w taki sposób będzie szukać nowego szefa dla służby zdrowia. Zgodnie z planem władz Końskowoli, konkurs miał się odbyć jeszcze w trakcie trwania wypowiedzenia, dzięki temu nowy szef GOZ miał przejąć od razu obowiązki od odchodzącej Marzanny Skwarek.

Marzanna Skwarek,
była dyrektor ośrodka zdrowia w Końskowola
Chcę zająć się teraz głównie pracą lekarza

Szybko okazało się, że takie rozwiązanie nie jest zgodne z przepisami.

- W ustawie jest jasno napisane, że nabór można ogłaszać na wolne stanowisko. Komisja konkursowa będzie mogła więc działać dopiero, gdy zostanie ono zwolnione - mówił Stanisław Gołębiowski, wójt gminy.

Już we wrześniu została za to wybrana komisja konkursowa, która będzie zajmować się wyłonieniem nowego dyrektora. Ustaleniem jej składu zajmowała się rada gminy. Zdecydowano, że komisja będzie działać w szerokim składzie. Wyznaczono do niej sekretarza gminy Krzysztofa Bartuziego, skarbnika Joannę Przednowek i radnych Iwonę Gizę – Miąsik, Dariusza Guzowskiego, Przemysława Banaszka i Mirosława Pustelnika. Swojego przedstawiciela już wcześniej wskazała również Rada Społeczna SP ZOZ. Jest nim radny Tomasz Przepiórka.

Czas na konkurs

Postępowanie zostało ogłoszone pod koniec października. Wszyscy chętni muszą złożyć do urzędu gminy, do 7 listopada komplet dokumentów. Oczywiście kandydaci muszą spełnić szereg postawionych im wymagań. Wśród podstawowych znalazło się wyższe wykształcenie, wiedza i doświadczenie dające gwarancję właściwego wykonywania obowiązków szefa GOZ, minimum pięcioletni staż na stanowisku kierowniczym oraz niekaralność za przestępstwa umyślne.

Atutem kandydatów będzie również spełnienie wymagań dodatkowych. Wśród nich znalazły się: znajomość gospodarki finansowej w podmiotach leczniczych, wiedza i doświadczenie dotyczące pozyskiwania funduszy unijnych i zewnętrznych, zdolności menadżerskie, a także kreatywność, samodzielność, komunikatywność i umiejętność sprawnej organizacji pracy. Obowiązkowo chętni do dyrektorskiego stanowiska muszą również złożyć swoją koncepcję rozwoju ośrodka zdrowia.

W chwili, gdy do urzędu wpłyną podania, komisja konkursowa rozpocznie swoją działalność. W pierwszym etapie zweryfikuje, czy złożone dokumenty są zgodne z wymaganiami. Druga część konkursu będzie polegała na przeprowadzeniu rozmów kwalifikacyjnych z kandydatami, którzy spełniają wymagania. Każdy z nich będzie odpowiadał na takie same pytania.

Nowy szef GOZ zostanie wyłoniony podczas głosowania. Przedstawiciele gminy liczą, że obejmie swoje stanowisko od 1 grudnia.

Agnieszka Kalinowska

Stracili dach nad głową, potrzebują pomocy

Zbiórki dla rodziny z Chrząchowa

Wolontariusze stali przed kościołami i nadal zbierają datki. Trzeba działać szybko, bo zbliża się zima i termin opłacenia faktur za nowy dach.

Wszystko wydarzyło się pod koniec września. Gminę nawiedziła wówczas ogromna wichura. Największych spustoszeń dokonała w Chrząchowie u państwa Paciejewskich. W jednej chwili został zerwany cały dach razem z krokwiami i kominem. Na szczęście domownikom nic się nie stało. Dom od razu został zabezpieczony folią, ale takie rozwiązanie było tylko tymczasowe. Niezbędne materiały już dojechały do rodziny z Chrząchowa i kosztowały ok. 15 tys. zł. Do tego trzeba jeszcze doliczyć koszty robocizny. Rodzina otrzymała 4 tys. od gminy i kilka tys. złotych, które zebrali sąsiedzi i mieszkańcy Chrząchowa. Nie wystarczy to jednak na opłacenie wszystkich materiałów i płac. Dlatego przedstawiciele Stowarzyszenia Przeszłość - Przyszłości zarejestrowali konto i rozpoczęli zbiórki. - Niestety młoda rodzina z dwójką dzieci nie posiadała aktualnego ubezpieczenia. Mając na uwadze to zdarzenie oraz ich trudną sytuację proszę o wsparcie dla tej szlachetnej inicjatywy. Zbiórka nie jest obciążona kosztami administracyjnymi, więc każdy grosz trafi wyłącznie na powyższy cel - apeluje Janusz Próchniak, przedstawiciel stowarzyszenia.

(kal)

Janusz Próchniak,
Stowarzyszenie Przeszłość-Przyszłości
Mając na uwadze to zdarzenie oraz ich trudną sytuację proszę o wsparcie dla tej szlachetnej inicjatywy

Możesz? Pomóż!
Pomóc można wpłacając pieniądze na indywidualne subkonto o nr. 14 1750 0012 0000 0000 3874 4755 nazwa rachunku" Chrząchów poszkodowani przez żywioł". Na to samo konto zostaną również przekazane pieniądze z puszek.

Niezwykłe zajęcia z widokiem na przyszłość

W fotograficznej akademii

Fot. ZPO w Pożogu

Uczniowie z Pożoga ze swoją instruktorką, Teresą Orłowską poznawali tajniki fotografii

W październiku uczniowie wszystkich gminnych szkół podstawowych ruszyli na poszukiwanie swojej życiowej drogi. Tym razem sprawdzali, czy w przyszłości nie powinni wykonywać zawodu fotografa.

Chociaż uczniowie klas VII i VIII jeszcze mają przed sobą wiele lat zanim rozpoczną pracę zawodową, to już teraz sprawdzają, w jakiej czują się najlepiej. Warsztaty doradztwa zawodowego, organizowane we wszystkich gminnych podstawówkach, są elementem unijnego projektu „Akademia Kompetencji Kluczowych".

W październiku na uczniów czekały pasjonujące warsztaty fotograficzne. Poprowadziła je doświadczona fotografka, Teresa Orłowska. Uczniowie dowiedzieli się nie tylko, w jaki sposób zrobić dobre zdjęcie, ale również na czym polega zawód fotografa i co należy do jego obowiązków.

Uczniowie ruszyli również na zajęcia w plener. Korzystając z pięknej pogody dokumentowali uroki jesieni, ale również najbardziej urokliwie miejsca w ich miejscowościach.

(kal)

Narysowali i odebrali nagrody

Uczniowie na medal!

Pożóg: Wiedzą jak ważne jest dbanie o swoje zdrowie i z uśmiechem chodzą na badania. Dodatkowo potrafią jeszcze pięknie rysować i dzięki temu zdobyli wyróżnienia w ogólnopolskim konkursie.

Ogólnopolski Konkurs „Jestem dzielny – badam się z uśmiechem" objął swoim patronatem marszałek województwa lubelskiego. Mogli w nim wziąć udział uczniowie szkół podstawowych. Ich zadaniem było wykonanie pracy plastycznej, która miała przedstawiać pacjenta przychodzącego na badania. Przy czym w rolę małego pacjenta miała się wcielać postać zwierzęca.

Do zabawy postanowili również przystąpić uczniowie z Zespołu Placówek Oświatowych w Starym Pożogu, którzy zawsze na badania chodzą z uśmiechem. Kilka dni temu okazało się, że dwaj z nich wywalczyli wyróżnienia. Kacper Grzelak i Bartosz Dysput odbierali 27 października w Lublinie gratulacje i nagrody.

(kal)

Fot. ZPO w Pożogu

Uczniowie z Pożoga z nagrodami

eprasa.pl e85726711f

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

STRONĘ REDAGUJE:
Monika Głos-Oszatowska
glos@24wspolnota.pl
tel. 791 132 007

Jakie inwestycje w tym roku ?

Żyrzyn: Sołectwa podzieliły fundusze

Remonty dróg, wyposażenie świetlic wiejskich, nowe place zabaw i siłowanie pod chmurką. Takie plany na przyszły rok mają sołectwa z terenu gminy Żyrzyn.

Większość postawiła na drogi

Mieszkańcy sołectw w gminie Żyrzyn na spotkaniach wiejskich zadecydowali, na co przeznaczą fundusze sołeckie w 2019 roku. Każde sołectwo, w zależności od liczby mieszkańców, dysponuje kilkudziesięcioma tysiącami złotych na wybrany cel. Fundusz sołecki w gminie Żyrzyn na 2019 rok wyniósł 327 231, 02 zł. Jak się okazuje w większości miejscowości potrzeby mieszkańców są podobne. Na przyszły rok postawili więc na inwestycje drogowe. Najwięcej ze wszystkich, niespełna 38 tysięcy ma Żyrzyn. Prawie 37 tysięcy złotych ma sołectwo Osiny. Tam swój fundusz mieszkańcy postanowili podzielić na wykonanie aż trzech zadań. Najwięcej środków ok. 34 tysięcy pochłonie budowa drogi do szkoły. Prawie 3 tysiące przeznaczone będzie na wykonanie zatok przystankowych przy drodze Wolskiej. Ostatni tysiąc wydany ma być na budowę studni rewizyjnej na placu zabaw. O podobnym charakterze wydatkowania środków zdecydowali także mieszkańcy m. in. Bałtowa, Borysowa czy Cezaryna. Ponad 20 tys. złotych na drogi przeznaczyli również mieszkańcy Kośmina. w Przyszłym roku chcą dołożyć się do nawierzchni asfaltowej do Kolonii Kośmin.

Fundusze przydadzą się również w świetlicach

Wyposażenie i utrzymanie świetlic wiejskich to kolejne zadania, na które mieszkańcy gminnych miejscowości postanowili przeznaczyć przyszłoroczny fundusz. W Wilczance wszyscy czekają swoją świetlice i tam pełna pula środków pójdzie na jej wyposażenie. W Zagrodach natomiast uznano, że fundusz przeznaczyć należy na budowę budynku gospodarczego przy ich nowej świetlicy.

Inne sołectwa np. Wola Osińska postawiły na miejsca rozrywki dla dzieci i rekreację dla starszych. Tam pieniądze z funduszu sołeckiego zostaną przeznaczone na budowę placu zabaw, siłowni, boiska oraz miejsca przeznaczonego na grillowanie. Na co przeznaczyli swój fundusz pozostali? Szczegóły w tabeli.

Monika Głos-Oszatowska

Sołectwo	Nazwa zadania	Kwota
Bałtów	Modernizacja drogi gminnej (Przecinka)	20 000 zł
	Remont kuchni w remizie	5 420,06 zł
Borysów	Remont dróg na kolonii Borysów od P. Popiołka w stronę lasu i drogi Nr 17	22 494,28 zł
Cezaryn	Przebudowa drogi od DK 17 do Kol. Kośmin	9 917,24 zł
Jaworów	Remont drogi do gajówki	3 000 zł
	Remont drogi do Parafianki	5 589,12 zł
	Wyposażenie i remont świetlicy	3 000zł
Kotliny	Zagospodarowanie działki na tereny rekreacji	18 580,58 zł
Kośmin	Wykonanie drogi asfaltowej na kol. Kośmin od skrzyżowania w stronę domu weselnego	20 670,42 zł
Osiny	Budowa drogi od szkoły	34 000 zł
	Budowa zatok przy drodze Wolskiej	2 997,10 zł
	Budowa studni rewizyjnej na placu zabaw	1 000 zł
Parafianka	Budowa drogi obok kościoła	10 000 zł
	Remont i wyposażenie świetlicy wiejskiej	5 730,80 zł
Skrudki	Remont dróg gminnych	17 250,68 zł
Strzyżowice	Remont drogi przy wale	3 782,64 zł
	Remont świetlicy	14 000 zł
Wilczanka	Zakup wyposażenia do świetlicy wiejskiej	18 276,61 zł
Wola Osińska	Budowa miejsc rekreacji - Plac zabaw, siłownia, boisko, grill	20 722,27 zł
	Wyposażenie świetlicy wiejskiej	2 000 zł
Zagrody	Budowa budynku gospodarczego przy świetlicy	22 950,25 zł
Żerdź	Modernizacja budynku remizy	27 851,87 zł
Żyrzyn	Budowa drogi ul, Górnej	18 998,55 zł
	Budowa wodociągu na ul. Polnej	18 998,55 zł

Budynki oświatowe przejdą

termomodernizację

Gmina pozyskała środki na termomodernizację Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Baranowie. W przyszłym roku budynek będzie wyglądał zupełnie inaczej

Baranów: Prawie 1,6 mln złotych dofinansowania udało udało się pozyskać gminie Baranów na termomodernizację Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Baranowie. Inwestycję zrealizuje jednak już nowo wybrany wójt i rada.

Fot. Justyna Popiołek-Osińska

Robert Gagoś,
wójt gminy Baranów
Przewidujemy głęboką termomodernizację, która obejmować będzie nie tylko ocieplenie budynku. Zmienimy dach, wymienimy całą stolarkę okienną i drzwiową

Lubelski Urząd Marszałkowski opublikował niedawno listę projektów, które otrzymają unijne dofinansowanie w ramach RPO. Wśród wniosków złożonych z terenu powiatu puławskiego to właśnie baranowski projekt termomodernizacji Zespołu Szkolno - Przedszkolnego został oceniony najwyżej. Zajął w rankingu piąte miejsce i uzyskał ponad 1,7 miliona złotych dofinansowania, z czego wkład unijny wynosi prawie 1,6 miliona. Przygotowane przez urzędników zadanie inwestycyjne jest bardzo złożone i całość inwestycji szacowana jest na niespełna 2,7 miliona złotych.

-Przewidujemy głęboką termomodernizację, która obejmować będzie nie tylko ocieplenie budynku. Zmienimy dach, wymienimy całą stolarkę okienną i drzwiową - mówi Robert Gagoś wójt gminy Baranów i dodaje:

- Remont przejdzie też wnętrze budynku, gdzie zmodernizowana będzie cała instalacja elektryczna, a oświetlenie zmienione będzie na ledowe odpowiedniki.

Inwestycja obciąży gminny budżet, dlatego też samorząd musi się do niej dobrze przygotować. Według założeń i przygotowanego projektu zadanie realizowane miałoby być dopiero w latach 2019 - 2020. Co w obecnej sytuacji oznacza, że w życie wcieli je już nowy wójt i nowa rada gminy. Obecni włodarze Baranowa zapewnili dofinansowanie unijne, co zdecydowanie ułatwi realizowanie kompleksowego remontu budynków oświatowych. A nowi jeśli się zdecyduję kontynuować projekt ogłoszą przetarg i zrealizuję inwestycję. Potrzeba jest duża, bo wiele elementów wyposażenia jak i sama instalacja elektryczna pamięta lata 80- te. Termomodernizacja Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Baranowie realizowana będzie w ramach działania: Efektywność energetyczna sektora publicznego Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Monika Głos-Oszatowska

Sprzęt już u strażaków

Gm. Puławy: Sprzęt ratowniczy o wartości blisko 87 tys. zł trafił do trzech jednostek OSP z Gminy Puławy. Jego zakup był możliwy dzięki dotacji pozyskanej przez samorząd ze środków Ministerstwa Sprawiedliwości.

Na wyposażeniu strażaków z gminy Puławy pojawił się nowy sprzęt

Gmina Puławy to kolejny samorząd, któremu udało się uzyskać wsparcie finansowe na doposażenie swoich ochotniczych jednostek strażackich. Pieniądze pochodzą od działającego od lat Funduszu Sprawiedliwości. Trafiają do niego nawiązki od przestępców, które są następnie przeznaczane na pomoc ich ofiarom. W tegorocznych planach Ministerstwa Sprawiedliwości o wsparcie mogli się starać druhowie z całej Polski. Na ten cel resort przeznaczył 100 mln. zł. Do gminy Puławy trafiło prawie 87 tysięcy. Za ta kwotę udało się doposażyć trzy jednostki. 18 września wybrano firmę, która miała dostarczyć strażakom sprzęt. Niedawno odbyło się jego oficjalne przekazanie. Najwięcej sprzętu otrzymała jednostka z Gołębia. Do jej druhów trafił nowiutki zestaw ratownictwa technicznego, składający się m. in z : agregatu do narzędzi hydraulicznych, nożyc hydraulicznych, rozpieracza ramieniowego i węży hydraulicznych. Dodatkowo strażacy mają teraz na swoim wyposażeniu jeden z trzech dostarczonych defibrylatorów. Pozostałe dwa egzemplarze trafiły do ochotniczych straży pożarnych w Opatkowicach i Górze Puławskiej. Całkowita wartość urządzeń wyniosła 86, 9 tys. zł, z czego 99% stanowiła dotacja z Funduszu Sprawiedliwości. Wkład własny gminy był symboliczny i wniósł 869,54 zł.

Monika Głos-Oszatowska

W
PORTAL INFORMACYJNY
pulawy.24wspolnota.pl

S 12 - będą kolejne ustalenia

Gm. Puławy: GDDKiA zaprasza na trzecie spotkanie z projektantem trasy S12. Wszyscy zainteresowani przebiegiem nowego odcinka obwodnicy spotkają się w Leokadiowie.

Trzecie i ostatnie spotkanie z firmą projektującą przebieg kolejnego etapu trasy S12 odbędzie się 9 listopada o godz. 16.00 w Szkole Podstawowej w Leokadiowie. W tym dniu zostaną zaprezentowane mieszkańcom warianty przebiegu drogi S12 wraz z siecią dróg lokalnych. Zainteresowani będą mogli zapoznać się także ze wstępną lokalizacją ekranów akustycznych oraz miejsc przejazdu. Te ostatnie mają być jednak ostatecznie procedowane na dalszych etapach projektu. Czy firma projektująca zmieniła swoje podejście, czy zaprezentuje bardziej korzystne warianty przebiegu drogi dla mieszkańców gminy? Gdzie powstaną ostatecznie węzły zjazdowe? Być może odpowiedzi na te pytania uda nam się uzyskać na spotkaniu w najbliższy piątek.

Już teraz wszyscy mieszkańcy czy przedsiębiorcy, których firmy zlokalizowane są na danym terenie mają możliwość zapoznać się z przygotowaną do tego celu dokumentacją. Materiały informacyjne dostępne są w budynku Urzędu Gminy Puławy przy ul. Dęblińskiej 4, w Biurze Obsługi Interesanta pok. nr 8 w godzinach pracy urzędu.

Monika Głos-Oszatowska

eprasa.pl e85726711f

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Kalinowska
kalinowska@24wspolnota.pl
tel. 511 746 305

Gmina Kurów

Gmina Markuszów

Minęło siedem kadencji

Stanisław Wójcicki pożegnał się z radnymi

Gm. Kurów: W Kurowie to koniec pewnej epoki. Od 28 lat stanowisko wójta piastował Stanisław Wójcicki. Dotychczasowy włodarz gminy sam zdecydował o nie ubieganiu się o reelekcję. Na ostatniej sesji pożegnał się z radnymi i podsumował swoje ostatnie cztery lata.

Gmina Kurów już niedługo rozpocznie nowy rozdział. Tym razem na jej czele stanie 32-letni Arkadiusz Małecki, dotychczasowy kierownik Urzędu Stanu Cywilnego i radny powiatowy. Obecny wójt Stanisław Wójcicki przechodzi na emeryturę, choć nad sprawami gminy będzie czuwał jako radny powiatowy.

Trudne początki

Choć, kiedy rozpoczynał swoje rządu w gminie był tylko o kilka lat starszy od obecnego wójta – elekta. Jako 37 – latek został radnym gminnym i pozostali samorządowcy wybrali go włodarzem gminy. Jak wspominał na ostatniej sesji, był to czerwiec 28 lat temu.

- Pierwsze działania, jakie podjąłem, kiedy przyszedłem w 1990 roku, była budowa wodociągów. Problem był poważny, nie było wody w studniach. Sieć, która funkcjonowa w centrum Kurowa była robiona „na dziko". Sąsiad przyłączał się do sąsiada – opowiadał Stanisław Wójcicki i dodawał:

fot.kris

Stanisław Wójcicki,
wójt gminy Kurów
Dziękuję wszystkim, sołtysom, dyrektorom, urzędnikom, bez których moja praca nie mogłaby zostać wykonana

- Pierwszy wodociąg budowaliśmy w 1991 roku na Mariance. Później projektowaliśmy i realizowaliśmy w kolejnych miejscowościach. Były dotacje rządowe, składki mieszkańców i pieniądze gminne.

Kolejną wielką inwestycją była budowa gazociągu. Cały czas trwała także budowa dróg. Jak wspominał Stanisław Wójcickich, wiele z obecnych asfaltowych, było wówczas gruntowymi.

- 5 - kilometrowa droga Kurów - Brzozowa Gać - Dęba była budowana przez 10 lat. W gminie powstawały chodniki, parkingi, wyremontowano budynek urzędu gminy, w tzw. międzyczasie zapadła również decyzja o budowie gimnazjum i rozbudowie szkoły w Klementowicach. Gmina inwestowała również w place zabaw, nowe świetlice, odnowiła też siedzibę szkoły ks. Grzegorza Piramowicza mieszczącą się w centrum miejscowości – wymieniał Stanisław Wójcicki.

Czas wielkich inwestycji

W trakcie siedmiu kadencji wójta Wójcickiego rewitalizację przeszły również Stary i Nowy Rynek w Kurowie. Odnowione zostały ośrodki zdrowia w Klementowicach i w Kurowie. Modernizację przeszedł Gminny Ośrodek Kultury, z pomocą Wspólnoty Gruntowej „Okręglice" rozbudowano również przedszkole. Pod koniec swojego urzędowania, wójt Kurowa rozpoczął także wielomilionową termomodernizację gmachów komunalnych.

- Te budynki czekały, ale chodziło o to, żeby dostać dotację unijną i z jej pomocą wykonać tę inwestycję – tłumaczył.

Od kilku lat gmina buduje także kanalizację i kolejne wodociągi. W tej chwili trwa drugi etap tej inwestycji. - Ich realizacja wiąże się z kredytami, ale zostawiamy przyszłemu wójtowi i radnym zrobiony kawał dobrej roboty. Gmina Kurów nie będzie miała już potrzeby realizować tak dużych inwestycji – mówił Stanisław Wójcicki.

Gmina na włościach

- W chwili, gdy obejmowałem stanowisko wójta, gmina nie miała w ogóle swojej własności gruntów. Teraz mamy około 300 ha. Połowa jest pod drogami, ale pozostałe dają nam duże dochody – przypominał wójt Kurowa.

Podkreślał również, że od lat gmina dbała o bezpieczeństwo swoich mieszkańców. - Pamiętam samochody strażackie i remizy w 1990 roku. Teraz mamy pięć najnowocześniejszych wozów ratowniczo - gaśniczych, wyremontowane strażnice i mnóstwo specjalistycznego sprzętu. Przekazaliśmy również budynek na komisariat i dzięki temu został on zlokalizowany u nas, a nie na przykład w Żyrzynie – dodawał.

Skąd brać pieniądze?

- Na to intensywne inwestowanie potrzeba było środków. Nasze działania zawsze były nakierowane na pieniądze zewnętrzne i krajowe i unijne. W oparciu o nie budowaliśmy model przeprowadzenia inwestycji. Dzięki takim działaniom, przez te ostatnie dwie kadencje, pozyskaliśmy około 20 mln zł dotacji. Nawet z Funduszu Filmowego udało się nam zdobyć środki na nowe fotele do GOK – wymieniał Stanisław Wójcicki i dodawał:

- Zarówno ta rada, ale i poprzednie nie mają się czego wstydzić. Poprzez zgodną pracę mogliśmy zrobić bardzo wiele. Chciałbym podziękować radnym i przewodniczącemu za wspólne twórcze działanie.

Pamiętać o przeszłości

- Od początku położyliśmy nacisk na politykę historyczną. Wynika ona z szacunku wobec tych, którzy walczyli za nasz kraj. Co roku staraliśmy się znaleźć pieniądze, żeby odnowić kolejne pomniki powstańców i żołnierzy, żeby przyszłe pokolenia znały tę historię – mówił wójt Kurowa.

Tłumaczył również, że nigdy nie zamykał drzwi przed mieszkańcami.

- Wiedzieli, że mogą przyjść do mnie i skorzystać choćby z pomocy w napisaniu pozwu, czy wniosku do sądu. To są drobne ludzkie sprawy, ale jakże istotne. Byliśmy otwarci dla ludzi. Gmina to konglomerat różnych spraw. Starałem się podchodzić do potrzeb ludzkich bardzo otwarcie. Dziękuję wszystkim, sołtysom, dyrektorom, urzędnikom, bez których moja praca nie mogłaby zostać wykonana. Zostawiamy nowej radzie uporządkowane sprawy. Wiadomo, że trwające inwestycje trzeba dokończyć i realizować nowe zadania, bo gmina to żywy organizm. Jeśli kogoś uraziłem to przepraszam, ale podkreślam, że atmosfera w radzie zawsze była rzeczowa i dobra - mówił ze wzruszeniem Stanisław Wójcicki.

Wójtowi dziękowali również radni, pracownicy gminy i obecni podczas ostatniej sesji, kierownicy gminnych jednostek.

- Pan jest 28 lat jest wójtem, a ja 20 lat radnym. Dziękuję za tą długą współpracę. Każdy dzień przynosi nowe problemy, a pan zawsze potrafił wybiegać do przodu – mówił Władysław Chabros, przewodniczący rady gminy i dodawał:

- Nie raz się sprzeczaliśmy jeśli chodziło o wydatkowanie pieniędzy, ale niemal zawsze okazywało się, że pan miał rację.

Agnieszka Kalinowska

Nowy asfalt trochę droższy

Więcej na drogę w Kłodzie

Gm. Kurów: Początkowo przebudowa ponad 400 metrowego odcinka jezdni miała kosztować około 200 tys. zł

- Pierwotne założenia były takie, że my udzielamy pomocy rzeczowej w postaci projektu. Jej wartość została określona na 7 tys. zł. Przekazaliśmy ją, natomiast zadanie miał realizować Zarząd Dróg Powiatowych, przeznaczył na nie ok. 200 tys. zł - mówił Krzysztof Sobina, skarbnik Kurowa i dodawał:

- Natomiast po przeprowadzeniu przetargu okazało się, że najtańsza oferta opiewa na kwotę 212 tys. zł, czyli trzeba było zdobyć brakujące środki. Propozycja była taka, żeby podzielić je po połowie.

Radni nie mieli wątpliwości, że nowa nawierzchnia na drodze w Kłodzie jest dla mieszkańców istotna i jednogłośnie przystali na dołożenie brakujących środków.

Inwestycja dotyczyła około 430 - metrowego odcinka jezdni podlegającej powiatowi. Zadaniem wykonawcy miało być położenie nowej nawierzchni asfaltowej o szerokości 5 metrów. Pod nią miała się znaleźć warstwa wyrównawcza z betonu. Wykonawca miał zająć się również utwardzeniem kruszywem poboczy jezdni. Jego zadaniem było także wykonanie trzech asfaltowych zjazdów z remontowanej ulicy.

(kal)

Sprzęt dla strażaków na właściwym miejscu

Gm. Markuszów: Również do Markuszowa właśnie przybył nowy sprzęt strażacki. Druhowie z OSP po raz pierwszy skorzystali z pieniędzy w ramach Funduszu Sprawiedliwości.

Fundusz Sprawiedliwości nie jest nowością. Działa od lat, trafiają do niego nawiązki od sprawców przestępstw. Pieniądze mają być przeznaczane na pomoc ich ofiarom. W tym roku zapadła decyzja o przeznaczeniu ok. 100 mln zł z funduszu również na zakup sprzętu dla Ochotniczych Straży Pożarnych w całym kraju. Został także określony katalog narzędzi i sprzętu, który można z tego źródła sfinansować. Do jednostek OSP działających na terenie województwa lubelskiego miało trafić ponad 8 mln zł. Żeby środki zdobyć, trzeba było złożyć specjalny wniosek.

Fot.OSP Markuszów

Do strażaków z Markuszowa trafił właśnie nowy sprzęt, zakupiony z środków pochodzących z tzw. Fundusz Sprawiedliwości

Do naboru zgłosiła się również gmina Markuszów. Pieniądze otrzymała. W październiku do jednostki został zakupiony specjalistyczny sprzęt. Kilkanaście dni temu przekazano go na ręce władz OSP Markuszów. Jednostka jako jedyna w gminie należy do Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego.

Za przyznaną sumę zostały zakupione m.in. specjalistyczne nosze i oznakowanie. Co bardzo ważne, zwłaszcza z punktu widzenia finansów gminy, wkład samorządu do zakupów wynosił zaledwie 1 proc.

Na tym jednak nie koniec sprzętowych nowości w jednostce. Również w październiku do druhów z Markuszowa dotarły nowoczesne hełmy oraz specjalistyczny kombinezon ochronny. Strażacy będą go mogli wykorzystywać również do usuwania gniazd niebezpiecznych owadów.

(kal)

Muzyczne świętowanie

11 listopada w Markuszowie odbędzie się XXIX edycja Festiwalu Piosenki Religijnej.

Wspólne świętowanie rozpocznie się o 12.00 od mszy św. w kościele Świętego Ducha. Po niej zostaną złożone wieńce i kwiaty pod obeliskiem upamiętniającym odzyskanie niepodległości. Chwilę później w sali widowiskowej Gminnego Domu Kultury w Markuszowie uczniowie zaproszą wszystkich na specjalny program poświęcony 100 - leciu odzyskania niepodległości, a potem rozpoczną się festiwalowe zmagania.

(kal)

eprasa.pl e85726711f

Plac między ul. Lubelską, Słowackiego a Kaniowczyków zmienia się nie do poznania

Kiedy pospacerujemy na „Łąkach”?

Nowy skwer na Błoniach będzie miejscem atrakcyjnym dla dzieci, bo znajdą się tu aż cztery place zabaw. Ten widoczny na zdjęciu, znajduje się w pobliżu strażackiej wspinalni i ma służyć integracyjnej zabawie dzieci pełno i niepełnosprawnych. składa się z platform wjazdowych i podestu

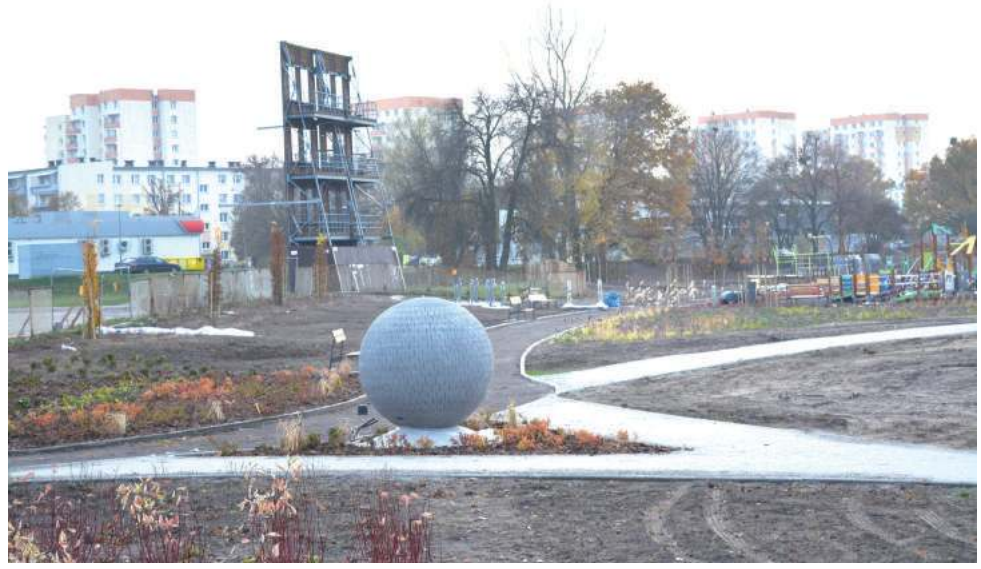

Tak prezentują się modernizowane błonia od strony Komendy Powiatowej PSP. Na razie cały teren jest ogrodzony, ale uwagę przechodniów już teraz przyciąga betonowa kula. Jak wynika z dokumentacji przy wejściach na skwer znajdzie się kilka takich kul. Będą podświetlane, co przyczyni się do wizualnej atrakcyjności nowych błoni. Kule wykonane są z betonu i zgodnie z projektem mają być „wandaloodporne”

Już w tym miesiącu zakończone zostaną prace na Błoniach Miejskich. Zagospodarowany na nowo teren ma być miejscem atrakcyjnym dla wszystkich mieszkańców Puław - od najmłodszego do najstarszego.

Jak informuje Zarząd Dróg Miejskich, prace na „Łąkach” zakończą się w listopadzie.

- Zbliżamy się już do końca realizacji skweru. Na listopad zaplanowane są czynności odbiorowe. Mamy nadzieję, że jeszcze w tym miesiącu nastąpi otwarcie nowo zagospodarowanych błoni - mówi „Wspólnocie” dyrektor Wiesław Stolarski.

Na pełnię nowego oblicza błoni, zwłaszcza rozwój zieleni, przyjdzie nam co prawda czekać do wiosny, ale już dziś widać zmiany. W oczy rzuca się nowe ukształtowanie terenu, m.in. usypane wzniesienie, mające przypominać naturalny pagórek. Nie jest strome, tak by bez problemu mogły się na nie wspinać dzieci. Również z myślą o dzieciach na terenie błoni powstały cztery place zabaw o różnym charakterze - wspinaczkowy czy edukacyjno-integracyjny - a dla dorosłych dwie plenerowe siłownie. Między wyznaczonymi na nowo chodnikami widać stanowiska przeznaczone na rabaty trawiaste i krzewiaste. Mają tu być także łąki kwiatów. Wszystko po to, by błonia zachowały otwarty, łąkowy charakter. Wśród elementów dekoracyjnych furorę mogą zrobić podświetlane betonowe kule. Na terenie przewidziano elementy małej architektury, m.in. z myślą o rowerzystach i właścicielach psów - to np. poidełka, dystrybutory woreczków na psie odchody i stojaki rowerowe.

Kamil Wąsik

Kolejnym ciekawym elementem, zlokalizowanym od strony Kościoła pw. Św. Brata Alberta, będzie piramida linowa przeznaczona dla dzieci do wspinaczki

Standardem na nowych skwerach są dziś plenerowe siłownie. Również mieszkańcy Puław chętnie ćwiczą na takich urządzeniach, dlatego na zagospodarowanych błoniach znajdziemy dwie takie siłownie. Swoje miejsce będą mieć także amatorzy ćwiczeń kalistenicznych i street workout

Policjanci apelowali do najstarszych o zdrowy rozsądek

Seniorze uważaj na siebie! Oszuści myślą, jak cię podejść

Fot.Dominik Kęsik

Policjanci wytłumaczyli słuchaczom Uniwersytetu Trzeciego Wieku, aby pod żadnym pozorem nie dali się nabrać na metodę „na wnuczka”

Pani Małgorzata

Spotkanie bardzo mi się podobało. Było krótkie, zwięźle i na temat. Nie podoba mi się zachowanie rowerzystów, którzy potrafią jeździć w niewyznaczonych miejscach

Pani Teresa Rodzoch

Wykład był ciekawy. Akurat nigdy mi się nie zdarzyło, żeby ktoś coś mi zrobił, ale słyszałam różne historie na ten temat

kom. Tomasz Tomaszewski
KPP w Puławach

Staramy się co jakiś czas docierać do starszych osób. Co roku mamy kilka takich przypadków u nas w Puławach. Zdarzyło się, że ludzie wypłacali pieniądze z banków i je tracili w setkach złotych

Napad w biały dzień oraz wyłudzanie pieniędzy nie tylko metodą na wnuczka, ale i także na policjanta, strażaka czy pracownika firmy. Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Puławach przestrzegali starszych mieszkańców miasta.

Wykład z policjantami

To już kolejna debata społeczna dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, a także innych mieszkańców. Spotkanie odbyło się na auli w Wydziale Zamiejscowym UMSC w Puławach. Prezentację poprowadzili miejscowi policjanci. Tematem było bezpieczeństwo osób starszych na ulicach naszego miasta. Coraz częściej oszuści używają metody „na wnuczka”, czyli wyłudzają pieniądze od ludzi podając się m.in. za policjanta czy lekarza. Podczas prezentacji przybliżona została Aplikacja Moja Komenda i Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa.

Warto mieć odblaski

Mundurowi poruszyli także temat bezpieczeństwa na drodze. - Mamy taki okres, kiedy zapada wcześniej zmierzch i robi się ciemno. Zagrożeni są w ruchu drogowym piesi. Co 30 sekund na świecie ginie jedna osoba podczas wypadku drogowego - opowiadał starszym słuchaczom podkomisarz Dariusz Capała z KPP w Puławach. Policjanci po zakończonym wykładzie rozdali wszystkim słuchaczom odblaski na rękę i zachęcali do ich noszenia. Kolejna spotkanie zostało zaplanowane na początek stycznia.

Dominik Kęsik

eprasa.pl e85726711f